11709

IV

Bibl. Jag.

Kraków d. 7 Lipca 1875.

655

1

AKADEMIJA UMIEJĘTNOŚCI
w Krakowie.

Komisyja antropologiczna.

Wielmożny Panie!

Mam sobie za prawdziwą przyjemność i zaszczyt oświadczyć Mu imieniem Komisyji Antropologicznej najserdeczniejsze podziękowanie za łaskawą jej ofiarowane, a tak pożądane dla niej współpracownictwo Pańskie.

Czyniąc oraz zadość życzeniu W. Pana, pośpieszam przesłać Mu przy niniejszem tymczasowo 5 cyrkularzy blankietów do zapisywania spostrzeżeń antropologicznych na lekcyach zjazdowych po zapełnieniu zaś tych blankietów nowe na żądanie Pańskie dostarczyć Mu nie omieszkamy.

Co się zaś tyczy opracowywania danych statystyczno-antropologicznych, dla których potrzebne blankiety również zadeszlą, - czyli W. Pan nie raczy porozumieć się z W. Panem Prof. Sadowskim Pilatem, dla uzyskania potrzebnych źródeł oraz ułożenia się z nim co do podziału pracy w tych poszukiwaniach, którąby za łaskawą zgodą jej dla Komisyji Antropologicznej.

Przy tej sposobności upraszam W. Pana o przyjęcie wyrazów mego wybitnego szacunku i poważania.

Za przewodniczącego:

Dr. J. Kopernicki

Sekretarz Komisyji Antrop.

656

Kraków. d. 18 Lutego 1875

659 3

AKADEMIJA UMIEJĘTNOŚCI
w Krakowie.

Komisyja antropologiczna.

59.

Wielmożny Panie!

Z najżywszem zadowoleniem otrzymałby rzędowane przez W. Pana spostrzeżenia Antropometryczne dokonane przez Niego w pewnych Liskim, śpieszymy złożyć W. Panu najwyższe podziękowanie za tak cenny przyczynek. Przytem mamy zaszczyt najuprzejmiej upraszać W. Pana o udzielenie nam następujących objaśnień:

1° Co oznaczają liczby zamieszczone w rubryce: „Wzrost nad 100 Ctm."? Liczby te (od 88 do 128) nie mogą oznaczać ani całego wzrostu ani nadwyżki na 1 M. wyrażonej w Ctm.

2° Zamieszczają w gdańskim wiadomościach kilka rodzaju badań włościan: Kaszubów i Polaków należą między W. Pola (Półn. Holl. Karpat) do siedziby „Tschudów"; bylibyśmy przeto wielce obowiązani W. Panu za objaśnienie czy owi włościanie zowią się sami „Tschudami" lub czy podobna nazwa znana

660

swoim sąsiadom? Oraz, czy w takim razie wyróżniają się Strajem, obyczajem mieszkaniami lub czém podobném od sąsiednich Bojków i rusinów podkarpackich?

Z prawdziwem poważaniem.

Przewodniczący
Konrajer

Sekretarz
Dr. Kapeluś

662

Kraków d. 25 Maja 1876.

663
5

AKADEMIJA UMIEJĘTNOŚCI
w Krakowie.

Komisyja antropologiczna.

Wielmożny Panie Kolego!

Przy opracowywaniu nadesłanej Kwestyi Statystyki Antropologicznej zachodzi potrzeba odróżnienia Górali Waleckich od mieszkańców sąsiednich, równiaków. Dla tego uprzejmie Wr. Pana abyś na załączonym kwicie miejscowości z których pochodzą nadesłane przez Niego spostrzeżenia raczył oznaczyć tło, które dla Górali polskich lub ruskich, oznaczając gwiazdkami pomiędzy G. (górali) P. (polaków) i R. (ruskich) i spiąć tem zeszytem potrzebnej dla Komisyi w jak najkrótszym czasie.

Przewodniczący.

Sekretarz Dr. Kopernicki

Liśko.

P. S. Znajdziesz najmacniej Jaśnie Oświecony Książę, że ostatniemi czasy z bez zaprzątnionymi własnemi sprawami, nie podróżowałem. Mu dałbym za tarkawe i nader wiarne objaśnienia udzielone w liście dnia z d. 28. kwietnia. Starałem się do wyjaśnienia Państwa mi wiary wzrastu w spostrzeżeniu nam przyczyn należycie poprawnie. Za mali zapisanie w mieszkaniu Książąt Jałanu i Skaradnego Jasnego Pana przeprzestrzeni Nieprzyjaciół te przez granice z pobliskich miast terytoryum. Dzisiaj wiadomości odnoszące na mapie Generalnej, za terytorium Juchalców według W. Jałanu i Skaradnego Jasnego Pana. Te zapytywałem o dzień ostatniego z nich z Jałanu i Skaradnej i czem się zajęcia ad Jałanu Siadam. Cieszy się jednak, że te moja pomyłka dała prawo Panu do dostrzeżenia uwagi a Juchal. Cars, nazwan Kurkabów i Juchalców jako w liście Pańskim wyczytałem. W wielkim braku dokładniejszych wiadomości etnograficznych o Góralach ruskich w ogóle, nawet te pobieżne [illegible] jakie mi Pan a nie odsiał liści przydadzą się bardzo jako wskazówki do dalszych spostrzeżeń. Załączę też prawdziwie formę listu w jakiej te miasne uwagi Pańskie dostałem, nie poprawiałem, ostawiłem je tak jak Jaśnie Oświecony przysłał, abym je do druku z Jałanie przygotowywanym obecnie do druku z Jałanie na nasze sprawozdanie, a to tem bardziej że list ten pisany głównie dla objaśnienia mię w kwestyach przez pomyłkę a mej głowy Pana piastu wiarzy. Odwiedzam się przede wszystkiem i ukłonie zapewnienia Jaśnie Oświeconego Kalebo, czyli nie oczekiwał to Jaśnie uwagi o Straży, nieszczęściach, obyczajach Góroli, Jak znanych Kurkabów, Bojków i Juchalców Pan. Jasnego Księcia, Książęcia Jałanu i Skaradnej, uwagi w formie tymczasowej wiadomości etnograficznej. Wdzięczny się przyjąć za uprzejmienie do naszego sprawozdania. Na przysłanie zaś z upragnieniem oczekujemy wyczerpującego zapisu tych zdań [illegible] niektórych przynajmniej działów naszego programu.

Z wyrazami szacunku i poważania

J. Kopernicki

Lwów dn. 1 lutego 1882 r.

Gdyby na ostatnie tej natury, o której w liście z d. 28 kwietnia, te na żądanie przysłał niezwłocznie. Pozdrawiam Pana list Jego

Mieszkania. Pan. Litkiego.

Czarna
Korodek
Krzywka
Pan. Szczerek.
Salana
Pracisne
Rusachate
Skoradne
Selesnica a Kerem
Sanna

Kraków, d. 3 Czerwca 1876.

AKADEMIJA UMIEJĘTNOŚCI
w Krakowie.

Komisyja antropologiczna.

Szanowny Kolego!

Korzystam z łaskawego zaświadczenia Pańskiego przy zgotowaniu dla pierwszego tomu materyałów Komisyi wielce pożądanych, chociaż tymczasowych wiadomości o tych najciekawszych zakątkach naszej Góralszczyzny — skłaniam się do życzenia Pańskiego pisma. Na list Pana z 28 Marca według mego zrozumienia, najwłaściwiej byłoby dostarczyć artykuły właściwe obszary siedzib Suchalców, Bojków, Łemków Wołoskich i t. zwanych Czechowców; przy tem co W. Pan o tem podaje przez 25 lat, choć żadną miarą polegać i tem jej zadawalniać nie można. Jak bliżej zapowiadana wiadomości te o radzie Góralskiej dawniejszej on czyni z jakiegoś niemieckiego źródła, o czem zamilczeć, czy ścisłe zaś sam zgromadził materyały, co wyjaśnić lub pobieżnie sprostować w tym dopiero ca wyjaśnić. Nie bezpieczeństwo wielce znalazłoby jednak. Nie bezpieczeństwo wielce znalazłoby jej przed paru laty, układając według jego wskazówek mapę etnograficzną naszej Góralszczyzny, do tego czasu dla Wiadomości informacyi jeszcze z tej mierzy ustalić atrzymywałem. Kilka miejsc, zanim tej ostatecznej czasy nadesłane Komisyi wiadomości co do siedzib Góralskich dostałby najściślejszej do granic Góralszczyzny. Jak za kreślał w jednej miejscowości za daleko na północ, a innych znowu ścieśnia je ku południowi. Przyszłość to potwierdzi i sprostowania, do których właściwe dojdą

nami obraz Wiemy tego zakładu. Zamienić nie
nas nie mogli do uprzejmienia Pana o nabycie
miejskim pozwolenie tej pracy, dla której zamie
miejscowe mijsce przebrano czytelnicy, mieszk
Panami Kolega odmowi to robotę na wielka
gdy Pan będziesz w takiej stanie i na mijsce
tu i ten dzieciak opamiętnisz sobie i do pomnik
Wiadomości te, o których wyżej mowa o Cesarzu
Prezesem Wandro Pana przeciwny, tem bardziej jest
dla nas pożądane, że z nadesłanej nam przez
dla tego kamu większa ani tego nie właściwości
mamy, ludowej, pobudzającej nas dla uwarunkowania
atrybutu jako zamianowania praw o innych
przedmiotach etnologicznych.

Co się tyczy dodania do Pana objaśnienia o
miejscowościach zamieszkałych przez Górali lub
pobrzeżu i zamieszkałych, oraz tych lub innych
Górali, zdaniu Panom Kolega przyjąć
potrzebom nam odrzucenie pisemnie do dzisiej
przyjmuję — Prawda że tam, gdzie tak jak u nas
lub obojga mieszkańców pod wiele względami dzieli
się jeszcze i zlewa w jedno, trudno jest ustanowić
do jakiej należy indywiduum
jednakże w Kamiejcu, za czasem Berka. Nicmniej
i innej za cechą narodowości przyjęto mowę
ojczystą, t. j. ta jakiej Dana indywidua uczyniła
w domu, w rodzinie — mogą tu wprawdzie wyjątki
i tutaj, ale w ogólności jest podstawa pewna
i racjonalniejsza niż inne. Dla tego i Pana
prosimy, aby ją uwzględnił przy oznaczaniu
narodowości.

Z tego najserdeczniejsze wyrazy mego uszanowania
Pana
i przyjaźni

Zyndram Kalega z Maja
Kapeniz

Kraków d. 16 Lutego 1877.

AKADEMIJA UMIEJĘTNOŚCI
w Krakowie.

Komisyja antropologiczna.

Szanowny i Kochany Kolego!

Sam to Ty Sam wiesz, że w tym roku Komisya nabrała wiele roboty na zadanie zbadań różnic w przybywaniu wzrostu między 19 a 21 rokiem życia u mieszkańców Galicyi a to opierając się na wymiarach wzrostu przy poborze do wojska. W tym celu zgodziła się jeszcze na wiosnę do wszystkich Starostów i Lekarzy powiatowych prośbę o wypisy z Ksiąg Assentowych i rozesłała potrzebne tam klauzule i instrukcye. Po niedawnym powrocie mam z Pakuszia, obliczeniem wykazu który otrzymałem, mamy tego roku 15000, co wystarczałoby do zamierzonej roboty; gdyby nie brak wiadomości z powiatów pierwszorzędnej wagi dla nas. W tej liczbie niestety znajduje się powiat Dolski, skąd nam nie zgoła nic przysłano; - a jak Sam najlepiej wiadomo, jest to okolica która żadną miarą pominąć nie godzi się.

Nie mając w Dziale nikogo, abyśmy
się do niego udać mogli w tej potrzebie
musimy z Konieczności utrudzenia
Kochanego Kolegi usilną prośbę
ubiec nas w tem łaskawie wyrazić.
Czy też nie uda się Panu wyprosić
i uprosić Kogo, ktoryby się zechciał
przez Dział do zajęć potrzebnemi
nam wypisami z Ksiąg Stanowczych
i dostarczyć nam ze 300 dat a samym
tylko nazwiskach. — Blankiety na to są
u Starosty Jarmiatowego; na wypadek
zaś gdyby je zatracono, wówczas dla
zyskania się a nowy zapas, otrzymamy
je natychmiast. —
Mam nadzieję że za łaskawem gościn-
nem Panskiem, do N. wraku otrzy-
mamy te wyciągi. Polecając te sprawę
znanej gorliwości Kochanego Pana
zostaję z wyrazem szczerego
szacunku i poważania.

wrak - Skapiec

1 exempl. blankiety dla wiadomości
Waszej dołączam

Paryż, d. 9 lutego 1877 r.
3 rue de la Mare (Belleville)

Ukochany Tadeuszu!

„Nie ma złego, coby nie wyszło na dobre."
Od kilku dni jestem chory na reumatyzm, który umiałeś uśmierzać przed dziesięciu laty, kiedy mieliśmy szczęście, czy też nieszczęście, zostawać w Paryżu. Obłożony werykatoryami, jęczę i wzdycham do Ciebie, który potrafiłeś ukoić bole ciała i wlać pociechę w strapioną duszę...
Choroba oderwała mię na dni kilka od niewolniczych robót: mogę leżąc na łóżku, odpowiedzieć na niektóre listy zaległe i piśmiennie pogwarzyć z osobami, drogiemi sercu mojemu.
Piszę do Ciebie za pośrednictwem Mirona Kryppiakiewicza, który gdy w Warszawie nazywali Krypę, lat temu piętnaście!.. Poczciwy Krypa przysłał mi przed dwoma miesiącami 81 fr. ze sprzedaży biletów loteryi, urządzonej na rzecz młodzieży polskiej, uczącej się w Paryżu. Wiele się trudził dla zebrania tej szczupłej summy; więc ufam mu, że się także potrudzi i osobiście Tobie doręczy pismo niniejsze;

kiedy nie znam Twego adresu.

Dziękuję Wam za Ruch Literacki: odczytuję go z uwagą i prawdziwą przyjemnością. Z wyjątkiem kilku szczegółów, nie nadwerężających całości, zaliczam to pismo do najpoważniejszych w prasie polskiej, które większą mają wartość od owych dzienników politycznych, co się stały organami ciasnej koterji, albo się zamieniły w spekulacyjno-handlowe ajsze. Wytrwajcie nadal na tej drodze, a zawsze miejcie odwagę upominać zatwardziałych i powiedzieć słowa prawdy przewrotnikom. Unikajcie pochlebstwa i kadzidet.

Z przyjemnością odczytałem artykuł o towarzystwie historyczno-filologicznem. Jeżeli ono przyjdzie do skutku, zostawcie w niem kącik dla, litewszczyzny. Podejmuję się otrzeć wiadomości tyczące się Litwy, o której — wyznaję z boleścią — mało mówi Warszawa, a jeszcze mniej Poznańskie i Galicya!... Obok towarzystwa historyczno-filologicznego, wypada nam koniecznie utworzyć towarzystwo historyczno-polityczne, do którego weszły naukowo-polityczne notabilności narodu, bez względu na ich wyznania

religijne i polityczne. Obok katolika zasiadłby izraelita, protestant, unita i prawosławny, zaś obok arystokraty Czartoryzcyka zwykłaby miejsce demokratu mieroslawszczyka, dla wydobycia prawdy z przeszłości naszej i dla wskazania drogi na przyszłość! Polskie Towarzystwo historyczno-polityczne stałoby na straży tradycyj i dzięn narodowych, pracując dla dobra Polski i dla dobra Ludzkości. Bo nie można wyciąć sprawy odłączyć od sprawy ludzkości. Pszczoły zabijają i wyrzucają trutniów ze swego ula; podobnież narody zabijają i wyrzucają ze społecznego ula każdy naród, pogrążony w samolubstwie i próżniactwie.

Bardzo też na czasie artykuł o katolicyzmie i ultramontanizmie. Boże uchowaj Polskę od zakaty ultramontańskiej i od prawowitego katolicyzmu, którego przedstawicielami dzisiaj są legitymiści jezuici, a z nimi niedoszły Pius IX-ty, słusznie co mianujący się „Namiestnikiem Chrystusowym"... „Nam potrzeba kościoła, polskiego, narodowego i takich kapłanów, jak Twój brat Karimierz, jak ksiądz Maciejkiewicz, którego znałem osobiście, jak ks. Szwernicki, o którym mówię w Kalendarzu Jana Jaworskiego na rok 1877. Ultramontanizm, prawowity katolicyzm zachodni, składa się ze samych faryzeuszów, bezczelnych obłudników, z takich pederastów

jak braciszkowie doktryny chrześciańskiej; i jak hrabia de Germiny, świeżo skazany przez trybunał poprawczy w Paryżu, – ten hrabia co był prezesem katolickiego Uniwersytetu w Paryżu i należał do inicyatorów budowy kościoła na Montmartre. Katolicyzm rzadko może jeszcze się pochwalić w swoich szeregach takiemi Antonellim i Piusem IX-tym, który obdarza swemi łaskami nierządnicę Eugenię i nierządnicę Izabellę, podobne do cesarzy Kaligule...

Chwała przeto Wam i wdzięczność narodu za wystąpienie przeciwko bezecnym ultramontanom!

Postaram się nadesłać Wam jaki artykuł do Ruchu, a tymczasem raczkie przeznaczone dla mnie numera wyprawiać pod wskazanym wyżej adresem.

Matuni waszej całuję rączki, a Was obu i całe grono redaktorskie pozdrawiam serdecznie.

M. Dzielewicz

[illegible] [illegible] [illegible] [

W roku tym [illegible] pisarz [illegible] w Wilnie [illegible] [illegible] [illegible]

Zabytkiem jest [illegible] stolarstwa [illegible] jest [illegible] [illegible] powiatu starajami [illegible] [illegible] [illegible]

Hassanowicz

mnie się [illegible], że w [illegible] Wartnikiś
w Petersburgu, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Hassa
nowicz jest [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
stoi [illegible] [illegible], w Petersburgu. Ktoś
od niego list otrzymał, w którym pisano,
że [illegible] [illegible] [illegible] dostał
pensji, przeszło pięć [illegible] [illegible]
pałacem, z [illegible] rubli rocznej pensji, będ
biem się [illegible] [illegible] ...

Żyd ze Lwowa, [illegible] przesłał list Hassano
wicza w [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible], która mnie [illegible] [illegible]
[illegible]:

„Chciał [illegible] Litwinów nie przeszedł,
ale [illegible]. Ujął umarł z głodu,
widząc [illegible] Litwinów na [illegible]
Jenerał powiedział: „Umarł z to Amerikanis,
ów najprawdziwszy Moskal, jenerał Kobo
tew, nie [illegible] w Petersburgu wyrzekł: La Rus
sie nie [illegible], à [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

za w wsi wiele ... [illegible] ... [illegible] ... [illegible]

...m biurze. Znajdzie, ile mnie zarobek przy...
...tel zabierze. Oddział tam dostał...
...Nacier..., w zatoce Kilii, jak mi się zdaje,
...ka w tej, że kiedy ci bolszewicy ile przy...
...Kijowa. Potem potem przed tymi bol...
...ty stoi, a stromo w dół nad nim. Na...
...ialna ulica, stoi stary budynek polski...
...ski literacki. Zniszczony przez pruskich
...mostrzyńskich niemców, pożarem rosyjskim
...strzał budynek literacki, który został
...ch przeszło wiernym Polsce.

Przed chwilą przyszła do mnie, pytam o Was, — pomyślałem. Dziś widziałem na ulicy Wołkali i Niemców. Przed paru godzinami otrzymałem 125 tys. koron niemieckich. Po zapłaceniu komorne za ubiegły kwartał pozostaje mi w kieszeni zaledwie 25 fr. I jak tu żyć... Gdyby to było tylko moje jedno życie, to jeszcze... Ale przecież całe moje istnienie powinno wypełnić się służbą dla Polski, dla Polski zjednoczonej...

Ale tu nie ma z kim się porozumieć. Nie ma do kogo słowa Polskiego. Ludzie bliscy, do których myślałbym do tego słowo, dość mieszkają, która, nie jestem sobie z tej Unii Lubelskiej. Kocham bardzo język, kilka pieśni literackich, na polski przetłumaczyłem i przez mnie. Utworzyłaby się kiedyś taka, która jest swoim orzeczeniem, mogłaby na takie grosze przyniesła dla natrudzenia zgłoszonej drobnicy. Pomimo. Mam tak przeczytane Wiktora Hugo na pospolitego wiatru! Czy Barrès z lubimy Kiejan, Lewicki i jak... jakby się wydało Wyo ateizm? Uważ, że ja... stem jakim tam bimbrzyka. Czyżbym w ...ciwaniu Ukraińskiego słownika Hoey pol...

[illegible] Kraju dobrowolnego, którego mi dostarczył do utworzenia tego dzieła, najlepiej [illegible] Polski.

[illegible] [illegible] [illegible] [

15
18

Moi drodzy,

Nie miałem żadnej odpowiedzi ani od Was bezpośrednio, ani przez Kazimierza w tem co dotyczyło książki, jaką stąd dla Was przysłać miałem. - I dobrze się stało, bo mój wyjazd znowu na parę niedziel się odwlekł, a z powyższą wami będę mógł w Wtorek. -

Nie to się wtrąca powody, dla których obecnie do Was piszę. - Oto mam taką. - Przysyłam wam, na którego przychodzą coraz częściej autorskie zaświadczenia, ubiegam obecne dziełko, za którem będzie można o pozwolenie i dozwolenie stowarzyszeń, o stanie obecnym, przeszłości i przyszłości ludów stowiańskich. - Myślę, że dobrze by było obmyślać o

tej sposobności dla przekonania przynajmniej niektórych zdrowszych zasad i poglądów. Powiadam niektórych, bo mój autor dwie wyraźnie i jak się wcześnie zdaje, tak ani razu. — Sądzę przecież, że nigdy będzie sposobniejszej do nastręczenia i tego, aby, co by przecież przyjętem być mogło i w świat puszczonem, ale do tego nadewszystko potrzeba, abyśmy mogli nim wydawców i materyałów dostarczyć. Ja tymczasem, zostawiam przed drugą niebytność w Paryżu i wszystkich od wszystkiego w życie publiczne stosunków dwie setem racyami. — Do was się tedy udaję z prośbą, abyście mi pomogli. — Będzie to jeszcze jeden ciężar spadający na was, ale na wielu się to dzieje, że zwycięża ten, kto na więcej ciężarów, niepotrzebnych jest

do przyjęcia nowych, nie tego, co nic nie robi. Dwóch ja mi Wasz obiecuję, że chętnie moi dopomogą radzeniu. – Pomoc moja byłaby taka: Streszczenie jak najkrótsze tego, co pod tym względem mam, polubowne na stronach pośrednie z wskazaniem źródeł, gdzie bliższych szczegółów i dowodów szukać. Zapewne między wzmianki takiej zestawienia zaszłoby i niejedna, która by pożyteczną była, niejedno znajdę w bibliotece polskiej; może coś nowego wyszło, czego ja nie mam, lecz chcieliście bym je na mój rachunek i mnie przysłać pod opaską, rozciągnę tom na dwoje, jeśli by był zbyt gruby. – Głównie mi chodzi o dwadzieścia lat ostatnich i szczególnie, co moim charakterystycznie pogląd na tę sprawę ludu z 1863 r. gdyż to mamy najmniej znane. – Nie wiem, czym się jasno wytłumaczył, ale mi się zdaje, że to, o co proszę z niewielkim wydatkiem czasu

z waszej strony dalej tej sprawie. – Mocno mi wskazał i ujęte jakie trudno w pracy, jakie jest. – W każdym razie, skłoniło mi jak najlepszej odpowiedzi, o ile i w czem rachować na was mogę. –

Dodam tu jeszcze, iż przyczynił wpływ przyjaźń stosunków w rozwinięciu rokowań federacyjnych z jakimkolwiek rozwinięciem samowładztwa każdej narodowości. –

Czekając waszej odpowiedzi, zostaję wam oraz Czcigodnej Matce waszej życzeniu wielkiej pomyślności w nadchodzące święta i proszę, abyście waszej rachowali mię z równą życzliwej pamięci, jak ja was zachowuję. – Łaskam was serdecznie

wasz Jan

O prośbie mej do was napisz, iż będę niewypowiedzianie niepotrzebnym osobom –

Panu
41 r. Mrowiński
16 grudnia 1878. –

w Petersburgu
Wasilewskiej Ewelinie
Wielkiej, Pokój, Dwór i Zagrodzie
Grudzień jest oczekiwany artykuł o Pa-
sławiczu Prof. Tobolina.

Kraków d. 16 Grudnia 1878 r.

Kochanej Kolegi!

W tych chwili odebrałem dwóch egz. Komitetu zajmującego się Wydawnictwem 2 ½ tom. księgi jubileuszowej J. U. Kraszewskiego, oraz z przyjemnością Szanownego kolegi, wzywającego mnie do biletu radnego wyjścia drukiem w pomnikowej sprawie. Bardzo chętnie nie mogę pomnożyć odpowiedzi na zaszczytne wezwanie Waszmości ja tak jestem obarczony sprawą ze zdrowiem obecnie bardzo podupadłem, a dotąd nieprzywykły do rzadkich, na wsi bywania Wam nie przydał — Stosunki moje z Krasewskim także były bardzo ograniczone — i przelotne — Poznałem go w r. 1862 i 1863 w Warszawie — i tam go

widziałem parę razy w ich mieszkaniach – ten ostatni? nie pamiętam – Za granicą zetknąłem się w r. 1865 we Paryżu, w Dreźnie – nadto w Londynie, nie pamiętam w którym roku – nawiązałem tu bliższe stosunki z Jego synem, Jego uczniem i przyjacielem – nadto mu pomagałem czym mogłem, w moich pracach publicznych – dla mnie przykry miał u nas odczyt w Museum. „Ostatnie chwile kobiety w obecnej sprawie narodowej" – w czasie mej bytności w Krakowie – Oto tego mam pewne Jego listów, nie pamiętam, jakiego interesu – oto wszystko, co [redacted] o Słowackim jakiś

wrodzeni z Krzewskich – z tego na
tergodu nic się dobrego nie da – a do
obrobienia jakiejś epoki życia,
chociażby najkrótszej, ani materyałów
żadnych nie mamy, ani też wolno
domili. – Obecnie rozpoczynają się nam
kursa dla kobiet – które mamy po kilka
godzin, a wkrótce będziemy mieli od 9 do
12 tej godzin dziennie wykłady – wszyscy
będą mogli – i otworzyliśmy wtedy i kobiety
też się – jest nas przyjemnie nawet widzieć
obecnie tutaj chętnie się uczą języków
różnych – obok tego bardzo dobrze jemu
samo umieją sprzedstawić – Dla
tego Szanowny kolega będzie musiał
za wykształconego – i Szanownych Akademi-

77

Komitet a moje wystawienie —

Ksiądz do Seminaryo Kolegi wajory

Jaroszewicz pozdrowienie i usiłuje Nowi

Kolegiści"

A. Baranowski

WŁAD. BEŁZA.

Lwów, d. 14 Lipca 1879

Szanowny Panie.

Otrzymałem list Pana i tego toku, w którym tenże dotkliwe robi mi zarzuty, za artykuł o wycieczce Iżeranckiej po Gorczyńskim w „Dzienniku" umieszczony. Jakkolwiek, mimo tem honor odwiedzyć Pana, że z jednym punktem tego artykułu zgadzam się zupełnie, t. j. z zakusem że należało odrobić ich nadmierne wypoczęcie zostały do Rapperswylu, — owszem, artykułu tego wcale nie pisałem i za to zdaj honorem. Mam tedy wysokie wyrobienie o sprawiedliwości i przemym charakterze Pańskim, iż przekonany jestem, iż niezwłocznie przyprowadzi mi adresata, zdaszy o najbliższym liście do P. i tego dowodu odwagi.

I wysokim szacunku

Z. H. B. Z.

Wiedziła 12 Czerw. 1886

Najszanowniejszy Panie!

Słowacki napisał kiedyś: „A kiedy grzeje to sercem grzeje?" Ja też kiedy piszę to szczerze. Ciężko jest dziś wiadomości w przekładzie, pokój nie padnie. – Nie wiem skąd mi przyszło to porównanie; w każdym razie mały dubie porównań do moskiewskiego chleba kompromitujących argumentem stanowiącym, który całemu światu nie jest, zelotyzm. – A dola nasza podobna do moskiewskiego portowego konia.

Szczerze chciałem dziś odwiedzić kochanego Pana, ale przez to że ciągle niezdrów jest tem mam tam i cenzury nawał pracy. – Obo miejsca pomiędzy wszystkiem a między innemi ten który szanownemu Panu należy, ja na mnie. Gorliwie usiłuję się do spełnienia pole cenia. Idzie tak jakie pamiętnikiem: jeden artykuł lub parę artykułów, więcej nie pomieści się znaczy; lepiej więc niektóre pomijać „Przejrzyjmy i znajdziemy dziwaczne dawne pomysłenia" lecz, raz na zawsze Broniąc nauki Chrystusowej nikczemnych i nie uczciwych którzy śmieją plamić swoim obcowaniem jedyne całe nasze dzieje i polwają je na najdziwaczniejsze, najczyściejsze cnoty naszych mężów za wolności i ojczyzny.

Rozprawa moja, chuć zajmie przy całem szy więcej jak stu czytelników nadzwyczajnej veneracji, krótkiej a konieczna niczem nieubikowanej, nauczonej mądrości i doświadczenia. Uchylę sobie że postawiam Polski "podłym i fałszywym" żadnem cios ostatecznym przy tej okazyi.

Ale tak: te moje domysły „sint ut sunt aut non sint." Trzeba abym były umiejscowione w nauce, książce, całe. Z mojego stanowiska widzenia, dopatrzywszy się winnej na powstanie 31-go roku nie mogłem, nie powinienem był.

Wreszcie gdyby nawet należało z mej strony zapłacić odszkodowanie za jeden lub dwa artykuły drukiem więcej jak przeznaczone przywołane, gotów jestem.

Kiedy rozprawa moja powinna być gotowa do druku? Trudny mi do wiedzenia. Mam nadzieję skończyć ją w tym tygodniu. Wiele do niej wczytywania się mam; bo jak mniemam, zrobi ona stanowczy przełom w dotychczasowem dopatrywaniu się na naszą historyę, fałszywem, błędnem albo niezgodnem.

Jeśli mi nic nie przeszkodzi, mam zamiar w następną niedzielę uskutkować zamiar Waszej Dostojności, to jest odwiedzić Waszą Dostojność.

Pełen szacunku i poważania
z wyrazami najszczerszej przyjaźni

Stefan Żeromski

Nie pojmuję dla czego „Tydzień" przyjmował dość chętnie „Chłopkę" A. Kozanowskiego i przyrzekał coraz jakieś umieścić, dotąd jej nie drukuje? — Może też nie przypadła Wam do gustu. — A! już to te wieśniaki znają się na grzeczności. Wiemo co mówić! — Lepiej żydom wadzę nosić jak być polskim literatem.

Teplitz-Schönau (Böhmen) 10 Sierp. 1881.
Villa Lothringen

Środa 4 1881.

Czcigodni i kochani przyjaciele
Panie Tadeuszu i Panie Józefie!

Jesteśmy tak jednostajnego sposobu myślenia i zapatrywania się na sprawy ojczyste że porozumienie się nawet z kilku słów w tym względzie nie mamy potrzeby. Tajemnicą wszyscy dostatecznie stan rzeczy, potrzeby narodu i to wszystko czego społeczeństwo [illegible] jest najściślejszym obowiązkiem każdego patryoty. Odzywam się więc do was obydwóch, zarówno a tembardziej na mnie przyjaciele moi, nie będzie pewnego który z was nie wyjechał, a prosto albo [illegible] przyłączenia [illegible] (wystawa z Poznania).

Wiem iż stronnictwo przeważne ogólnem mianem „Stańczyków" uchwaliło, zamyka się rozprzężeń w pracy czynnej sposób. Mojem zdaniem [illegible] gdy wypadało wystąpić przeciwko niemu z całą energją i odwagą.

W tym celu napisałem i wydrukowałem
Smoczą jamę.

Dla tego tego a nie innego wybrałem, —
dla tego w tej a nie innej formie wydałem, —
znajdzie na to odpowiedź w epigrafach,
w dedykacji, we wstępie i w przypisach.

Dziś, gdy nikt nic czytać nie chce
należało, mojem zdaniem, tak napisać
aby rzecz była krótka a baśniowa.

I Wielki Krzyżu, niech pouczy mię,
nie; — zacznę myśleć.

Znajdzie się ktoś co mnie pouczy
ma; w tym względzie liczę na każdego
z was jak na Zawiszę.

Chcę każdy kto zna pisma moje i mój
sposób myślenia danych Wielkiego, chcę, przy-
najmniej do pierwszego czasu, zachować ścisłe
incognito, — nawet przed księgarzami.

Oświadczam się was prosić wielce sza-
nowni i kochani Panowie o to co następuje:

Raczcie egzemplarze tych wydawnictw
które przyślą pod naszym adresem z Poznania
oddać Gebethnerowi do rozprzedania
z tym warunkiem aby rozesłał je wszystkim
galicyjskim księgarniom, — a zwłaszcza kra-
kowskim: Gebethnerowi i S. D.

Cenę i warunki jakie sami ozna
czycie, z góry przyjmuję.

Pozdrawiam Ciebie, za to mi nie wolno
cie że pro bono publico tem was obarczam.

Ostateczne pozdrowienia pełne
Szacunku i przyjaźni

Stefan Buszczyński.

P. S.

Byłoby to bardzo pożądanem zdaje mi się
do „Gaz. nar." i innych czasopism nadesłać
ten duch krótkie sprostowanie czy zrobić.

Załączam protestację przeciw apostazyi
Wanny (pasowicza) przez (nie wiem
kogo..?) przez Kronikarza Gaz. narod.
Korzcie skłonić koniecznie redakcyę
aby tę protestacyę umieściła. — Gdyby ci
ja wprost do siebie posłał możeby jej też zwrócił.

Wzrok to jest konieczna nowidoma i idiotyzm nazywać „pasowaniem" „złowieszczem olbrzymiej erudycji i niemałych zasług".

A już to nie pierwszy raz „Gazeta" występuje z takiemi o nim zdaniami. Już tydzień pana Rudecia chyli się ku pożyczymiem (to jest po polsku mówiąc, na utylitarnem stanowisku dowiadujące nas mniejsze zasady: elita, czyli Krupp i Wunt przed prawem. Już Księgarnia polska zawsze była nie-polska ogłaszając w popularnej bibljotece obrazki pana Pasowskiego et comp.

Nie mnie będzie winna jeżeli przeciwko tym wydawnictwom z takiej tendencyi wystąpię bardzo ostro, — jeśli, gdy dalej tak pójdzie, — objawię moje zdanie iż niczemu (całej podobnych nasyceniom przemumerować nie w tamtej Księgarni (z firmą „polska") żadnych dzieł kupować nie powinien. Ja nikogo i niczego się nie boję. —

Czemu Księgarnia polska nie przedrukuje: Wieczory pielgrzyma Ks. Wiszniewskiego?

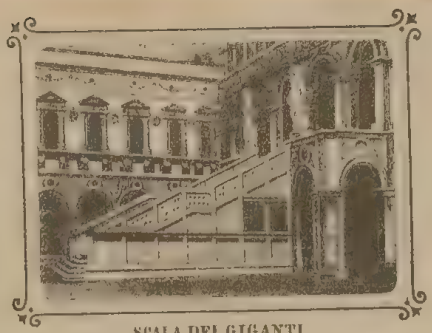

SCALA DEI GIGANTI

Wenecja. 10 Listop. 81.

30

Wielce szanowni Bracia i przyjaciele!

Od bardzo dawna nie mam od Was ani o Waszych nadzwyczajnych wieści. Wielkich zadań, które pochłaniały i pochłaniają jeszcze ich zapewne nie widzę. Nie wiem czy otrzymaliście z tych sprawozdań pobieżnych, które Wam osobnem pismem z Wenecji przesłałem. Raczcie mi donieść o tem.

Jestem [illegible] artykułu który (jak o tem nie wątpię) wzbudzi niemieszanie. Bądź wasza opinia adresuje go. Chciejcie umieścić go w „Ojczyźnie wolnej".

Serdeczny bratni uścisk podaje Wam

[illegible]

P. S.

Raczcie mi odpisać adresując:

Wien poste restante.

Kraków. Ulica Grodzka. № 10

32

Dnia 17. Grudnia 1881.

O szanowny i kochany bracie Tadeuszu.

Odtąd dni dopiero 14 przyjechałem. Osiadam tedy w Krakowie. Dla czego?... Czemu Lwów opuściłem?... Dużoby o tem mówić!... Osiadam w Krakowie dla Kamienic, nie dla ludzi. Ludzie.. zwłaszcza w naszym kraju niezrozumiany mniej więcej, jednakowo wszędzie... Tu przynajmniej „w Kamienicach jest ludzie chociaż ludzie jak kamienie," – według słów ś.p. Pola. Do Lwowie chciałem ojczyźnie pracować, – po to Wam przyjechałem! – pola nie znalazłem. Nie dano mi go. Mówiono mnie na drugi, na trzeci na dziesiąty plan. Musiałem zaszyć się, pracować w milczeniu, cierpieniu, bez pieniędzy, oszczędzać papier; tak jak Danaidy wodę w beczkę bez dna! Żałuję mi Lwowa żal, to tylko i wyłącznie dla Was. Żal mi waszego, zacnego towarzystwa. Wszak wiecie że nigdzie nie byłem, tylko w Waszym zacnym domu.

Tu... czy mi lepiej będzie? Boranę jestem że nie. „Ale jeśli mam przeznaczenie nie długo jeszcze pozostawać na tej rodzinnej ziemi, to jak mówi X. p. Kapliniarz w Krakowie jakby materyam dla nieśmiertelnia pod konieczności będzie i dla mnie mateczniczem. —

O moich robotach w ciągu późniejszej pracy mojej wiecie. Piszę na wasze prośby jeżeli pamiętam się prozie o to w następujące Tom wiersze mam wiadomość i to jest inwencja pro publico bono.

Od kilku miesięcy będąc w odległych krajach nie widziałem nawet nigdzie żadnych polskich dzienników. Wiem tylko (z listów od różnych osób i nadzwyczajnych opowiadań) że tam w „Gazecie narodowej" jako też we wszystkich podobnych czasopismach mówiono (była wzmianka o mnie:

1mo z powodu zwiedzenia grobu — Walentowa Wniebowzięcia, —

2do z powodu mnie sierocia mego pochowanego na Rossie gdzie spoczywa w Nemezis,

3tio z powodu pracy mojej po pro Tuberum Monumentum

Nic z tego wszystkiego nie czytałem.

Uważam że są niektóre rzeczy wymagające koniecznie wyjaśnienia z mej strony, jak n. p. korespondencja prof. Brandesa de Casanova z Krakowa, o kongresie), — a inne odbierające mego sprawozdania obszerniejszego. Jak n. p. przytoczenie ważne dokumenta i relacyi [illegible] po Bukowinie Dniestru i dla złożenia w depozyt w Muzeum Akademii umiejętności w Krakowie, co też niezwłocznie uczynię skoro mego sprawozdania —.

Racz mi łaskawie Redakcya donieść co i gdzie o mnie piszą, a także proszę najuprzejmiej i najusilniej o wysłanie administracyi „Czas. nas." aby mi przysłano numera dzienne, które mi przestano je przysyłać do Teplic, to jest od 1ego Września po 15ty Grudnia.

Dziękuję i przesyłam z tego redakcyę. Przysyłają mi dotąd numera od 15go grud.!!!!

Donoszę mi, między innemi rzeczami, że złożono w redakcyi „Czas. nasz." 50 Gold. na reakcyonowanie grobu Bukowińca Dmiełego, — i że redakcya oznajmiła gotowość

przyjmowanie dalszych składek na ten cel. Jaż mamy o tem wiedzieć! Nasze prezydent artykuł i miedzie w jakim numerze, gdzie zobowiązałem miejscowego krakowca w Cesarzu aby do siebie przyjmował nadesłane mu pieniądze; on zaś zobowiązał się utworzyć z miejscowym burmistrzem Komitecik do opatrzenia grobu (do którego wiadomo obficie zaciekła) i zdawania publicznie sprawy z użytku pieniędzy. Słyszę wiele o tem autorze; ale podrzucanie wiedzieć na jakiej podstawie, gdy jej 5 złr. złd. wpłynęło, a nie nie więcej.

Co na teraz wyjątkowo ujęło Was skłoniło się uśmiechnąć.

Opis podróży do południowej Francji szczerzy pod tytułem: Nad Drawą i Sawą mam nadzieję wprędce przyjść do końca. Niechby się znalazł nabywca lub nakładca?— Dzieło będzie zupełnie cenzuralne, a więc może mieć odbyt w Kongresówce i Rusi; lecz tam tylko czytają.

Łączę pozdrowienia Wam Żonie i Dzieciom, wyrazy najwyższego szacunku i przyjaźni

Stefan Buszczyński.

P.S. Z Kapperswylem ciągle byłem w korespondencji dzieci zdrowi. —

Kraków. Ulica Grodzka 10.

12 Aug 82.

54

34

Czcigodny i Kochany Panie.

Nie wiem, do kogo się zgłosić, więc Pana znowu uwalniam się trudzić. — Nie odebrałem dotąd „Gazety narodowej" za Październik i Listopad.

Boję się uwierzyć Dobrzańskiego, którego tak wysoko cenię i szanuję, że tego więc nie powytam pieniędzy za te dwa miesiące; abiekty nie wziął tego za jakiś rodzaj demonstracji. Ale jeżeli pan Gr. tego wymaga, racz mnie skasować i posłać administratorowi, albo mi „Gaz. nar." za Paźdz. i Listop. wypowiedzieć. Kategorycznie bowiem i śpiesznie potrzebne mi tam różne artykuły, bom mieszkał do takiego miejscowości na kongres i o grubie Bzelatowicza wiadomości zapomniał.

Czy niedawno posłany mój artykuł pod tyt. „O Dalmacji" nie będzie drukowany? Postaw ważne okoliczności, a zwrócę pewnym sposobem z nadzwyczajnego.

Teraz o czem innem:

Dla Boga! Czy za emigracją naszą, za tułaczami naszymi, — a za najmłodsze za urzędnikami naszymi, którzy już w grobie nikt się nie ujmie...!!!

„Czas" ogłosił, że na przyjęcie młodzieży akademii krakowskiej (uniwersytet...) nie pozwolę do Krzyża Mleczka (?) adresować! Jakto...!!! O Ci wszyscy, którzy cierpieli i cierpią, którzy ojców, braci mieli na zesłaniach moskiewskich, mają zapłacić to krwią!? Jakto? Ten co pierwszy wiarołomstwo (?) z nami „zbrodnią" a nas wszystkich co wzięli w niem udział „zbrodniarzami"!! ten ma być wzywany do Krzyża na adresaty przez młodzież!!!

Już niedawno ukrywało mi się kilku kmci (Freigel, Rydel, Domański) w deputacji miejskiej miasta wzywali go na pasta! Będziemy teraz zrodzić ten nowy pulcherz od młodzieży?!!

Dla czego nie dziwiła (Czas. nar.) protestacja Sokoła przeciwko temu?

Zmiłujcie się Panowie! Wy sami

z pp. Malinowskim, Stellą, Radzimeń-
skim, Strobicką i t. d. tworzyła z
wielu względów reprezentację talentu
polskiego (tak zwanej w Galicji nawet
"emigracji polskiej"); za was za samych re-
prezentantów uważano; zbliżacie się tedy,
naradźcie się z sobą i ze staroświeckim re-
prezentantem 1831 r. jak Mickiewicz
Zaleski, Alfred Musset, Cesarz i inni
(wszak to także "zbrodniarze" w oczach
tego żydka!!!) i napiszcie nie tylko
energiczną protestację, ale oznajmienie
że te honory dyplomacji pana Fridelowi Mac-
ce są obrazą całego narodu, crimen
laesae patriae et martyrum.

Kończę bo mi ręka drży z oburzenia
i zgrozy.

Pozdrowienie i uszanowanie
Kochającym braci-emigrantom

Stefan Żeromski

Kraków
Grodzka. 10

10 = Lut
82
55
36

Kochany Panie Tadeuszu.

Wiem że dobrzańscy z zasady nigdy nie odpisuje na listy, - wreszcie nie ma czasu. Obmieliśmy się wiec do Was drogi Panie udać choć i u Was czas obliczamy na minuty prawie; ale cóż znaczy robić?! Żyjemy w chwili niezmiernie ważnej. Wojna z Moskwą Austrji wisi na włosku. Kwestje palące wyzdepcują codziennie. Nikczemny Aksakow i równie nikczemny Komedjant Pobedonoscew prawią androny; balamucą opinję publiczną. Dziennikarze niedelnie nic nie wiedzą i kłamią.

Idzie nas o sprawie Dalmatyńców
i w ogólności południowych Słowian
Żadnego dotąd nie mają pojęcia;
chyba ci tylko którzy jako dzieci
przeczytali moje artykuły jeszcze
z Dalmacji pisane, a którzy
żaden z pułtorich dziennikarzy
(ile mi wiadomo) nie przeczytał!!! Niedawno jeden z redaktorów „Reformy" mówił mi o
Dalmatyńcach i innych przeciwnikach, zapatrując się na nich
jak na „werbojnitów"!!! Jak
to nieszczęście, ciemne ofiary
moralnej intrygi.

Ja zaczynam tem bardzo ważną

korespondencje z pewnemi dzielnicami Dalmacji i innych poszczególnych miejscowości krajowych. Jedną taką korespondencję posłałem do „Czas. narodowej" pod adresem Dalszanitskiego, jestem 1° tego niedziela. Dotąd nie umieszczona! A korespondencja ta ma wielkie znaczenie i przystoi mi z tem aby tego oczekiwać. — Jutro mam zresztą skończyć nowy list, ale go nie przestanę, aby tamtego nie przyjęto.

Serdeczne pozdrowienia pełne szacunku i przyjaźni

Twój Zurdzeniec

PS.

Co znaczenia ma [illegible] [illegible] na pare [illegible].

1) Sprawa do dyskusji [illegible] przyszłości [illegible] [illegible] [illegible]

P.S.

Właśnie otrzymałem „Gaz. narodowa“ nie umieściła mojego artykułu z Wiednia [illegible] pewnie wydawnictwo pod tyt.: (Ringtheater i Weresczagin.

Chyba nie wiedzą kto jest Wereszczagin? Jest to znakomity, genjalny malarz który w przeprzepysznych obrazach na wystawie w Wiedniu Künstlerhause przedstawia okropności wojny, przepowiadając horror wojny, jej obrzydliwość i niesprawiedliwość. Jaki[illegible] pomnik upadłości dla Napoleona, niezrównanych wprawdzie czyn w stosunku przy Pompejach, z obojętnością dla śmierci milljonów ofiar ginących nie z przypadku [illegible] pewnie, przez drobiazgi, bezbrzeżach, kolibach, miastach, wsiach i weselach, legalnie, rozumie, na rozkaz jednego.

Że Żyd wyższe uczucia i myśli
Zasługi Niemczyzny, chociaż on
jest chrześcijaninem, – nigdy w nim
właściwie chrześcijańskiej miłości nie ma,
bezstronności.

Dzisiaj przeczytałem artykuł.
jest tam i krótkie[?] odezwanie
do Niemczyków [illegible] bolą
ców po międzynarodzie z żydowską
międzynarodą.

i nie przejmuję się ogólnie
czas: nienawiść nie miała tego
[illegible]
miejsca.

Dziennikarz niemiecki pisze
[illegible] artykuł niemiecki
[illegible]

Kraków.
Ulica Barbarska Nr 7. (Zmieniłem mieszkanie)

23 Lut. 82.

Drogi, najżałośniejszy Panie Stadensku.

Posyłam znowu głos. Posyłam go do niższej pewności na Wasze ręce. Radzcie go wsadzić, choćby przemocą, do „Gazety narodowej," perswadam w nim bowiem, jak widzicie, kilka ważnych kwestji, między innemi (ze względu Waszego wyrzeczenia) „Cudze dumienie" Akademji umiejętności.

Chmielowskiego obrobię. Wiem o jego głupiem i prawie nikczemnem dziele oddawna. Potrzebuję na to jednak trochę wolniejszego czasu i lepszego zdrowia. Mam bowiem nerwy do najwyższego stopnia rozstrojone. Przytem cierpię okropnie na bezsenność. Poradźcie mi co na to wszystko drogi Doktorze!

Póki byłem za granicą, póki nie czytałem polskich dzienników i polskich broszur przewrotnych, póki nie patrzyłem na postępowanie szanownych naszych radaków i ich bezgranicznego, bezdennego [illegible] a w wielu nawet podłości, – słowem: póki nie przyjechałem na ojczyzną ziemię, (to okropność!) do Krakowa, – póty byłem zdrowym i z zdrowym, silnym, rzeźwym jak dwudziestoletni młodzieniec. Wraz odbywałem tej jesieni podróże ciężkie, trudne, pełne niewygód, wśród burz i różnych przygód nie miałem, w kraju na wpół dzikim. Wierzcie mi że od kilku miesięcy, odkąd tu jestem zdaje mi się że mi kilkanaście lat przybyło! A tam, w różnych cudzoziemskich krajach, w ciągu sześciomiesięcznej podróży, co najmniej o sześć lat starem się młodszym.

Jakaż bowiem nerwy, jakież serce polskie to znosić, jakie mózgi polskie myślący wytrzymają tu?!!

Często myślę o słowach zacnego, rozgoryczonego Kornela Ujejskiego: „Ja kocham Polaków, ale tych co się jeszcze nie narodzili."

Smutne, rozdzierające uczucie, które każdy patmarzy głębiej na rzeczy dotrzeć musi!

No! jednak tymczasem działać, pracować trzeba wszystkie od siebie! Ja też póki sił starczy, nie ustaję. Ale z łaską miłości Boga! sam wszystkiego dokonać nie mogę! Trzeba wychodzić z dumnych i nikczemnych propagand zorganizowanych, które neutralizować trzeba! Opinja publiczna ich nie podzieła. Krystyn posiadnie naszego organizowanej tak aby ja wszyscy czytać mogli, wiemy na całym obszarze Polski! Uczucie takiego, że tak powiem, biura krytycznego jest niezawodnie potrzebnem, jest kwestja życia lub śmierci dla nas. Niema ani jednego dnia do stracenia! Na dziś, nie znam nic pilniejszego do robienia!

Dzienniki nasze, wszystkie bez wyjątku, zajmują się wielką polityką

świata całego a o zasadniczych kwestjach dotyczących nas najbliżej ani myśla!

Nie przesadzę, gdzie mi się, jeśli powiem że obecna chwila jest może najważniejszą w powszechnych, a przynajmniej w popowstaniczych dziejach Polski.

Na przykład jak ważna jest dziś rzecz: podnoszenie, przypominanie dogmatów o nieśmiertelności duszy! O znaczeniu Rusi skandynawskiej która przed jedenastu wiekami należeć do Szwecji jeszcze do Moskwy!!! Jak ważną jest rzeczą przypominanie o stanowisku Słowian południowych. O korzystniejszej dla nich nad wszelkie inne hegemonji dworu Habsburgów. O religji! i t. d. O tem trzeba, ciągle trzeba mówić, pisać, drukować! Jeszcze Szabelewicz pracowity dziwolągów, gdyby Europa znała lepiej nasze stosunki.

Jeszcze francuzi piszą powiedział że ze wszystkich figur retorycznych najważniejsza jest „figura powtarzania".

„Ceterum, censeo Carthaginem de-
lendam esse" — powtarzał ciągle wiel-
ki Rzymianin. — „Miecz i wojsko!
Wojsko i miecz" — powtarzał ciągle
nasz poeta Korzeń, w innym wieku.

Otóż, dziś u nas, jest wiele zasad-
niczych kwestji, o których codziennie,
na każdym kroku, przy każdej okazji
wzmiankować trzeba.

Z resztą na pewno mogę powiedzieć
że niema ani jednej kwestji waż-
niejszej dla nas, którejbym nie pora-
szał, bądź w artykułach dorywczych
bądź w dziełach większych, bądź w
broszurach osobno addrukowanych.
Ale cóż...!!! Nikt do nich nie zagląda!
Nikt ich nie czyta! nikt odwiecie się
z nich nie chce! nikt do nich nie ad-
resuje się! nikt o nich nie wspomi-
na! — Wszędzie kto wie że istnieją!
Rzadko kto wie że jej nawet istnieją
na świecie.

(Boga biorę na świadka że żadna próżność ani miłość własna nie przesłaniała mi przeświadczenia. Ale śmiało powiem, — bo to jest pewne, — że każdy pesant naradowany, czy to politycznej, czy historycznej, znajdzie w moich dziełach jakby encyklopedję wszystkich najważniejszych zasad i zadań tyczących się nas. One mogą służyć jemu przewodnikiem jemu vademecum, jemu skarbnicą dla niejednego.

Cóż mówić o setkach artykułów moich w różnych czasopismach?! Część miałem tylko ich zebraną; a to starannie już z dziesięć tomów.

I Wam zaś (wspomnę: czy znacie Wicherny dzieła Tadeusza, notabene bibliograficzna (bibliograficzna we Lwowie) o moich dziełach? Tam za pracowicie wyszczególnione. Jeden z moich przyjaciół dał ją redaktorom Tygodnia do umieszczenia. Nie umieścili!!!

może jest u nich dotąd, jeśli nie spalili.

Dla czego piszę?

Oto dlatego aby:

1mo = wspomnieć że w moich pismach jest wiele krenic z których każdy pisany z dobrą Wolą niemało nowy pożytecznych i dziś (i na długie jeszcze) będących na dobie; — może zaterpnąć.

2do = powiedzieć żem zrobił co mógłem, feci quod potui, faciant meliora potentes;

3tio = wyznać że jestem tak zniechęcony, tak zrażony, tak znużony, iż pracować nie mogę, — nie mam biedrea, nie mam siły, nie mam, co najgorsze, wiary w siebie!!....

Duchowe i fizyczne siły moje są, jako powiedziałem, rozstrojone, osłabione.

Nie wezmiemie mi za złe tej szczerości. — Brednie powtórzenie zarzucam. S. Brzozowski

P. S.

43

Najwyżej: jaka ważna byłoby rzeczą, gdyby galicyjska Rada szkolna nakazała w tych dla szkół ludowych i niższych klasach, elementarną historyę obcą: mijającą historyę Rusi. Możnaby ją żywcem wziąć (tylko podzielić stosownie na oddziały i tu i ówdzie pozostawić z dziejami Polski) z mojej rozprawy drukowanej w Albumie Rapperszwilskim, przed dziesięcia laty, pod tytułem: „Historja Rusi w kilku słowach". Taśnie elementarne dziełko mógłby, z tej rozprawy czerpiąc, napisać we trzy dni!

Wiecznie wspominałem o tem nie jednemu. Najróżno! Wiara tamy patrjoci jak Sawczyńscy, jak Wałek Kozłowski, jak Morawski i inni mogliby to uczynić!

Pisałem o tem niedyś (dego lata) do Stanisławskiego, redaktora „Świtu". Mógłby tu drukować w odcinkach. Nawet mi nie odpisał!

Co więcej: posłałem mu parę ważnych artykułów i parę pieśni ś.p. Stasz-kiewicza (po rusińsku) do „Switła". Nic umieścił i nic mi odpowiedział.

Nie dość na tem: Złożenie do ogłoszenia (ceny) posłałem pieniądze na przenumeratę, przeszłego lata, do nowego roku, pięć exemplarzy: jeden dla mnie (do Jeglicz) drugi dla Dra Krajewskiego. Ani on ani ja nie odebrywszy tego czasopisma !!!

Przed ~~dwunastu~~ laty wydałem broszurkę pod tytułem: Przyszłość Austryi. Że dziś o pewnych teraz niejasnych okolicznościach w południowej Słowiańszczyźnie wówczas wydany, przedumerowałem, mutatis mutandis. To co wtedy uważanem było za utopię, dziś jest bliskiem spełnienia się, albo pewnemby się zrobić.

PS.

Czyżby n. p. w dobrem, poczciwem — rozumieniu — [illegible] (kiedy już je wydają) nie należało w przekładzie użyć: „Zasługi Aleksandra"!

A ileż wadnych etnograficznych dat i liczb jest w „Wunden Europa's"!

Co do „Zasług Aleksandra II-go", czy nie znacie Edwarda Jelinka w Pradze? Pisał do mnie kiedyś o zamiarze je skomentować po polsku, ale nie miał tego dzieła. Ja mu postawiłem je przed pilne dzzadziami, z niektórymi dodatkami, prosząc aby śpieszył z komentowaniem. Nic mi nie odpisał!!!

I tak idzie wszystko!

5.3.1883

Kraków

Ulica Garbarska № 7 (Przemieniem mieszkanie

Dom w ogrodzie.

77

45

Siedlce

5-o Maja 82.

Czytamy i kochamy Panie. Wybacz
jeśli sprawa, która wiadomości od Was by=
najmniej nie zależy, usmielam się kłopo=
tać, chcę wiem że nieraz macie przykro
ści z redakcyjami z administracyją „Gazety
narodowej." Ale mniemam że ustne Wasze
pozemówienie więcej pomoże i milszem
zrobi wrażenie niż mój list do redakcyi.
Artykuł mój o rzeczy obchodzącej cały
naród prawie, artykuł tyczący się części
całego nieszczęścia naszego, artykuł
tyczący się milijona ofiar za niepodległość,
artykuł mający na względzie edu=
kacyją młodzieży uczącą się w <u>nie=
prawy</u> <u>Zmiłuj</u>, artykuł pod tytułem:
„Prawo a gwałt. Profesorowie" ... dotąd

nie umieszczony!!! A na miłość Boga!
W czyż ziy obrócić ta resztka opinji pub
licznej u nas, jeśli redakcja nie ogłasza
protestu przeciw zaponiewieraniu
ofiar narodowej? jeśli nie zbierze mło=
dzieży która śmie nienawidzić, pogardzać,
zaprzysiąc lotra, apostatę, szkaradnika
który śmie żyć drwiąc nasze, powsta=
nie rozpaczliwe, szkaradnika nazy=
wającego krwawe ofiary zbrodniarza=
mi?!

Co ladu chwila może przyjechać
tu i do Krakowa; a dotąd nikt się
nie odezwał?! Kiedy trzeba z naj=
większem obrzydzeniem przypomnieć
młodzieży że to jest przecież
policzek dany umarłym (bo
jest powieszonym, rozstrzelanym,
poległym) i żywym!

I Gazeta narodowa "miłosz i inne dziennikarskie miłości! Toż obszydliwe!

Chce się na zawsze nie tylko pióro rzucić, ale wyrzec się wszystkiego i plunąć na zgnilę społeczeństwo nasze które toleruje takie crimen laesae nationalis majestatis.

Nie mogę więcej o niczem pisać w tej chwili. Jestem bezdennie wzruszony tem wszystkiem —.

Serdeczne bratnie pozdrowienia pełne najmyższego szacunku

Wasz Bandrowski

27° Kwietnia 1882. Kraków
Garbarska ulica 37
№ 7.

Szanowny i Kochany Panie Feliksie.

Nie wiem kto przeciwko mnie napisał artykuliki w „Gazecie narodowej", — wiem tem śmielej mogę wyrazić moje zdanie.

W Numerze 27 Kwietnia są te słowa: „Umieściliśmy pośmiertną wzmiankę „o weteranie z r. 1831. ś.p. Polsce. Stanowienie nadesłaną nam z Paryża od „jednego z przyjaciół zmarłego." — Nie=działem o tem, a raczej byłem tego pewny; nie trudno bowiem było się domyśleć. Dla tego też napisałem ostro, którym jak z tej apozabrodzi, nie przeciw Gazecie narodowej, ani nawet przeciw jej redaktorowi, gdyż nie uczyniłbym tego przeciwko na=mego pana Dobrzańskiego którego uważam szanuję i cenię, — a jeżeli niech on sam na to odpowie, bo mu nawet starałem się dać dowody mojego szacunku najszczerszego i poważania.

I tymczasem w „Kronice miejscowej" ktoś ujmując się za autora nieznanego mi wcale (bom przecież ani przeciw Krvenie Kathowi nawet napisał mój artykuł, lecz wyraźnie użyłem wyrazu „autor") znajduję te słowa: Do wzmianki „wkradło się kilka literalnych błędów. Zresztą.... „mógł to udać pan S. B. prosto do rzecza". Więc pan kronikarz nazywa te „literalnemi błędami"? potwornie bajeczną wiadomość o wzięciu do niewoli jenerała Kutha, który nigdy i nigdzie nie był wziętym do niewoli przez powstańców? Więc pan kronikarz nazywa „drobnemi, literalnemi omyłkami" zmieszanie a boleśnie serce każdego dobrze myślącego Polaka dotykającej, jakby urągającej wiadomość: że pod Obadnem przez owego jenerała wzięto jeden działon (6 dział) do niewoli dwudziestu ośmiu oficerów moskiewskich i zdobyto dwadzieścia dwie armaty, — tam gdzie nasi powstańcy ponieśli okropną klęskę!

Wisę pan Kronikarz mniema iż to sprawę z zecerem o „drobne literalne błędy", gdy słosznie zżymają na wszystko aby nas poważać i „oświecić", podnosząc tę kwestję i napisząc: „Otóż to tam Polacy improwizują historję, a więc wiadomości ani znawcy „o naszem barbarzyństwie a o swoich nie „szczęściach jest przesadą"!

Może to pan Kronikarz zdawać się drobnemi błędami, a ja uważam je za błędy zasadnicze, wielkiej doniosłości i mogące wywołać jaśn najsmutniejsze następstwa. A ponieważ te i tym podobne błędy zbyt często się powtarzają w różnych dziennikach w polskich wydawnictwach i t. d. należało im raz na zawsze położyć koniec, a przynajmniej usiłować.

Trzeba być bardzo ślepym aby nie widzieć że to wszystko co w tym artykule napisałem pod koniec, nie stosowało się przecież ani do Gaz. nar: ani do jej redaktorów, ani do Kronikarza, ani nawet już do autora owego wspomnienia, — lecz do wielu osób, do publiczności, a szczególnie do mieszkańców całej Polski, do tych którzy się powszechnie rozżalali za uderzenie w stół.

Pan Kronikarz nawiązawszy i pogardliwie
a uszczypliwie napisał: „Pan [illegible]. 03. który
„nawiązuje mówiąc, od czasu do czasu za-
„szczyca nas artykulikami swego pióra, wziął
„z tych błędów asumpt do napisania całego
„szeregu rezygnacji na Gazetę..." (na
Gazetę ???) „Dosiadanie z pomadą tak
„drobnych literalnych omyłek, wielkiego, wie-
„wego dzieła patrjotycznego" i t. d.

Na to odpowiadam:

Nie „od czasu do czasu" ale od dwudziestu pięciu
lat, a mianowicie od 1857 roku, głównie zaś od
roku 1862 jestem stałym współpracownikiem Ga-
zety. — nie dla innych pomadek lecz dla sprawy
publicznej i stąd tem zawsze widział w panu
dobrze znanego a gorliwego patrjotę,
pracownika z którego zasadami godzi się od
a do Z zgodnem z nim niejako ręka w rękę.

Nie „artykuliki" tylko pisywałem do Gaz: nar: i
niegdyś do „Dziennika Lit: ". Lecz gdyby
zebrać wszystko com do tych pism posłał, byłoby
kilkanaście albo może nawet ze 20 lub ze 30
tomów. Znaczna część tych pism mam u sie-
bie. — Wzgl: na to honorarium nie brałem ani gro-
sza. Czy „dosiadam patrjotycznego dzieła" dla
psychy, niech świadczą roki 1863 i 64 a z reszta
wszystkie moje dzieła i pisma.

Pan Kronikarz traktuje mnie jak jakiegoś
pisarzyn[illegible]. Mniejsza o to!

Ale

Tę sprawę muszę podjąć i wytoczyć jak przed sąd publiczności. — Gwarantuję z tego co tu piszę najmniejszej tajemnicy nie robić. Jednemu razu zdaniem moim uprzedzić pana Dobrzańskiego o moim zamiarze, aby mi tego nie brał za złe.

Wiem mu zdemnie pamiętać że ustąpię nie przeciw niemu, bo go nadto szanuję, abym mu chciał jakąś przykrość sprawić, — a nie przestanę uważać go jako jednego z najbardziej zasłużonych mężów w ojczyźnie.

Lecz nie pozwalę lada komu dmuchać mi w kasze, jak to mówią.

Zresztą, ja mniemam iż tego artykułu Kronikarskiego przeciw mnie wymierzonego pan Dobrzański nie czytał nawet. Znam go, pewny jestem, byłby go nie przepuścił. Artykuł ten znamionuje człowieka źle wychowanego, brutala, nieuka, zdolnego tylko do niegodziwych wyzwisk.

Bądź co bądź, odtąd rzucam na zawsze pole publicystyki i z Gazetą narodową, która, jak widzę, kto inny kieruje, zrywam wszelkie stosunki. —

Serdeczny uścisk dłoni przyjacielu zalewam e. Ostrzeszyński

Kraszów. Ulica Garbarska 7. 85
9 Maja 82. 71

Wielce szanowany i kochany Panie Jadwisiu

Musze jeszcze kilka słów objaśnienia dodać z powodu rozmowy z p. Dobrzańskim, jaką przytoczyłem w liście do mojej siostry, z której dowiadujesz się iż do bratniaków „przytoczyłem było żem ja w „owym artykule napisał: Zamiast „pogrzebów, obchodu rocznic" i t. d.

Ależ na miłość Boga! ja nie napisałem: Zamiast; lecz najwyraźniej, najdobitniej: „Nie dość jest ... i t. d. ale przy tem trzeba jeszcze znać geografię i ojczyste dzieje". Z razonowy tem sentencją jamą jak słońce: „Et ea facienda, et illa non omittenda".

Przytem: ani cień myśli przewodniej mi przez głowę aby to miała być jaka zawoalowana, choćby najodleglejsza allużja do „Car. narodowej" i tem mniej do samego Dobrzańskiego.

Tak było powiedziane ogólnie do wszystkich, a szczególnie do młodzieży do młodego pokolenia.

Czyż jakym chciał nie tylko ubliżać ale chciby najlżejszą przykrość robić człowiekowi z którym w najlepszych stosunkach żyłam od lat 25ciu którego znam do kładnie i wysoce cenię, którego zasługi wiele mego głębszego przeczenia we Lwowie, pomimo niektórych zarzutów jakie mu czynią jego nieprzyjaciele słusznie lub niesłusznie (to rzecz inna; idzie na świecie wszystkim zagadkowo!!!).
Czyż ja chciałbym zrobić przykrość człowiekowi o którym nieraz ale nieraz i przed wielu osobami, mówiłem: „Gdyby kiedy naród nasz zaszedł do świadomości oceniania zasług Dobrzańskiego gdyby zrozumiał jak wiele on zrobił dla Galicji a więc dla Polski całej, toby pomnik mu postawił na rynku we Lwowie albo na Wałach Hetmańskich Wałach.“

Idzie to kto rozumie przeszkody z mojej strony, złośliwszym entuzjazmem, zachwyceniem, lub czemś podobnem.

Ale to moje zuniczone postrzeganie.

Czyż ja nie wiem co dał ukończ w 1846 a ukazania w 1848 roku? jak przemawiał do ludu na wsi, jak ze dzwonnicy w miejscu ojczystem, wydawnicza gazetkę, którejto był i redaktorem i pisarzem i korrektorem, sam jeden! Czyż ja nie wiem co robił później: jak otrzymał dogorywającego ducha podczas powstania w Galicji, jak kierował całym krajem! Wszakże sami włościanie oddali mu sprawiedliwość gdy go ze swojem nadaniem uczcili Lwem nadzwyczaj: „Król polski Jan IV." (Sam to w nieodzownej dziennikarskiej rozwadze. To wszystko i charakterystyczne!

A teatr we Lwowie! a towarzystwo gimnazyjalne! a Atrat pożarna! a „Harmonja"! a stowarzyszenia rzemieślnicze! a walka z żydostwem i ze duchowieństwem! a nieustanna walka z jezuitami! a nieustanna walka z caratem! czyż to wszystko nie jego dzieci? czyż to nie jego dzieło? Kto więcej dla kraju zrobił? Pytam!

Nie chcę, mówiąc to, niczemu ubliżać; nie chcę przeczyć zmniejszać niczyich zasług. Kondy pracował jego mógł i umiał na dwojenie pełni; ale z pewnością nie tak więcej, nie tak skuteczniej od Dobrzańskiego. On zrozumiał doskonale cześć potrzeby galicyjskiego społeczeństwa.

A oto tego dowodu w nim skromnie; czego najlepszym świadkiem ja jestem. Bóg mu pamięć moją we dwornie przeleniegę, dopuścił mi przecie, aby mi dał w tabie krótką biografię notatkę: curriculum vitae. Chciałem bowiem napisać jego życiorys. Nie zrobił tego! I dotąd nie dał mi materjałów. Uważałem nawet z jego zachowania mówienia że nie chciał.

Piszę o tem szczerze, czy się kto ze mną zgodzi czy nie, bo z zasady nie lubię być w dwuznacznym stosunku względem kogo kolwiek.

Ale właśnie dla tego com to wyżej pisał, czułem się obrażonym i czuję się obrażonym za słowa (Gaz. nar.) "przeciw mnie skierowane", chociaż pewny jestem że one przeszły niepostrzeżenie, że N: o nich nic wiedział. — Oto jasno wytłoczyłem moje całą.

Pisano do mnie że ów artykuł przeciw mnie jest pióra p. Bolesława Czerwieńskiego.

Serdeczne gorące przyjazne pozdrowienie

L. Rzepnicki

PS.

80
53

Kochany Panie. Tej broszurki o roz[illegible] Spasowicza która raczej gruby stoi mojej siostrze, z dołożeniem się [illegible] 2 dziesięć egzemplarzy. Jeżeli ze na pocztę, proszę o przysłanie, jak? po dziesięciu. nakładnie zwrócę na[illegible]

Sójkowie nie mają o Spasowiczu ani o tem w ogóle na prelekcyjach w Warszawie mówić, i pisać!!! "Reforma" a raczej aby być dekadnym, "Atyk" go broni!!!

Na domiar, wczoraj usłyszałem że do Komitetu dla budowy Mickiewicza zaproszony był Spasowicz!!! Czyż Rodzice Mickiewicza nie przewracają się w trumnie z tego powodu?

Czyż to nie jest obelga dla wszystkich polaków i dla uczczenia pamięci Wielkiego Polaka zaproszenie Spasowicza!!! czyż to nie jest bezdenna, bezgraniczna głupota, zbrodnia względem logiki i sumienia?!!!

Ukuło się powiedzenie jednego wroga Polaków: Klaczko. Teraz znów trzeba powiedzieć wiadomo i przypomnieć: kto jest Spasowicz!

„Ale ja nie będę już o nim pisał i nie chcę, – bo naprawdę nie mam gdzie!

„Czas" ogłosił się „Kamieniami" „wiązy za bezinteresowność i patriotyzm". — „Reforma" broni Spasowicza i pisze, że „nie chce, z zasady wyrządzać przykrości osobom, za według niego Spasowicz dobry patrjota i prawdziwy... sportowiec!!!

„Gazeta Krakowska" każe za „niesprawiedliwości"? — „Gazeta Narodowa" nie umieściła żadnych moich artykułów bardzo wcześnie w obronie pewnych kwestji żydowskich!

Z kimże ja gadać? gdzie pracować? na jakiem polu? Sam jeden nie podołam!

Do N-r 2.

Droga Zdzisiu! Ogromnie się cieszę, że Pan pokazał mi list Dobrzańskiego, ale pomimo to przeczytałem przed chwilą zawsze z zajęciem i wszędzie na jasno.

Litujcie się! radzcież co aby spaziernicy abonażu, bo wybiera się kiedyś (może wprzódy, jadąc do Niem) do Krzyżtopor na pewne posiedzenie komitetu Mickiewicza! Wam tego rodzaju wiadomości w których chodzi o opinię publiczną, o sposób myślenia młodzieży, o usposobienie ludzi reprezentujących, usposabiających w sobie pewne zasady (a zasady antinarodowe) są to kwestje życia lub śmierci. Nie znam nic pilniejszego na dziś. —

Już po napisaniu tego listu odszukałem wyjątek z Nowego Wremeni i artykuł Kojałowicza, oba umieszczone w Gazecie narodowej (z dnia 7 maja).

Cóż to za wyborne rozumowanie tych panslawistycznych latów! Cóż to za świetna, wymowna zuchwałość w moskiewskiej naturze! Jakże mi w pore przyszło, w chwili gdym właśnie tylko co skończył artykuł pod tyt. „Przestroga historji" dla polskich niewyraźnych Słowian aby im przeszła ta zła moskale! W owych artykułach Nowego Wremeni i Kojałowicza obnażyli się już i wynurzyli się aż do kiszek. Cynizmu, bezwstydu, podłości dalej posunąć nienna gdzie! Doszli do ostatecznych granic! —

Oto jest panslawizm! I tych wszystkich hjen broni Spasowicz, zachęcając do zlania się z nimi, do zgody, do modus vivendi!!! I za to wie co bronią Spasowicza!

Tibi soli!

W Galicji całej wlewającej w to Królestwo niema już pola do pisania dla ludzi uczciwych i po polsku myślących.

„Czas" naradzenia wyraźnie przeszła w ręce spekulantów. Nie umieścił artykułu o Klasie, ani artykułu o Cyganerii, ani odezwy do młodzieży z powodu zaproszenia Klaczki, ani odezwy do weteranów z 1831 r. z powodu niezgrabnego listu Mich. Czajkowskiego.

„Dziennik Polski" [illegible] tenu dniami z pod-
tym artykułem prodezujących żydów na [illegible].

„Reforma"..... gdyby każdy numer przetłuma-
na jasni uzdrowiennym językiem, nikt by nie domyślił się że
to organ polski. Asnyk całemi siłami broni Spe-
ronidza !!!
...

„Czas" – panslawistyczny i w każdym numerze
prawie występuje z jakąś obrzydliwą podłością. Stań-
czycy znowu biorą górę.

„Czas. Krakowianka" zacnych, najlepszych chęci;
lecz bez pieniędzy, nie podtrzymana, może wprędce zgasnąć.

10° Lipca 82.

Kraków
Ulica Garbarska 7

Szanowny i Kochany Panie.

Natchnieni i naradzani wielu przyjaciół artykuł "Przeglądu Lwowskiego" na Garibaldiego, jest tego rodzaju że go wyszydzić albo wyśmiać tylko ci którzy pogardliwem milczeniem nie dosyć. Wielu dziennikom naszym nie znają, nie wiedzą o tem co to za miasto i Przegląd Lwowski i jego redaktor. A nam z Włochami trzeba żyć dobrze, bo to jedyny dziś w Europie naród nam sprzyjający. Mnie się zdaje że należałoby zawrzeć ogromny zbiorowy protest przeciw Przeglądowi Lwowskiemu i podjąć za jedyn zachodem odbyć do Włoch wyrażający współczucie dla Garibaldiego i na grób tego wielkiego męża parlamentarnej wiązanki z depeszą.

Dziękuję za wiadomość z Rachanów. Bardzo mnie zachwiała ta wiadomość i w gabinecie [illegible] ; bodaj ani wyjść z domu, chyba za pogrzebem Lucy ivar.

Jeszcze nas do wczoraj. Wieczór wczoraj pożegnaj degenerację na grób Ś. Bartłomieja. Byłby to z naszej strony niegrzeczność, gdyby zamiast obrzędu zbożnego w Rachanach, tam n. p. jeszcze niedawno zamieszkałego z Osuchami.

Dziękuję więc [illegible] i odsyłam [illegible] od rodziców Lucy, z serdecznem pożegnaniem / G. Daszyńska

P. S.

Nie pisz o tem artykułu najprzód dla tego że z Zadzym dziennik tutaj nie mam już stosunków, (Gaz. narodowa" nie przyszła mi

jej nauk numerów), pamiętam iż 57
debatowano parę dni na temat konsekwencji, wynikających dla
pamięci Cesarskiego, kodeksu dało
się uchwalić bez rozlewu po
dziennikach.

Nie można tej sprawy puszczać
na debaty....

Jakiż spustoszeń wprowadzania się
z Włochami! Na dziś nie znam
sprawy większej doniosłości!

Warszawa
Ul. Czarkowska
№ 7

22 Stycznia 1883. 58

Kochani Koledzy i Bracia!

Dawno już pozbawiony jestem wszelkiej od Was i o Was wieści. Trochę zapomnieli o mnie. A przecież powinniśmy, powinniśmy komunikować się z sobą ale raz na dwa dni. Ten ciężki wóz który się nazywa prasa publiczna, służba narodowa.

Smutny stan dziennikarstwa naszego, wszystkich, jakkolwiek poglądów, interesów, niedołężne, nieumiejętne redagowanie w całem tego narodowego życia, narodowego zmysłu, odbijają, deprymują jak ciężkie, bolesne rany. — Dziś, jedyna droga do propagandy, do krzewienia zdrowych zasad i uczuwych pojęć, jedyne pole do działania i walki z przeciwnościami: dziennikiem (bo książek nikt nie czyta!) redagowane są w sposób powierzchowny, obojętny, obrażający niepraktyczność albo nieuctwem.

Czytujecie „Nową Reformę"? Co ona zreformowała albo reformuje?! Czytajcie „Gazetę Krakowską", a między innemi artykułami, różnemi o. jo. Andrzeja Kamojrzkim, znalezienie pierwszy felieton, — i źródła do kłótni się adwokatuje dla autor jarzi' Pan Strzyżnski, nazwał niby żegnanym „Zamajzkiem" a niby nieprzyjaznym Nieczyjalazkiem. Wszystko się prostuje!

Do boga już chodzi do zagranicy „Czas" na najmniejsze bardzo z nich wszystkich i przynajmniej pewny jarzi' jasno określony wydem.

Cóż robi Światło? Kogoś zbudziło z „letargu", jak miało zamiar, czy „Zdarzo" „niedźwiedzie w celu wyprowadzenia narodu „z apatji"?!...

Pisać się nie chce, pracować się nie chce. Czyrch o dziane! Czy warto tarcie na próżno! Żadne z tych pism niby patrjotycznych nie wspomniało

nawet o „Przestrodze historji" ani o Znaczeniu dziejów Polski i walce o niepodległość (napisanem, jak wiadomo, z inspiracji kochanego Ojca Jadwisia, bez że do jest niejako Jego dziełem; jakoż zresztą Ojciec, jeszcze jego ojcem duchownym). A wszak wychodzi w „Warcie" od Lupusa, od pół-roku! Teraz dwie broszury (trzecia dopiero przed wszystkiem ukończeniu dzieła całego) wyszły w ostatnim tomie.

Przez Boga żywego! Tu nie o mnie chodzi, ale o propagandę! — „Goniec Wielkopolski" w numerze z 20 stycznia ogłosił, że „Przestrogi historji" — gdyby inne dzienniki nie chciały to samo! gdyby Ostrzo przedrukowały ten artykuł z „Gońca Wielk."!

Teraz mam prośbę do Was Zacni i Kochani Obracia, przez Boga pouklon. Ponieważ „Gazeta narodowa" przynosi ewentualnie wielkiej kolaboracji mojej nie takowe zyskuje, zerwała ze mną stosunki, nie wypada mi narzucać się jej. A jednak sprawa bardzo ważna

z wielu względów (dużoby dałoco mówić
dla czego? ale uwierzcie mi na słowo)
uważam dogo ułoży przyjazny stosunek
będzie mój koniecznie bez uwłaczania
mojej w czci naczelnej. Jak to, jam
widzicie, zapewnienia o pracy dla
najdroższej naszej patrjotki naszej pa-
ni Marjańskiej, córki naszego
Wielkiego Legjonisty.

Kuczyc wczoraj to w redakcji
ułoży niezmiernie ostrzegła dla ordy-
kuł, nie mówiąc że ja go napisałem.

A jak wyjdzie, proszę przysłanie
mi kilka kilkadziesiąt numerów, na
moj rachunek do rozesłania przyjaciołom.

Serdeczne pełne poważanie
Bardzie uwielbienie całuje ręce

— Stefan Żeromski

PS. Czy mnie jakie zmiany w redakcji? O
Czasie? Jaka jego cena? Dawno już do
mnie pisał?

Do Krajewskiego przyjaciela prośbę nie odpisy-
wania na listy!!! Na przeszłe listów moich nie
mi nie odpowiedział!!!

Krasnik
Ulica Garbarska
№ 7

20 Czer. 103
83.
60

Drogi, Kochany Panie Tadeuszu.

Czas mej predkiemy jest teraz od kilku miesięcy na dwie części: albo tak jestem cierpiący że do niczego wtedy się nie mogę, albo zaś dostaję na mnie nadzwyczajnej pracy aby wynagrodzić dni stracone na przymuszaniu chorobliwem.

Dotąd nie przedstawiałem Wam żadnego wspomnienia o mojem „Znaczeniu" i przyrzeczenie tego artykułu, bo domyślam się że Wasz. Bóg zapłać! — Bardzobym pragnął rozpowszechnienia tego dzieła i „Przedwiośnia historji". — Nie wiem nawet czy w kilkuwierszach dziennikarskich pisał o „Przedwiośnie"? A „Ziarno" ani „Rzemieślnik"!!! To się nazywają Polacy!

(" Czechach ani od Czechów nie
mogę uczynić się wiadomości ani
"Przedwojennej historii literatury!

Ale oni tam zginęli pod
niebios za mgłą z powodu
Reformacji, literatury, Narodu
ze Lwów." Co to za przedmowy i
głupi naród!

Na dzisiaj, jest się zdaje,
wezmą górę Słowiańki!!! Ależ
ich zgromić znakomicie Kaz-
Zeroki w „Toce Niccuzji". Gdzie
tocha obszerniejszy rozbiór dzie-
ła znakomitego dzieła i przyszła w
jeśli pomoc pod barwą opie-
ki.

Niema gdzie literatura ze =
czy po naszej myśli!!! „Reforma"

poczucia, ale tworzy Geschlossene Gesellschaft. Moich artykułów pare, razy nie przyjęła!!! Więc narazie się nie mogę. — „Gazeta Polska" niedawno redagowana, nie wie czego chce i idzie rad nie rad! — „Goniec Wielkopolski" zacny, ale tryumfalny, kawalerzysty aż do obrzydliwości. Przytem ciągły — ultramontanizm i antirepublikanizm! Obrona duchowieństwa, władzy papieża i..... jest za Chamberlainem!!!"

Doprawdy, potrzeba chce się raz jasno nędznej sferze naszej dziennikarstwa.

Tymczasem dzieją się rzeczy wołające o pomstę do nieba. Kp. [illegible] Krucewskiego!!! Chodzi tu nie tylko o niego, lecz

o zasadę. Któż jej dziś może odmówić bezpieczeństwa w Europie, jeśli bardzo człowieka pierwszy lepszy zbir może zwyciężyć?! Według mnie jest to jeden z najgłówniejszych fundamentów cechujących niewolniczą Europę. Kler. Warto o tem w niebogłosy wrzeszczeć i ozdobną broszurę krwią i pianą wściekłości napisać. Ach! gdyby mi zdrowie pozwalało! Ale nie mogę. A wreszcie dla kogo?! Społeczeństwo europejskie jest zbyt nisko od bydła. W najdzikszych krajach człowiek wolniejszym jest.

Ksiądz Kazimierz zapewne Wam pisał o społecznej naszej wycieczce, która zwiedziła się nam pewnie wiadomo.

Jednocześnie załączam moje „wyznanie" — Radzę obu braciom Kochanym przejść je dzisiejszy wieczór pełen i zamknąć, przejść jaśniej znacie we mnie. Stefan

Środa

62

Szanowny i Łaskawy Panie.

Zapewniałem naczelnika jednej ulicy w Warszawie, która mi do adresu potrzebna; a wiem tylko że zaczyna się na „Nowo" — Proszę uprzejmie o doniesienie mi przez pocztę: która z tych trzech ulic rozpoczyna się w tem mieście:

Nowo-grodzka?
Nowo-jerozolimska?
czy Nowo-bramia?

Czy nie ma kochany Pan jakiej okazji do Warszawy? Chciałbym komu zwrócić (ale niewinny) rękopis powieści; — nie chciałbym tylko aby go otwierano na pocztę, ihać nie dałbym nierad tam aby nieboszczkiem było Pan — centrum i dla całego który wszystkiego się lęka.

Z najlepszem uszanowaniem i szczerą przyjaźnią

Stefan Brzozowski

P.S. Moje zdrowie niewiele się polepszyło. Z kuć na resztę jesieni nie dam rady i ból w kręgosłupie nie ustał zupełnie.

Piotr.

64

Ukochani i kochani Bracia moi!

Jestem duchem i myślą z Wami, pośród Was, mówię z Wami, pewny — że tak samo jak ja zapatrujecie się na ten ważny ewenement.

Milczeć? Żadnego głosu protestu nie podnieść? — Niepodobieństwo. A nie godzi się! Milczenie w tym razie byłoby straszliwym grzechem narodowym!

Trzeba było naocznie widzieć wszystko to, aby się przekonać co się działo i.... dzieje!

Milczenie pociągnąć mogłoby za sobą nieobliczone a bardzo groźne następstwa.

Podnoszę mój głos mój na Wasze ręce. Racjom odpowiedzą i zastraszenia zejdą się korzenia.

((zachowanie mego inwentarza; — chociaż gdyby

ni rzło kiedy zatrzeć tem się nie prze-
pisać, natychmiast oznajmiłbym
publicznie że to ja pisałem.

Ww jednem drukowali go dla
mielu przeczytać nie można.

W jeszcze mniejszem dzienni
ku - tamże niepodobieństwo.
Najprzód artykuł nadto długi, a
rozrzielać go, chcieby, tutaj na
dwoje, żadną miarą nie wypada.

Gdzie więc tastamci na-
rowani i duchami bawowie: zajmij
nie się pro bono publico tem
aby redakcji, ten wydrukowano
w 200 lub 300 egzemplarzach
i przy jakiej gazecie rozesła-
no (nie wszedzie) ten tam gdzie
najmniejszej wypada... I. po-
do wszystkich biur redakcji, do
stowarzyszeń, kółek i t. pod.

Jeśli się znajdzie nakładca i zechce, tem lepiej! bo moje dochody szczupłe bardzo. Ale jeżeli się nie znajdzie, ja na-leżny wkład zaraz przyślę. Napisz mi tylko doniosłe: wiele?

Cała rzecz zmieści się na pół-arkuszu w druku. A może najlepiej nadać temu sam format jaki w rękopi-śmie.

Najważniejsze: aby tę odezwę, czy jak ją nazwać? wo-zdążać przy gazecie.

Oczekuję tamtejszej odpo-wiedzi ściskam ręce Bałuce z uczuciem przyjaźni jakoż znacie we mnie ich.

Stefan Żeromski

PS.

Co się dzieje z Agatkiem? gdzie on jest teraz? jaka jego zdrowie? Przed kilku tygodniami wysłałem do niego (do Bapterunku) list z 14-ej stronicowy i dotąd nie mam odpowiedzi. Niepokoję się o niego.

Kraków Ulica Grodzka № 10.

66

Najszanowniejszy, drogi Panie

Serdeczne dzięki za serdeczne słowa.
Za Waszem zaszkaniem posłałem
mieszkanie pisemko Karłowicza do redakcji "Ojca rodziny!"
Słowo, uprzejmie o doniesienie,
czy na pewnie Bolesławowi Prusowi
tego złotego pięćdziesiątki (pułkowi i
kiedy?) i czy "Ojca rodziny" objawi-
ło się kiedy "Prasa nowa" objawi-
ła się kiedy "Prasa nowa" objawi-
Jeśli to się stało, w jakim № rze?
Przepraszam najmniej za ten
klapsel pro publico bono. Ale muszę o
tem wiedzieć.
Z szacunkiem i najszczerszą przyjaźnią
Wyszyński

PS. Mamy wiec posiadać "Reformę"?
A też redaktor!!!???!!!
Za kilka dni list upominalny nie,

Jeszcze jedna prośba: Jan do brata udaje się z zaufaniem. Winienem Kuzarni za nakład „Umorzej jamy". Finanse moje w bardzo złym stanie. Nie wiem u kogo główny był skład tej książeczki we Lwowie? Kaz odebrać co się należy i mnie przysłać. —

Tu sprzedano we wszystkich księgarniach bardzo wiele egzemplarzy, — proszę wszystkie. A dalej i księgarze mieli je ze Lwowa. —

69

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

Oderwę tę i prośbę do wrażownych Panów przezemnie dyktowane, podpisuję własną ręką. W Krakowie 23ᵉᵉ Czerwca 1868

Stefan Buszczyński

Rękopism znajduje się między moimi innymi rękopismami a w osobnej teczce reszty II i III, przy czem jest rachunek z pieniędzy prenumeracyjnych wypłaconych [illegible] 6) drugi rezult.

Obrona ustawy konstytucyjnego narodu
w zeszycie II. i III.
Wydział historyczny
Szkoły historycznej Krakowskiej.

Treść:

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] profesorów historyi polskiej w uniwersytecie Jagiellońskim, członków Kółka umiejętności.

Domowy wróg. Polscy nihiliści.

Antoni Walewski prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Mistrz mistrzów. Filozofja Dziejów polskich i metoda ich badania.

Wielka prawda z Dziejów naszych ku rozważeniu chwili obecnej przez T. Szujskiego.

O fałszywej historyi jako mistrzyni fałszywej polityki przez T. Szujskiego.

Historyi polskiej trzeciwie opowiedzianej Księg dwanaście przez T. Szujskiego.

[illegible]

Koniec Wielkopolski. Trzy pytania.

Józef Szujski. Jego stanowisko, napisał Stanisław Smolka:

Dzieje Polski w zarysie przez Michała Bobrzyńskiego. Warszawa: 1879 r.

Sejm czteroletni. Napisał X. Walerjan Kalinka. 1880 r.

Druk 30 do 40 stron. mniej więcej, w ile około 24 ark. druku czyli 384 stron.

126

W razie mojej śmierci, którykolwiek
z wymienionych tu szanownych Panów
pismo to niezwłocznie otworzyć raczy.

Kraków
23 Czerwca
1848

Ksiądz Burzyński

Szanowna Redakcjo!

Przysłałem uwagi (projekt) adresu do Ojca Świętego. Mam zaszczyt tego żmudnego nakładu mego i redakcji, więc nie przyjmę mego nadesłania, chociaż godzien jestem tego uczynić gdyby ozdabiało się pozłeleniami. Pierwszy przekaźnej wiadomości do Ojca Świętego wymienione w sprzymierzonej adresie. Prosząc o umieszczenie go w Waszem czasopiśmie, podaję przyjęcie zbierania podpisów. Mój ustawny ~~wraz adresia zgromadzenia~~ obok innych, dołączę do adresu.

Wasz – Katolik.

20 Listopada
1904 r.

19/X
04

Ojcze Święty!

Najwierniejsze dzieci Twoje przychodzim do stóp Twoich błagać o pociechę i pomoc w wielkiem utrapieniu naszem.

Wie cały świat iż Polska, pokąd była jednolitą i potężną, póty była puklerzem chrześcijaństwa i najczystszym przybytkiem świętej religji katolickiej; wiary ojców naszych. Świadczą dzieje iż podczas zaburzeń, rozmaicie zmienionych obłędem innowierstwem, zarówno w średnich wiekach, jak w XVI stuleciu, wstrząsających całą Europę chmurij, przeciwne zasadom Ewangelji świętej i nauce Kościoła Matki naszej, zaledwie skrzydłem, na chwilę, dotknęły Polskę, żadnego w niej śladu nie zostawiły. Świadczą pola Grünwaldu i Warny, Chocimia i Kircholmu i Kircholmu i Kircholmu

za którą łzy, krew przelewamy, niska=
żującym poniżeniem Stolicy Apostolskiej
i obrońcę praw narodowych których poganienie
stało się zarówno poganieniem prawa Boże=
wicielia.

Oto są błędne a zgubne dla społe=
czeństwa doktryny ateizmu, materjalizmu,
jakiemi zepsutniony wiek dzisiejszy. Dla nas
żadnego nie ma przystępu. Jeśli odezwą się
niekiedy głosy fałszywych proroków instynkt
narodowy odtrąca je ze wstrętem, sumienie
publiczne znieść ich nie może, a prawdziwi
pisarze i mężowie, u steru umysłowego nie=
zmiennie stojący, czuwają nad czystością my=
śli narodu.

Ale odmienny prawie Boże dzisiaj
pracuje nad rozbiciem jedności naszej. Nie
wahał się użyć najświętszego imienia Pana
naszego: Jezusa Chrystusa; nie wahał się
nawet wystąpić w szatach kapłana
rzymsko-katolickiego, aby tem łatwiej pie=
kielnych celów swoich.

Świętokradzkiemi rękami podnoszą
Krzyż, czerni nas świętokradzkiemi
usty albo piórem oszczerstwa, pod po=
zorem gorliwej służby Kościołowi,
jakkolwiek występujemy w obronie narodo=
wości, która u nas, w stuletniej poli=
tycznych stosunków, tak ściśle z wia=
rą naszą katolicką połączona.
Każdy objaw patrjotyzmu mianuje
duchem rewolucyjnym. Najznako=

[illegible] wzięciu ujrzymy nadej[illegible] ludzi
ne pogarę. Obraża nieznie marne [illegible] mię-
cym Krwią. Zbrodnia namiętnoś[illegible] pater
dych zjadliwych pocisków [illegible] ne pra=
ne chrześcijańskie i ulotne pamię[illegible] ter=
nawet katakumbach [illegible] wiekach.

Długośmy cierpieli, starając [illegible] wspo-
rodzie do wpamiętania obłudnych [illegible] wieku
bóstwa a rzeczywistych [illegible] wiary
katolickiej i polskiego [illegible] narodu.
[illegible] tworzyły [illegible] [illegible] skutku.
Dalej w tym stanie wytrzym[illegible] nie może
[illegible]. Grozi nam straszne [illegible]
w przyszłości, skoro najstarszej [illegible] ich
[illegible] w Kościele. [illegible]

[illegible] Na wszelkie, Boże uchowaj, od=
wrócenie, klęski nasze bytności nie=
zgłębione.

Raduj nas Ojcze Święty! Racz do
krajów rozdartej przemocą Polski, zesłać
mężów godnych zaufania, dla przekona=
nia się o prawdziwości słów naszych, dla
zdjęcia z nas podejrzeń, której nawet nie=
przyjaciele religii katolickiej chwytają się
dla (w celu) [illegible] przeświadczenia prześladowania naszych
współwyznawców. Racz najusilniej za=
wagą wytłumaczenie złe coraz bardziej
szerzące się pośród polskich pasterzy.
Upadszy do nóg Twych, o ojcowską,
błagamy opiekę.

Zara (po illiryjsku Zadar)

29 Oct. 1881.

List ten nie jest dla publiczności przeznaczony; czytelnicy gazet bowiem mają prawo wymagać opisu pewnych zdarzeń. Chcę wam tylko przesłać parę słów na dowód przyjacielskiej pamięci. Jednak jeśli zechcecie go umieścić w „Gazecie narodowej" nie mam nic przeciwko temu. Zastrzegam się wszakże iż w pobieżnej korespondencji nie mogę zadość uczynić słusznej ciekawości jaką obudzi głos z dalekiej krainy, na krańcach Słowiańszczyzny południowej, której część zwiedzić postanowiłem. ——— ——— ———

Podróżuję od kilku tygodni. Kraj ogromny. Komunikacje trudne. Podróż połączona z wielkiemi niewygodami. Okolice w wielu miejscach nieznane; nietknięte prawie stopami pobratymców tego tam zajmującego ludu nad Adrjatykiem, w celem bliższego zbadania jego życia. A każdy dzień przynosi tyle wrażeń, tyle rozwija obrazów i wiadomości że o nich tomy możnaby i trzebaby zapisać. ———

Zważcie sami. Zdaje mi się, wiecie już żem zwiedził Karyntję i grób Bolesława Śmiałego w Ossjaku, zaniedbany, niemal zapomniany przez rodaków. Po kongresie geograficznym w Wenecji, w którym udział wzięłem aby pod względem etnograficznym oklaskać ciało Polski i dowieść że ludności naszej jest daleko większej niżeli sobie Europa wyobraża, — spełniwszy to zadanie, zapragnąłem poznać ducha i życie południowych pobratymców Słowian. Już Istrja przedstawia bardzo zajmujący obraz. Port Rieka (Fiume) tam szybko się wznosi pod względem handlowym że wprędce będzie emulować z najznamienitszemi portami Europy. Rzeka Dziwna ż tam powstała pierwsza i dotąd jedyna fabryka torpedów, wynalezionych przez kawiernika Whitheada, który za ten nowy pomysł mordowania ludzi został improwizowanym inżynjerem. Mówił mi ktoś jego Hrabia Hojos iż tajemnica wyrabiania torpedów jest jego własnością wynalazcy zapewnioną mu przez rządy. W przeciągu osiemnastu lat, sprzedając torpedy, zrobił jest utrzymują zapewniają w Fiume kilkanaście miljonów majątku. Sam Whitehead naznaczył rządowej rocznej opłaty O swej fabryki sto dwadzieścia tysięcy Guldenów! W mieście tem stanął hotel zawierający dziesięć pokojów. To wymowne! ———

Po przepysznej i elektrycznem oświetleniu pałacu kongresu jaśniejącej Wenecji, po olbrzymim ruchu portowego miasta (nowo wznoszącego się), którego chodniki na głównej ulicy,

z cementu w Marsylji wyrabianego a twardego jak marmur, mający dwadzieścia osiem stóp szerokości; po zwiedzeniu willi Anglolina nad morzem, z mnóstwem palm i egzotycznych roślin, ujrzeć się nagle wśród dzikich, skalistych wysp, w kanale Quarnero, pośród Morlaków; płynąć dni kilka; widzieć dawną a znikomą potęgę Rzymu, widzieć ślady nieubłaganego bicza Bożego" Attyli, Hunnów i Wandalów, widzieć wreszcie zbudzony do nowego życia dzielny, strojny, piękny lud słowiański.... to przejście dziwne, pełne wrażeń, dające wiele do myślenia.... Na wyspach, w wielu miejscach pustynia, zwaliska; w innych świat nowy, ruchliwy, mrówki budujące w ciszy, gorliwie, wytrwale, spokojnie. Na brzegach Adrjatyku, w miastach odmiennych, stoją odwieczne kościoły. Niektóre z nich sięgają średniego a nawet dawnego wieku chrześcijańskiej ery. Niejeden zbudowany na zwaliskach świątyń Junona i Djany.

Południowa Słowiańszczyznę zamieszkują kraje, które według brzmienia ludowego języka tak się nazywają: Hrwacja (błędnie zwana Kroacja), Koruszka (z Łacińskiego zwana Karyntja), Kranjska (Kraina i Karnjola), Slovacka (Słowenja), Srbja, Istra, Hrwacka-Dalmacja, Bosna, Humska (Hercegowina) i Crnagora. Hrwacka Dalmację nazywają także Illirją. Język wszędzie jeden i ten sam. Hrwaci tylko nazywają go hrwackim, a Serbowie serbskim. Mała różnica znajduje się w narzeczu mieszkańców Karyntji i Krainy. Hrwaci wszyscy piszą w piśmie i druku łacinnicy," a Serbowie i Czarnogórcy kirylicy. Podobnie dzieli się południowi potomkowie Słowian na dwie grupy. Hrwaci pamiętając o swej dawnej potędze pragną połączyć się w jeden wielki słowiański związek z nazwą Hrwacji, a Serbowie także pamiętając o dawnej potędze swojej chcieliby utworzyć jedno wielkie państwo, zachowując przy sobie pierwszeństwo, hegemonję nad wszystkimi innemi krajami. Tak też dzielą się Hrwackie i Serbskie dzienniki. Ale nie trudnoby tu znaleźć pośrednią drogę, i do zgody się znajdzie.

Ruch umysłowy wszędzie niemały. Młodzież najwięcej ludzie gorliwi i zacni nad wykształceniem ludu, nad nadaniem moralnego i narodowego kierunku szkołom. Tradycja przeszłości żyje wszędzie. Gusłarze śpiewają dawne o Turkach i późniejsze przez nowożytnych poetów ułożone pieśni. Niektóre z nich przytaczam w pogratulowanych tylko strofach.

Poljaci na grobu Sobieskoga.

Czuj Sobieski! Poljska tebe zove.
Ustaj hladne iz grobnice ove!
Turan Poljak nad grobom ti klecri.
Probudi se i bol mu izlecri.
Ustaj Jane! Starina te budi.
Ustaj! Narod oslobodi hudi! (x)

Następująca pieśń wyraźnie przełożona z polskiego i zastosowana do miejscowości.

Josz Hrvatska ni propala,
dok mi živimo.
Visoko se bude stala
kad ju zbudimo.
Ak' je dugo tvrdo spala
jacka jeka hocie bit;
Ak' je sada u snu mala,
cie se prostranit.

Pieśń następująca zupełnie podobna do czeskiej.

Gdje e stanak moj?
Sava tecze po ravninah
Kupa szumi po pecinah. (⊕)
I gora zvira grozda med,
Zemaljski raj na pogled.
A to je ta krasna zemlja
Hrvatska je stanak moj!

Następna godna uwagi iż nie mówi o plemienności, lecz o narodowości. Więc wyższą jest od znanej czeskiej.

Oj Hrvati! Joszte živi
Riecz naszih djedova.
Dok za narod srdce bije
Njihovih sinova.

(x) Oslobodit znaczy oswobodzić. Hudi tyle co nieszczęśliwy.
(⊕) Kupa czyli rzeka Kulpa w Horwacji (Kroacji). Jota zmiękcza poprzednią spółgłoskę.

Živi, živi duh hrvatski
Živit će vjekoma.
Žalud ponor prieti paklu,
Žalud vatru gromu
Kończy się ta pieśń następującą zwrotką:
Neka ista nad nami se
Grozna bura vrzne se,
Stiena puca, dub se lama,
Zemlja nek se trese:
Mi stojimo postojano
Kano klisurine;
Bio proklet izdajica
Svaki domovine!

Nowy zbiór tych pieśni starożytnych i późniejszych wydał niedawno staraniem i kosztem „Matiey Dalmatinskiej" Mikovio (Michał) Pavlinovick. Zadar. 1879. Kosztuje tylko jednego guldena książka wielka na dobrym papierze, zawierająca 354 stronic druku, p.n. Narodna Piesmarica.

W Dalmacji, liczącej pół miljona mieszkańców czystej słowiańskiej krwi (w tej liczbie tylko siedemdziesiąt tysięcy tylko wyznania greckiego dyzunitów), tu- dzież w innych ziemiach słowiańskich, księża katoliccy, tak świeccy jak zakonnicy, bardzo dobry i pożyteczny wpływ na lud wywierają. Pracują szczerze nad utrzymaniem w nim moralności i narodowego ducha.

Trzeba tu być aby powziąć głębokie przekonanie: iż żyjemy w epoce która, przy dziejowym obrocie, z kolei zaczyna wielki okres działalności prawdziwych słowiańskich plemion, iż Słowiańszczyzna wielka ma przed sobą przyszłość.

Pozdrowienie wam z szacunkiem
Stefan Buszczyński

DZIEŁA STEFANA BUSZCZYŃSKIEGO.

W roku 1892 upływa 30 lat nieprzerwanej pracy literackiej **Stefana Buszczyńskiego.** Różne artykuły tego autora przed 1862 rokiem rozrzucone w czasopismach warszawskich, wileńskich i zagranicznych nie są zebrane.

Następujące pisma ułożone w porządku chronologicznym tworzą:

DZIAŁ I.

Służba narodowa.

TYTUŁY	Dzienniki	Nr. dzienników	Daty	Rok
*Podole, Wołyń i Ukraina. (W kilkudziesięciu numerach) . . .	„Gazeta Narodowa“			1862
Głos do serca Szwajcarów, (w niemieckim języku), z powodu gilotynowania w Zürich Göttiego, mordercy przez lat 15 własnych 6-ga dzieci. Porównanie z morderstwami Murawjewa	„*Der weisse Adler*“	61	23 Maja	1865
List otwarty do Francuzów, (z powodu zamachu Berezowskiego na cara Aleksandra II) chcących wypędzić wszystkich Polaków.	„*L' Epoque*“	165	14 Czerwca	1867
Tenże list przetłómaczony po polsku	„Czas“	139	19 Czerwca	1867
*Postęp. O powszechnej wystawie w Paryżu	„Czas“		(w 30 numerach)	1867
Położenie Polski wobec Europy	„Kraj“ (krakowski)	2	3 Marca	1869
Południowo-wschodnie prowincje Polski	„Czas“	294, 295	24 i 25 Grudnia	1869
Ksiądz Goljan i jego stronnictwo	„Gazeta Narodowa“	10	11 Stycznia	1870
O Kraszewskim. Z wykł. o literaturze polsk. w Muzeum tech. przem.	„Kraj“ (krakowski)	176 i nast.	4 Sierpnia i nast.	1870
O utworach Władysława Żeleńskiego	„Czas“	27	2 Lutego	1871
O Francji i komunie	„Kraj“ (krakowski)	115	21 Maja	1871
Propozycja aby rząd pruski tak się obchodził z Polakami jak francuzki z Niemcami w Alzacji i Lotaryngji	„Gazeta Toruńska“	45	25 Lutego	1872
*Marzenia o pojednaniu się z wrogami	Odb. z „Gaz. Narod.“	. . . . .	. . . . .	1872
*Aleksander Sobański. Ustęp ze spółczesnych dziejów . . .	Odb. z „Gaz. Narod.“	. . . . .	. . . . .	1872
List pierwszy z nad Elby	„Gazeta Narodowa“	43	14 Lutego	1872
List drugi z nad Elby. Toast dla Seweryna Goszczyńskiego .	„Gazeta Narodowa“	114	27 Kwietnia	1872
Łaska i amnestja	„Gazeta Narodowa“	135	18 Maja	1872
Rozbiór niemieckiej broszury w obronie Polaków. Odeźwa i artykuł o tak zw.: „*Finis Poloniae*“. Do wszystkich redaktorów prośba, dla wykazania niedorzeczności tych słów, przypisywanych Kościuszce przez wrogów	„Gazeta Narodowa“	162	15 Czerwca	1872
List trzeci z nad Elby	„Gazeta Narodowa“	271	3 Października	1872
Patrjotyzm i „małe rzeczy“	„Dziennik Poznański“	229	6 Października	1872
*Do Rosjan. Raz na zawsze	Odb. z „Dzien. Pozn.“	. . . . .	. . . . .	1872
Od czego zacząć oświatę w Galicji?	„Gazeta Narodowa“	284	16 Października	1872
Italia. Naród włoski	„Dziennik Poznański“	250	31 Października	1872
O książeczce ks. A. Gagarina „*Un fils de l'empereur Nicolas*“ .	„Dziennik Poznański“	253	5 Listopada	1872
O korespondencji z Rzymu z marsz. Ostrowskim w sprawie Polski	„Dziennik Poznański“	254	6 Listopada	1872
Głos do Galicjan o naszych wychodźcach	„Dziennik Poznański“	271	26 Listopada	1872
List czwarty z nad Elby. O iluminącjach Drezna i satyrach Krasickiego	„Gazeta Narodowa“	325	26 Listopada	1872
Żywotność Polski i środki jej utrzymania	„Dziennik Poznański“	276	1 Grudnia	1872
O sejmię galicyjskim	„Gazeta Narodowa“	332	3 Grudnia	1872
Oświata w Galicji i w najmniejszych krajach Europy	„Gazeta Narodowa“	338	10 Grudnia	1872
List z nad Elby. O „Tin-te-hon-tse“, Chińczyku w Europie .	„Gazeta Narodowa“	4	4 Stycznia	1873
Z nad Elby „Polonia“ Kulemana	„Gazeta Narodowa“	22	23 Stycznia	1873
Ludność Królestwa kongresowego i artykuł o statystycznych wywodach hr. Dzieduszyckiego	„Gazeta Narodowa“	34	6 Lutego	1873

TYTUŁY	Dzienniki	Nr. dzienników	Daty	Rok
*Pol i jego pisma	„Kraj“ (krakowski)	od 36 do 47	od 13 Lutego	1873
O Michale Czajkowskim	„Gazeta Narodowa“	36	8 Lutego	1873
Przestroga dla emigrantów	„Gazeta Narodowa“	55	2 Marca	1873
*Oświata w Polsce i u Niemców	„Dziennik Poznański“	od 101 do 122	od 2 Maja	1873
O potrzebie wydawnictwa dla rozpowszechnienia książek	„Gazeta Narodowa“	114	11 Maja	1873
List z nad Wełtawy	„Gazeta Narodowa“	136, 137	od 7 Czerwca	1873
Czy Francja może być republiką?	„Gazeta Narodowa“	142	15 Czerwca	1873
Do apostołów pojednania się Polski z wrogami	„Gazeta Narodowa“	147	21 Czerwca	1873
Kaufman, zdobywca Chiwy	„Gazeta Narodowa“	170	18 Lipca	1873
List do autora broszury „Polityka samobójstwa“	„Gazeta Narodowa“	235	4 Października	1873
Mickiewicz i Karpaty	„Gazeta Narodowa“	20	25 Stycznia	1874
Projekt dla robotników z W. Polski, na Podolu, Wołyniu i Ukrainie	„Dziennik Poznański“	153	9 Lipca	1874
O praktycznem stósowaniu cywilnej odwagi	„Tygodnik Wielkopol.“	28	11 Lipca	1874
Polityka polską. Spór o słowa. Czego nam potrzeba?	„Dziennik Poznański“	163, 164, 166	21, 22, 24 Lipca	1874
*Życiorys Józefa Majera, presesa Akad. Um. w Krakowie	„Kłosy“ warszawskie	506	27 Lutego (11 Marca)	1875
Stuletnie wspomnienie o 1775 roku	„Gazeta Narodowa“	88	18 Kwietnia	1875
Anekdoty tyczące się zgody z wrogami	„Gazeta Narodowa“	109	14 Maja	1875
Wiadomość o Ukrainie	„Gazeta Narodowa“	165	22 Lipca	1875
*Spirydjon Ostaszewski. Notatka biograficzna tycz. 1831 r.	„Gazeta Narodowa“	170	28 Lipca	1875
List do Agatona Gillera: O pamiątkach Aleksandra ojca i synów jego, Aleksandra i Izydora Sobańskich, ofiarowanych do Muzeum narodowego w Rapperswyl	„Gazeta Narodowa“	260	13 Listopada	1875
Turcja, Kraków i Rapperswyl	„Gazeta Narodowa“	46	26 Lutego	1876
Prośba publiczna nie do filologów, lecz do znawców i miłośników ojczystej mowy	„Ruch literacki“	33	12 Sierpnia	1876
„*Verba veritatis*“. Głos do niektórych czasopism polskich	„Ruch literacki“	8	17 Lutego	1877
Rozbiór broszury p. t. „Bezczelni w polityce“	„Gazeta Narodowa“	61	16 Marca	1877
*Fr. Chopin przez M. Karasowskiego. Rozbiór krytyczny	„Ruch literacki“	12, 13	17, 24 Marca	1877
O prześladowaniu patrjotów	„Gazeta Narodowa“	84	13 Kwietnia	1877
Projekt konkursu na dzieło o prześladowaniach polskiego narodu	„Gazeta Narodowa“	94	25 Kwietnia	1877
Wiadomość o dziele jen. Bema p. t.: „*La Pologne dans ses anciennes limites et l'empire de Russie*“. Paris. 1836	„Gazeta Narodowa“	101	3 Maja	1877
Odpowiedź na uwagi o konkursie na Tablice przedstawiające porównawczy obraz prześladowania polskiego narodu	„Gazeta Narodowa“	109	13 Maja	1877
O emigracji i sprawie polskich legjonów	„Gazeta Narodowa“	124, 125	2, 3 Czerwca	1877
O Czechach, o autonomji i delegacji galicyjskiej	„Gazeta Narodowa“	126	5 Czerwca	1877
O dziele Fr. hr. Skarbka p. t.: „Królestwo polskie od epoki początku swego do rewolucji Listopadowej“ (1815—1836)	„Ruch literacki“	od 24 do 37	od 9 Czerw. do 8 Wrz.	1877
Językowe potwory	„Ruch literacki“	27	30 Czerwca	1877
List do ks. Bismarcka z powodu zamachu Nobilinga. Wyliczenie zabitych monarchów	„Gazeta Narodowa“	141	20 Czerwca	1878
Wniosek o żydach	„Gazeta Narodowa“	143	23 Czerwca	1878
Do hr. Piotra Szuwałowa. List otwarty. (Z powodu kongresu)	„Gazeta Narodowa“	145	26 Czerwca	1878
Sprawa żydowska i p. Wiktor Istoczy	„Gazeta Narodowa“	149	2 Lipca	1878
List z nad Elby. O szkodliwych narodowi czasopismach polskich	„Ruch literacki“	28	13 Lipca	1878
Znamiona XIX wieku i opinja publiczna	„Gazeta Narodowa“	214	17 Września	1878
Bismarck i socjaliści	„Gazeta Narodowa“	220	24 Września	1878
Artyści polscy za granicą	„Gazeta Narodowa“	266	17 Listopada	1878
Dżuma umysłowa	„Gazeta Narodowa“	57	9 Marca	1879
„*Der Sieg des Judenthums über das Germanenthum*“ — Opisał W. Marr. W streszczeniu po polsku	„Dziennik Polski“	216, 217, 218	19, 20. 21 Września	1879
*Babel. O potrzebie reformy nauk w szkołach	„Dziennik Polski“	W odcinkach	. . . . .	1879
Encyklika Leona XIII i filozofja św. Tomaszą z Aquino	„Gazeta Narodowa“	219, 220	23, 24 Września	1879
Projekt założenia narodowego muzeum martyrologji polskiej	„Gazeta Narodowa“	116	22 Maja	1880
*Do Rosjan. Słowo o zgodzie	Odb. z „Gazety Narod.“	. . . . .	. . . . .	1880
Historyczne wspomnienie o Antonim Szaszkiewiczu. Przyczynek do dziejów naszych	„Gazeta Narodowa“	od 135 do 139	od 15 do 19 Czerwca	1880
List do „*Obszczoho dieła*“ przetł. przez „Dziennik Polski“	„Dziennik Polski“	263	14 Listopada	1880

TYTUŁY	Dzienniki	Nr. dziennikow	Daty	Rok
*Anarchja polska i cesarz Józef II	„Gazeta Narodowa“	W odcinkach		1880
O tem co każdego obchodzić powinno	„Gazeta Narodowa“	267	20 Listopada	1880
Głos do polskich medyków, prawników i filozofów. O p. Lisickim i jego dziele	„Gazeta Narodowa“	5	8 Stycznia	1881
Słowo do wolnomyślnych Rosjan sprzyjających Polakom	„Gazeta Narodowa“	6	9 Stycznia	1881
*„Zasługi“ Aleksandra II	„Gazeta Narodowa“	od 63	18 Marca i nast.	1881
Leben und Thaten Alexanders II. (Przełoż. na język niemiecki)	*„Frankf. Beobachter“*	od 243 do 256	*v. 16. Oct. b. 1. Nov.*	1881
*List otwarty do marg. Zygmunta Wielopolskiego	„Gazeta Narodowa“	Dodatek	25 Marca	1881
Głos z za kordonu powtórzony	„Gazeta Narodowa“	119	25 Maja	1881
Z czeskich wód. O nienawiści Niemców do Polaków	„Gazeta Narodowa“	159, 160	15 i 16 Lipca	1881
Kongres geograficzny w Wenecji 1881 r.	„Gazeta Narodowa“	235	15 Października	1881
List z Dalmacji	„Gazeta Narodowa“	268	24 Listopada	1881
Głos z kresów Słowiańszczyzny południ. Z Zadaru	„Gazeta Narodowa“	269	25 Listopada	1881
Jak się majątek traci i jak robi. Z nad Soczy *(Isonzo)*	„Gazeta Narodowa“	270	26 Listopada	1881
Pożar w Ringtheater w Wiedniu i malarz Wereszczagin	„Gazeta Narodowa“	283	13 Grudnia	1881
List o Dalmacji	„Gazeta Narodowa“	15	20 Stycznia	1882
O Bismarcka mowie	„Gazeta Narodowa“	27	2 Lutego	1882
Rozbiór dzieła Szujskiego p. t. *„Polen und Ruthenen“*	„Gazeta Narodowa“	39	17 Lutego	1882
Dzwon na trwogę	„Gazeta Krakowska“	28	5 Marca	1882
O grobowcu Bolesława Śmiałego	„Czas“	71	28 Marca	1882
O zadaniu dziennikarstwa polskiego	„Gazeta Krakowska“	41	5 Kwietnia	1882
Głos do weteranów z r. 1831	„Gazeta Krakowska“	44	12 Kwietnia	1882
Smutną odwaga	„Gazeta Krakowska“	46	16 Kwietnia	1882
O spince Bolesława Śmiałego	„Wiek“ warszawski	85	18 Kwietnia	1882
Mała rzecz a wstyd	„Gazeta Krakowska“	50	26 Kwietnia	1882
O potrzebie kongresu narodów europejskich	„Kurjer Paryski“	17	15 Maja	1882
O czasopismie „Ludzkość“	„Gazeta Krakowska“	109	6 Sierpnia	1882
Suworyn, Wł. Spasowicz i Zyg. Krasiński	„Goniec Wielkopolski“	178, 179	6 i 8 Sierpnia	1882
O memorjale etnograficznym na kongresie w Wenecji 1881 r.	„Wędrowiec“ warszaw.	17	24 Sierpnia	1882
*Pielgrzymka do grobu Bolesława Śmiałego	„Wiek“ warszawski	212 (Dodatek)	10 Września	1882
*Znaczenie dziejów Polski i walk o niepodległość	„Warta“ poznańska	421 i nast.	od 23 Lipca	1882
*Sądy cudzoziemców o Polsce i jej walkach	„Gazeta Krakowska“	33 i nast.	11 Lutego i nast.	1883
O Pamiętnikach Bogusławy z Dąbrowskich Mańkowskiej	„Gazeta Krakowska“	33	11 Lutego	1883
Nowy obraz dziejów Polski od Kościuszki do dni dzisiejszych	„Gazeta Krakowska“	33	11 Lutego	1883
Trzy pytania	„Goniec Wielkopolski“	48	1 Marca	1883
Odczyt hr. Stanisława Tarnowskiego o królu Sobieskim	„Gazeta Krakowska“	62	17 Marca	1883
Dynastja t. zw. Romanowych	„Gazeta Krakowska“	78	7 Kwietnia	1883
Program Neo-Stańczyków. Wygłoszony przez prof. Bobrzyńskiego	„Gazeta Krakowska“	100	3 Maja	1883
Rocznica konstytucji 3go maja	„Gazeta Krakowska“	103, 104	8 i 10 Maja	1883
Testament, pogrzeb Nap. Jeleńskiego i krakowska publiczność	„Gazeta Krakowska“	114	23 Maja	1883
Objaśnienia tyczące się ludności polskiej	„Gazeta Krakowska“	118	27 Maja	1883
*Mowa przy odsłonięciu pomnika poległym Polakom w Mestre	„Nowa Reforma“	. . . . .	w Grudniu	1883
*Słowiańska sprawa. Polska i prawa narodów. (Odczyty w Bolonji przełoż. z włoskiego)	„Nowa Reforma“	od 239 do 252	od 16 do 31 Paźdz.	1884
O Rylejewa dumach. Rozbiór przekładu Siewińskiego	„Nowa Reforma“	278, 279	3 i 4 Grudnia	1884
Doniosłość ukazu z 27 Grudnia 1884 r. Kilka słów odpowiedzi dziennikowi *„S. Petersb. Wiedomosti“*	„Nowa Reforma“	25	31 Stycznia	1885
O bohaterach z 1863 roku	„Kurjer Pol.“ w Paryżu	27	1 Lutego	1885
Do dzienników słowiańskich	„Nowa Reforma“	114	21 Maja	1885
Rozbiór broszury: „Przyczyny i skutki nierządu w Polsce“ J. Popowskiego	„Gazeta Narodowa“	154	9 Lipca	1885
*Posłannictwo Słowian i odrębność Rusi	„Nowa Reforma“	od 231 do 253	od 10 Paźdz. do 5 List.	1885
Historyczne pewniki	„Wieniec“ jub. Duchińsk.	. . . . .	12 Października	1885
Najważniejsze prace Adrjana Baranieckiego	„Nowa Reforma“	250 (Dodatek)	1 Listopada	1891

Pisma z tego działu oznaczone gwiazdką odbite są osobno i niżej w następnych działach powtórnie umieszczone, wchodząc w skład tomów oddzielnych, stosownie do treści.

DZIEŁA NAUKOWE I ROZPRAWY STEFANA BUSZCZYŃSKIEGO

ułożone według treści.

DZIAŁ II.

Pisma treści historycznej.

(Oddzielnie wydane albo umieszczone w albumach).

W roku 1860 wydał S. Buszczyński „Pamiętniki Jenerała Dembińskiego“. Poznań. U L. Merzbacha.

TYTUŁY	Miejsce wydania	Rok
I.		
Podole, Wołyń i Ukraina. Prawa korony polskiej do tych krajów	Lwów. Odbitka z „Gazety Narodowej“	1862
La Pologne et ses provinces méridionales. (W dodatku: Adres Podolaków do cesarza Aleksandra II.)	*Paris.* Wyd. Wł. Mickiewicza	1863
Historja Rusi. (Według autentycznych źródeł)	Album „Muzeum nar. w Rapperswyl“	1872
Oświata w Polsce i u Niemców	Poznań. Odb. z „Dzien. Pozn.“ Nakł. „Tygodn. Wielkopol.“	1873
Cywilizacja Niemców na ziemiach polskich	Lwów. W Albumie p. t. „Sobótka“	1875
Bestandtheile der russ. Bevölkerung und deren Conf.	*Lemberg.* Przedruk z „Przeglądu etnograficznego“	1875
II.		
Wandalizm nowoczesny i honor dyplomatyczny	Album „Muzeum nar. w Rapperswyl“	1876
Anarchja polska i cesarz Józef II.	Lwów. Odb. z „Gazety Narodowej“. Nakł. Skerla	1880
„Zasługi“ Aleksandra II.	Lwów. Odb. z „Gazety narodowej“	1881
Pielgrzymka do grobu Bolesława Śmiałego	Warszawa. Odb. z „Wieku“ (Skr. z obszer. rękopisu)	1882
Przestroga historji. Rys chronolog. prześladowania Słowian.	Lwów. Wyd. os. Nakł. księgarni K. Łukaszewicza	1882
III. IV.		
Znaczenie dziejów Polski i walk o niepodległość. Trzy zeszyty	Poznań. Wyd. os. Nakł. „Warty“	1882
Sądy cudzoziemców o Polsce	Kraków. Odb. „z Gazety Krakowskiej“	1883
V.		
Rachunek polskiego sumienia. Rozmyślanie w niewoli	Kraków. Wyd. os. Nakł. K. Bartoszewicza	1883
Italia e Polonia. Discorso a Mestre	*Venezia.* Wyd. os. Nakł. Rady miejskiej w Wenecji	1883
Mowa przy odsłonięciu pomnika dla poległych Polaków pod Wenecją. (Przełoż. z włosk.)	Kraków. „Nowa Reforma“	1883
Słowiańska sprawa — Polska i prawa narodów. (Przekład z włoskich odczytów w Bolonji)	Kraków. Odb. z „Nowej Reformy“	1884
Posłannictwo Słowian i odrębność Rusi. (Odczyt na pogorzelców Grodna)	Kraków. Wyd. os. Nakł. wydawnictwa „Nowej Reformy“	1885
Historyczne pewniki	Kraków. „Wieniec Jubileuszowy F. Duchińskiego“	1885
Uwolnienie włościan i pomnik Aleksandra II.	Kraków. Odb. z „Nowej Reformy“	1886
VI. VII. VIII.		
Obrona spotwarzonego narodu. Tomów 3	Kraków	1888 1889 1890

DZIAŁ III.

Dzieła polityczno-filozoficzne, statystyczne, społeczne.

(Wydane w oddzielnych tomach).

TYTUŁY	Miejsce wydania	Rok
La Décadence de l'Europe. (Philosophie appliquée à la politique) .	*Paris. Librairie du Luxembourg*	1867
Obraz europejskiego społeczeństwa. (Dwa tomiki). Dalszy ciąg w dziele p. t. „Ameryka i Europa“	Lwów. Nakł. Z. Igla	1869
Minimum ludności Królestwa kongresowego w r. 1872 . .	Lwów. Nakł. „Gazety Narodowej“	1873
Die Wunden Europas. Statistisch-ethnographische Tafel	*Leipzig. Slavische Buchhandlung*	1875
Ameryka i Europa. Studjum histor. finans. i społeczne . . .	Kraków. Nakł. księgarni A. Dygasińskiego	1876
Le Catéchisme social	*Paris. Librairie du Luxembourg*	1876
Babel. O potrzebie reformy systemu szkolnego	Lwów. Nakł. „Dziennika Polskiego“	1879
Memorjał o rzeczywistej ludności narodu polskiego. Podany na kongresie w Wenecji 1881 r. pod tytułem: *„La population de l'Europe au point de vue ethnographique“*	*Rome.* Nakł. Tow. geogr. włoskiego	1883
Rany Europy. (Tekst polski). Ludność ludów europejskich, z wyszczególnieniem ludności narodów plemienia słowiańsk.	Poznań	1885

DZIAŁ IV.

Pisma i rozprawy polityczne.

Cierpliwość czy rewolucja? (Wyd. os.)	Paryż. *Impr. Rouge Dunon et C.*	1862
Przyszłość Austrji. (Wyd. os.)	Kraków	1869
Marzenia o pojednaniu się Polski z Moskwą. (Wyd. os.) . . .	Lwów. Nakł. „Gazety Narodowej“	1872
Do Rosjan. Słowo o zgodzie. (Wyd. os.)	„Dziennik Poznański“ i odb. z „Gazety Narodowej“. Lwów. Nakł. A. Skerla	1880
Głos do polskich medyków, prawników i filozofów	Lwów. „Gazeta Narodowa“	1881
List otwarty do margr. Zygmunta Wielopolskiego (Wyd. os.) .	Lwów. Nakł. „Gazety Narodowej“	1881
O potrzebie zebrania kongresu narodów europejskich . . .	„Kurjer Paryski“ Nr. 17	1881
J. I. Kraszewski więzień i Niemcy. (Wyd. os.)	Kraków	1883
Wezwanie do zgody. Z powodu sporu o Muz. w Rapperswyl. (Wyd. os.)	Kraków	1889

DZIAŁ V.

Pisma krytyczne, rozbiory, życiorysy.

Mało znany poeta (Apollo Korzeniowski). Ustęp z dziejów wojny krymskiej. (Wyd. os.)	Kraków. Nakł. „Czasu“.	1870
Wspomnienie o Al. Sobańskim. Ustęp odnoszący się do powstania 1863 r. (Wyd. os.)	Lwów. Odb. z „Gazety Narodowej“	1872
Pol i jego pisma. (Wyd. os.)	Kraków. Nakł. red. „Kraju“ (krakowskiego)	1873
Józef Majer. Prezes Akad. Um. w Krakowie. (Z portretem) . .	Warszawa. „Kłosy“	1875
O życiorysie Chopina, p. M. Karasowskiego	Lwów. „Ruch literacki“	1877
Ocena historji Królestwa kongresowego p. Fr. hr. Skarbka .	Lwów. „Ruch literacki“	1877
J. I. Kraszewski w życiu i pismach	Poznań. „Złote myśli“ wyd. przez Wegnera	1879
Wspomnienie o Ant. Szaszkiewiczu. Przyczynek do historji powstania 1831 r.	Lwów. „Gazeta Narodowa“	1880
O pismach M. Bobrzyńskiego i krytyce H. Schmitta. (Wyd. os.)	Kraków. Odb. z „Gazety Krakowskiej“	1882
Uwagi o języku i alfabecie pism rusińskich w ziemi halickiej (Wyd. os.)	Kraków	1886
Xawery Pietraszkiewicz, Życiorys i przyczynek do spółczesnych dziejów. (Wyd. os.)	Kraków. Nakładem jego uczennic	1888
Pieśni Ant. Szaszkiewicza (w jęz. rusińskim) wraz z jego życiorysem, odnoszącym się do walki 1831 r. (Wyd. os.) . .	Kraków. Nakładem rodziny Szaszkiewicza	1890

DZIAŁ VI.
Podróże.

TYTUŁY	Miejsce wydania	Rok
Postęp. O wystawie paryskiej. (W 30 numerach)	Kraków. „Czas“	1867
Głos z kresów Słowiańszczyzny południowej. Z Zadaru . . .	Lwów. „Gazeta Narodowa“	1881
O grobowcu i spince pielgrzymiej Bolesława Śmiałego . . .	Kraków. „Czas“ Nr. 71. d. 28 Marca	1882
Pielgrzymka do grobu Bolesława Śmiałego. (Wyd. os.) . . .	Warszawa. (Poświadczenie ks. Polkowskiego, „Czas“ Nr. 78 5 kwiet. 1882, o złożeniu spinki w katedrze na Wawelu)	1882
O memorjale etnograficznym na kongresie w Wenecji 1881 r.	Warszawa. „Wędrowiec“ Nr. 17	1882

DZIAŁ VII.
Pisma poetyczne.

(Rymowane utwory humorystyczno-satyryczne tworzą dział osobny pod tytułem: „Śmiech i płacz“.

Inne życie	Paryż. (Druk L. Martinet)	1857
Niewolnik. Poemat. (W 100-letnią rocznicę). (Os. wyd.) . . .	Kraków	1872
W Tatrach. Wiersz do S. Goszczyńskiego	Lwów. Album „Sobótka“	1875
Bajka. „Szczur, jeż i niedźwiedź“	„Gazeta Narodowa“ Nr. 123. 2 czerwca	1875
Posłannicy. Dramat w pięciu aktach. „Demokraci i arystokraci“. (Wyd. os.)	Lwów. Nakł. księgarni Wł. Bełzy	1877
Do pracy! Hymn z muzyką Maur. Karasowskiego. (Wyd. os.)	Lwów. „Ruch literacki“ Nr. 24. 15 czerwca	1877
W księdze pamiątkowej Muzeum Rapperswylskiego	Lwów. „Ruch literacki“ Nr. 25	1877
Wiersz do J. I. Kraszewskiego	Lwów. „Ruch literacki“ Nr. 25. 22 czerwca	1878
Smocza jama. Satyra. (Wyd. os.)	Poznań	1881
Duch Światła. Wieszczba z dziejów. (Wyd. os.)	Kraków	1886
Syn Zemsty. Obraz z końca XIX. wieku. (Wyd. os.)	Kraków	1886
Dzisiejsza pieśń. (Wyd. os.)	Kraków	1890

Niektóre z tych dzieł pozostałe egzemplarze znajdują się na głównym składzie **w Księgarni Gebethnera i Sp. w Krakowie.**

Oddzielnie wydane prace **Stefana Buszczyńskiego** po większej części są wyczerpane. Powzięty zamiar zebrania w jedną całość wyżej wymienionych artykułów (p. n. **Służba narodowa**), będących **materjałem do współczesnych dziejów** i wydania ich **obok nowej edycji odrębnych dzieł wyczerpanych w handlu,** może być urzeczywistnionym w stosunku do potrzeb i życzeń naszej społeczności. Przeto osoby, mające chęć przyczynienia się do tego zamiaru, raczą pod niżej umieszczonym adresem nadesłać życzenia swoje, **nie opłacając wcale naprzód prenumeraty z góry,** a tylko obowiązując się do złożenia takowej, gdy już ogłoszonem będzie rozpoczęcie wydawnictwa i oznajmiając: **jakie mianowicie pisma życzą sobie nabyć** z dzieł następujących:

Tomy

DZIAŁ I.

I. **Służba narodowa** (Artykuły od 1865 do 1874 roku włącznie)
II. **Służba narodowa** (Artykuły od 1875 do 1880 roku włącznie)
III. **Służba narodowa** (Artykuły od 1881 do 1891 roku włącznie)

Cena każdego z tych tomów 80 ct.

DZIAŁ II.

IV.—XI. **Pisma treści historycznej.**

Pisma tej treści dadzą się rozdzielić na **osiem** tomów. Każdy z tych tomów tworzy odrębną całość.

Cena każdego tomu 1 złr.

Tomy

DZIAŁ III.

XII.—XVIII. **Dzieła polityczno-filozoficzne, statystyczne, społeczne.**

La décadence de l'Europe. (W dawnej edycji 3 tomy w jednym). Tekst polski T. 3.
Ameryka i Europa. (W dawnej edycji 3 tomy w jednym) Z dołączeniem Obrazu europejskiego społeczeństwa . . . . T. 3.
Inne pisma z tego działu (jak wyżej) . . . . . T. 1.

Razem **siedem** tomów.

Cena: Upadku Europy w 3 tomach . . . . . **3** złr.
„ Ameryka i Europa wraz z Obrazem europ. społeczeństwa w 3 tomach **3** „
„ Tomu siódmego z tego działu . . . . . **1** „

DZIAŁ IV.

XIX. **Pisma i rozprawy polityczne.**

W jednym tomie.

Cena egzemplarza 60 centów.

DZIAŁ V.

XX.—XXI. **Pisma krytyczne, rozbiory, życiorysy.**

W dwóch tomach.

Cena każdego tomu 1 złr.

DZIAŁ VI.

XXII. **PODRÓŻE.**

W jednym tomie.

Cena egzemplarza 1 złr.

DZIAŁ VII.

XXIII.—XXIV. **PISMA POETYCZNE.**

W dwóch tomach.

Cena każdego tomu 1 złr.

Razem w 7 działach tomów 24.

Prenumeratorom zostawia się do wyboru zamówienie jednego z powyżej wymienionych działów osobnych, lub jednego odrębnego tomu.

Cena 24 tomów razem zamówionych 20 złr.

Wydanie każdego z powyższych dzieł drogą prenumeraty, może nastąpić tylko przy zebraniu najmniej 500 podpisów.

Z każdego tomu wydanego w pięciuset egzemplarzach, przeznacza się 50 złr. na korzyść **Wyższej Szkoły żeńskiej im. Baranieckiego w Krakowie.**

Adres: **Zarząd drukarni Związkowej w Krakowie, ul. św. Jana.**

Nakładem i czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie pod zarządem A. Szyjewskiego.

29 Listopada 1877 Paris 77 rue N.D. des Champs

82

Szczegóły Zdarzenia

Drukuję tu rzecz, którą niezamierzam przysłać wam, o prawach Polski do tak zwanych Prowincyj wschodnich Rzeczypospolitej Rossyj. Otóż do studyów i do rozbratu koniecznie mi potrzebny brakuje mi ważnego dziennika Rady Litewskiej jeden tylko numer, to jest numer 38 z roku 1876 gdzie artykuł wojny o la mnie pod tytułem O dawnych posiadłościach Polskich nad brzegami morza Czarnego p. E. Sulgostowa. Przytem widzę z obwieszczenia sprzedaży na grobowcu S.p. Mikołaja Kubalskiego prosię zapisać 10 franków na moję imię

i raczcie wskazać gdzie i komu oz
tu w Paryżu czy u was we Lwowie
mam tę summę wypłacić.

Wspomniany numer R. L. 38, r. 1876
proszę pod opaską (sous-bande)
przesłać prostą, a tabliczkę wskazać
mi sposobu uiszczenia przesyłki
odbiorowi na warszawę dobrze i mnie
kosztującego was dla mnie przyjaźń.

Proszę złożyć hołd uszanowania
mojego Pani Zulowskiej i Bratu

Sługa i przyjaciel
A. Chodźko

149
83

M. Obwiatrzejo mianowa K. L. z akty ust.
wpomnianym mi potrzebuję - mam ...o.
Idem № 38 roku 1876 Dobrakiewicz

CABINET
du
MAIRE

RÉPUBLIQUE FRANÇAISE

Mairie de l'Observatoire

— QUATORZIÈME ARRONDISSEMENT —

Paris, le 187

Prière à M. de
Conseiller de donner
les renseignements de faire,
si possible, le nécessaire

Paris le 7 février 1871

Je prie Monsieur le docteur
Zuhinski de vouloir bien examiner
le malade et lui remettre ici
s'il y a lieu un certificat en
conséquence pour être admis
à l'hôpital

Mr le Docteur Lubinski
rue de Montparnasse 46,

le matin.

Poznań dnia 1872.

Jasny Panie!

Czas [illegible] Pana
[illegible]. Z [illegible]
[illegible] recenzyą Pisma Pańskiego „o [illegible]“. Recenzyi tej [illegible] całą wartość rękopismu Pańskiego, dla tego [illegible] przekonywa się [illegible], że [illegible] Pan [illegible], gdyżeli to nie sprzeciwia się zamiarom Pana. Czas chcemy ofiarować Panu swoje kolumny do wydrukowania tego rękopismu w całości wkrótce.

Jeżeliby Pan nie przeciw temu miniał, należałoby prosić uprzejmie o rychłą odpowiedź i oświadczenie się mnie o warunkach pod jakiemi

Odwiedziłbym na [illegible] Pr. Swego [illegible]
[illegible] przyszłem, [illegible]
zyć w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

2. Maja r: 1882 Kraków
ulica Garbarska 7

7.
88

Szanowny Panie.

Ponieważ mój brat od kilku dni trochę nie
zdrów pisać sam nie może, ja więc w jego i
własnem imieniu na jak najprzyjemniej prosze Pana
Szanowego o zawiadomienie nas jak najpre-
dzej, albo przysłanie nawet broszury p. t. To =
Dziwnego Sprawozdania w której on nazwan bo-
hdy „jawnogrzesznicą“ — Konfederacją Bar-
ską i rzezią Kościuszki z Jeleńskiem, powstanie
1831 r: zbrodnią, powstanie 1863 r: bezrozumem
bandą w jego opinii [illegible] rozumnych mężczyzn
Nie znając bowiem tylko tej broszury nie
możemy niestety dowodami przekonać tych co
Nas za to mają i za Stelanem spór prowadzą że p. Spra
wozdań między nami tych nie mogło między publi=
cznej ani też Dziennik nie ogłaszał.
W Dziennikach bez dziwu nie skończenie Szano=
wnemu Panu za przysłanie jednocześnie tego ora
zu z orłowi tryjskiego „Polityczny sprawdek pr
zeciwpolskim.“ — jeden bowiem egzemplarz

tego wspaniałego wzroku, jaki Stefan w Dacie od Pana posiadał, oddał on wyłącznie służbie Bożej dla propagandy między pogańskimi narodami, to Bóżnicę wszelakiego rodzaju, jako też zasób do żadnej nauki potrzebny, posiadania zwalczyć nie mogłam.

Biedny Kraków jako siedzibę głównych Stanów Królestwa nie może się zdobyć na żadne domowe ustanowienie pomiędzy pobożnego Pana i na dzień Wszystkich Świętych! Stanęły obowiązki tylko ze strony tego wszystkiego o Boże dzie się troszczyć nabożeństwo około Corpus Domini mamy, — ceeb o innych to słyszałam, o zgromadzeniu tego dnia mnie, jak na zamian tego dzień Świętego nie Boże nie słychać! Studnie Krakowskiej wprowadzenie zgodnie z pobożnością tego proboszcza, nie poczyna się widać. Do obowiązku Chrystusa z bez takiej z nauki obyczaju duszy nie i zgoda wiem to bardzo smutne: godne pole pracy!

Polecając tej prośbie Waszmości Pana, zostaję Pana Waszmości, z niezgłębionym szacunkiem bardzo i rezultat, a sama rada jestem widzieć i Pana

i-x Zamożnemi braci jego, według tego zbiór-
kiego z Zamościa i-okolicznia.

Marja z Wilkszyńskich
Zelowińska

Warszawa 19 Lipca 1876

Czcigodny i wielmożny Radzco!

Odebrawszy list Twój z Płocka 13 b. m. w sobotę wieczorem, spieszę na niedzielę abyś przekonał się w tej rzeczy Dalej w Sanockiem zwróć się do Kandydatury Szarma. Zajechałem do Kańczugi a nie zastawszy p. Klemensa Szarego zostawiłem list od P. Dembińskiego Komisarza Rządu dobrej Klassy Kańczugi nie tu z wyborem większym [illegible] wyjeżdża miesięcznie p. Ludwika Wodzickiego i P. Józefa Pajęckiego Powiatowego Urzędnika Gospodarczego Rady. Odwiedziłem w Sanockiem nie wszystkie Gmina Wola wyjdzie Excel. Pabolec a gdy tam nie przyjmuje zabiorą Pabolca, Wiel-zabłą Mr. Szyszyna, gdy tu Dobra przeważnie są Excel. wiec Cel wybór dyskusyjny Rada w Płocku na nadzwyczajne Komisyi tu w Sanockiem zebrania się w Mr. Szyszanem. Kiedy jest przeważnie Komisyi tu Sanockiej, dowiem się dokładnie. Jakoś Wiadomości mi Wiktor ostatnie Wydziału Rady Powiatowej Sanockiej, prośby przysłą nie się w Sądzie tam jeden przeciwko, dziwię gwałtownie gazety cha. Za przeciw Warszę się Radzco.

Sedlo zapewnia że tu nie mamy szans ty. Pomagaj w Sanockiem w Jasłach za Radcą Pana Schmidta a bardzo rzetelnego, tam mamy jako najbardziej świadomy zgon miejscowych obiektów że w Dobrowolnej jednej tylko chłop zbiór głosy Jasła na Szpitalnego Józefa Utoty mała zabo, wiele Księ Radcy z Utoty się szpitalnego wszy wszy za nich za nich

emigracyi bo w Księgi jużci otworzyły Ulicy zawsze zapewnia że jużci dosyć ugodzonych, ale w Kościele nawet mieszczyć się 10 do 20 ich stanie na głosy wybieranie. — Stanie w Kościele odbywszy, pewnemu dzwonieniem Kościoła — stawać się w nim w wybieraniu mianuje P. Józef Kwiecień, ale gdy mię nie chcem fatygować, głosem mię otrzyma, z gminu w obiegu Samuelowi (Samuel Rymanem Brzozowi) stanie się wybór Adamek Bielowski Stanisław a nawet i Sebastian Kołaczkowski, Kalwarowski jednej zapisze kłopocie Pustelnie pewny drugiego, niby chcesz bogu służyć chcesz pustelnie za Bratem pana Romana Samuela jest siostra Sebastyana Kalwarowskiego, — mnie wiesz wiedzieć Podkładnie ~~a gdy~~ 2 Wielkiego powiatowi mają, wiadomo stanowi, Starzyna Ludwik i Jerzmanowski Antoni — W grupie Klapeczki Samuelowej nawet bez postanowienia pieniędzmi nie mieszkać Ale tego mnie, nie Do tego chcesz jużci Gospodarze Adamczak.

Smutny Starostkup. — wybory - wybory a tu ambicyi o gwiazdy głowę, gra nuta. —

Zaraz nazwy Ormuzd Krajewski mnie z wiernemi jeden Grudnie, wiedzieli o tej Kandydatce Zabystan — Jarmierze i Starostwo Skwarczyński — ale jeden dla tego, że w Wyborach zapewnieni że Kiedy na głosy mnie mówi i rozpowiada jak anam Kościuszkowski mianowanie w Samochinę jedzie, Tuczkiewicz — Dzielny Chomiczi a nawet Krzyżanowski to wszystko to, między Do Pawnejszego w Kościele mojego tam pobiegnie —

W gnieźnie do moiego, tekże, ieg vzubienie zagle
radzi wyrektirzai mieniey.

W Sobotę o 10ta godz w nocy wyiechać zamierza na
do Kalisza wam nebycz, a zelecania przedtemego
w Xanmerze, a teraz kazine na vdzielenie
kaźdze mey pierwszey z pokazaniu bgo Madeusbo
Twoy wszystkiey vzyskay a Josefa Stry
bena vdzielay ode mnie.

Bla Ciebie a Josefa pozdrawiam

Twoy Jubi Syn

Edward

Meran Villa Flora 8/10 878

92

Czcigodny i Kochany Ojcze.

Wiem że tyleś zarzuty o niepisanie i na Ra... mi jakiej
chorym Kłoty i mówiły pomnę, — że gdyby mię spotkała
(do mnie żywotna na świecie) [illegible] i [illegible]
[illegible] gdyż [illegible] wypowiedzieć Tobie to, — ale wiem
i wiemże, że rozłączy [illegible] nie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

przyjęcie po dwudziestu miesiącach. Nazajutrz, to przypadnie 25ty b. m., ja dnia na Sybirze. — Ulgi do obostrzonej roboty opisane to stan części mojej. — S.P. Jej mnie, bratnie, odbyte dobrze. Podróż z pod Zamościa do Moskwy trwała mi 1 Maja 1910 r. 3 dobrze i wygodnie w ciepłym 6 osobowym kupiu na miejscu stanęli i Kwietnia, Wielkiej Sobotnia godzinie 1 Bodzin. W ciepłym tu gi zajmowały się żywo uczucie rzadkiego zakładu. — Opatrzyli mnie mi dobrze. — Wyjdę po 8 godzin. — Ale po mnie jeszcze 5 dni w ciepłym kupiu zawadza Jej ciężkie, bitwa ciężkie Wiedzieć dziś suchym kaszlem bez odkrwawienia. — i Sybiru nowy rozdział się Jej długa jasna bez ciemniejszego śladu Kwiet i 1 rano dnia 2 głośniejsze, dłuższe, mówienie spierzyna na sobie, kaszlenie i kaszel. — Przyjemnej pobudki Jej rano gdy się obudzi wypije szklanke mleka przegotowanego dobrego, co Jej życie ostudzona wody wapiennej, w godzinę potem obiad 9 godz. Jej zjeść Co na jaje na miękko i bułkę z masłem i miodem jeszcze rozmaitą, ... o godz. 11 pół kilka winogron 2 godzin 1 obiad z głowami pożywne pieczone mięsa i potem mleko z twarogu ... tu ser ... gruszki i Jej świeży, chleb godz 4 pół kilka winogron o godzinie 7 szklanke mleka przed to w pierwszą godzinę i bułkę z miodem i masłem jak rano, a o godzinie 9 ... kaszlu przed spaniem szklanke mleka przegotowanego i wody wapiennej — Tylko kilka razy Dziennie wydychanie powietrza jak to nazwał

primastyka, płuc, to jest na świeżem powietrzu ćwiczenie
wszystkie zdrowi powietrze 10 razy. — Wolny ich
ruchy prowadzić 2ch, tydzień, wtenczas dać raz po 2 dni
2 godziny, po obiedzie przez godzinę do 2 jeżeli
z ruch i wiatr nie przeszkadza, — ale to wtenczas nie
potrzeba — i zawsze 4-5 razy dziennie chodzić z miejsca
na, gdy pozwala. — Postanowiłem na zimę mi powracać
, bo do Krynicy zimno, ale go tak radzili, i potrzeba
zmiana w Szczawnicy i w Krakowie Dr Paneński.
ale gdzie? Te Tabie majątne we Francyi miejscowości
i to w Amelie i Hyeres i Mentona, to oddalone na
cały koniec Kontynentu, — może we Włoszech w Bordighera
który wiele mówią że Amelie co do klimatu i utrzymania
taniej przestępna, a choć to razem podobna i wszakże
ieś ci można tez samo osiągnąć w mniejszej potrzebie
wydatkach, to i toby podobnem.
Upraszam się na tem przyszły raz, i razy te mi bezpłatnie
porać. — Wiadomości z miasta podniosły i czuję się mi
z mi uprzyjemni te pobyt zamieszkany do 10 z wiosną,
Michałki y — te z wiosną powinno zakończyć się
Cesarz, jako te nie z powrotem do 10 pod. Ottona
6 godzin patrzeć o pół [illegible] grad. 16-17, o 5 pod patrzeć
bo mówić z pochwałą, — a wieczór że w Grudniu, Styczniu
Lutym, wtedy od 10-12 go było że przyjmować i Krotki
dzień. — A wiosna wiosna się zaczyna i kwiatami wokoło
cały szczęścia. —

Cóż się tam w Niemczech ale wszystko [illegible]
[illegible] nad grobem [illegible] Kościoła [illegible] Kraków [illegible]
[illegible] [illegible] przed [illegible] 831. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

1964
94

Żarcik antysłuchowy Kaczkowski

W Krumi Pillera zażegnany
Zniknął duch wadni wśród
biesiady
I grodolskie wszelky prawy
Żyj nam hrabio pióro wodzu
Professorze żyj!!
Nalchyrien twoich nektar
lej
A my będziem nektar pić,
I o porcyach ani śnić
Professorze żyj!!

Fr. Kokejewski

Memm 23 10 878 Villa Dora

[illegible]

[illegible]

Atatem [illegible] Matce, Bratu [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [

List Twój z 18go Sabatem, za radą [illegible] Kółki mojej drukiem
[illegible] ; wczoraj wam [illegible] do Hyeres, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Gazeta Narodowa wyjrzała [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Nauczyciel [illegible] Matthäja michówia [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Najuniżeńszy Sługa.

Pan Bóg z Wami do Lublina, to wyjeżdżacie do Niego, ale słota i przeciwny wiatr dozwolił nam na parę dni [illegible] [illegible] [illegible] 14ty bm. dnia spoczniemy i wypadkiem na kilka [illegible] do Mentowey, mieszkamy u Rosalka, oraz [illegible] 9ty godzinie, rozsadek [illegible] i spokojnie był [illegible] się jej mieszkanie, a [illegible] 14ty tamże z Pawiu, a [illegible] z Warszawy, 2ch Braci Bielskich z Wilna [illegible] Pawłem Wołłowiczem a Dawidskiego [illegible] [illegible] [illegible]

Nr 56

Od Was pragnę te listy jeszcze odebrać w d. Rano
a przypisanie Panny Jasny A. Przyjaciółki, Której
słomianki z wyrazem tak mego przemawia
[illegible] [illegible]
[illegible] Panie wrogów [illegible] i tych Dziadania Kłaczym
Winnemiły [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] od dni
[illegible] dla tego gorsze i mniej wyrażone mi [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], wiedzą [illegible]
do siedzącej, i [illegible].

Kiedy na [illegible] Was Boga [illegible]
wyjaśnienie [illegible] i zapewnienie Was [illegible]
i miłości [illegible] Was obudzenie Wasza, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] do [illegible]. [illegible] Wasz [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] i [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Dla [illegible] Miło [illegible] Wasze [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Radcorama 2 Lipca 879
Statnie Porte Zdrowia

Kochany Ojcze i Kochani moi Tadeuszu, Josefie!

Przyrzekłem Ci po mojej pomyślnie powiedzianej zabiegali o otrzymanie zdrowia córki mojej Rozalii przypuszczam, że dziś 21 t. m. Kwietnia, dnia w upały zmartwiona, Kwarantanna Tydzień czy Tydzień trzy niespodziewana, przed tą, lepiej wyglądała niż Basia, — wracając w Wiedniu za radą Dr Bambergera, spotkałem się z Kolegą Wilhelma mieszkającym, oraz Dr Petrina u niego z obawy ostrożności, ale ponieważ tych widzę powstrzymano, — wie miejsce zdrowia można jeść na 6 Mc do Ischel na Letnie, mleko, kleiste wodę, dnia mieć przez dziesięć spokój, mięsne potrawy, — w Kwarantanna zaprowadzeni Dr Pasanskiego, tu co do Diagnozy po wstępie Pana Bambergera, zalecił zatyczy szklanka z torfu wieczór, pół w mleku dziecięcego potem wartę z Pomarańcz, 1/3 Wody Sinus, i to pić mię wapnem ale pos Kostki, Dobrowy w ciągu z godzin, albo to w 1/2 do 1 przed a jedząc szklanka pomiędzy Obiad a 2ą godz mięsny i z jarzyn tylko Kalafiory a tych tu mnie mamy

pisałem do Krzeszyka, aby gdy się [illegible] mi kilka róż Katalpisu. — po obiedzie przyszli [illegible] Kwasne na Kolację, — przed zupą [illegible] [illegible] wapnem jakiegoś szkopu [illegible], na Kasztel proszki — gdyby [illegible] [illegible] Kp. Ekta cannabinali 0,25 Elos benzoes 0,40. Sachar alb. 5,00 = Proszek XII. —

Z Lenem wszystkim ciesz twarzy Pani zdrowa, apetyt średni — sypia po 9 godzin z przerwami matemi które Kasztel sprawiają. Widzi jak czasami to spokojniej to po kosztuje — Zdaje się mi że ta spokój umiejętnie stosowanie rodziny Dabrze na Mię wpływają, . Białem po pana Swiatły [illegible] [illegible] wpada do Lwowa to Was Ukochani, bom zatęsknił, ale syn mój wyprobił [illegible] mnie zajęcia przy Komisji Katastralnej, zamianowanie mnie Ordynatem tyle, co mi na rękę, gdyż zdecydowanie wracam do stołu mojego — potrwa to [illegible] przez pewien czas i przyjedzie do 15 Sty tata potrzebna po [illegible] na jaki wtorek na obiad — [illegible] Was, bom się Was wstydził [illegible] jak zamieszkałem z wdowieniem, przewidział — Dlatego wstyd na bok, bom zatęsknił za listami Waszemi, Kolenniście tygodnik we wtorek z mojej

[illegible]

i zrowna chce się przyjechać do Senatorowej, przeto do mnie ~~abym~~ że potrzebuje jakiej krótkiej instrukcji dla tego skłonnego nabytku, idzie mu głównie o pojęcia religijne dla tej. — Ja mieć bowiem w jednem Dniu wykład w Babonij, chce mieć o Walentowskie — Ciebie uprasza wyszukajcie, na moje konto ~~w~~ w Kłodzku 6 b. m. wyjedz Księgarni, i albo przyszlijcie mi przez jadącego tu szwagra mego Leszyka w Niedzielę, albo w prost poszlijcie pod opaską Senatorowej do Florencji Adres do Mego Jakób, Florence 16 Corso Vittorio Emanuele Ale koniecznie najmiejcie się i radźcie urządzenie pewnej mojej. —

Wirowajska Gazeta Narodowa tę burdę na 2ga cześć o Wolskiego rozjątrzyła mnie nie widzę najmniejszej winy poza nim nawet aby Walski jednał się, ~~ze~~ Stanisław mu Kom. Landecki brałem agitacyi gdy zamawiał do stawienia się Wolskiego zawinił, ~~i~~ sam się skompromitował, ale gdy Dunajewski w Wiedniu wszystkie pozytkał głosy a w Izbie 3 głosami przewodził Wolskiego, idź by on miał rabić — to wprawnie agitacja jak tam we Lwowie co chce Ale Siebie mijcie otoczyć, — w mojem przekonaniu, baśnie, by ~~by~~ to gdyby Walski upadł z tegumentem Ale Stanisław. —

Kom. Lwowski Zabrzeski Jaworzani, Borkowskie mi

i cała

dań przyszły Salonyi mieszkającego Stanisławowskiej
Ot mię dowiadzieniu do pałacu Królewskiego życia
Waszego głuchy potrzeba gdy mi Bóg to radzi
Da Wiedeń i Szlezwik Holstein. —

Chciałbym tu dziś wyprawić Heras sejmu
na powrót, wiele Kochane 1mo na prośbie bym
mi odpisali i Doniesli gdzie Was mam w ciągu
Miłości, listami moimi szukać. —
2 Bydź Najrozsądniejszej, Najlepszej i Matki
Naszej, stopy i ręce ode mnie i córki mojej
całował. —
3 O dziś tu Dla Szwarcowicza prośba pod załączeniu
4. Doniesienie co pierwszego ze Lwowa. —
5 Czy jak się spodziewam Ks. Sikendorf w postrzeganiu
— wyniesiony na Prezydencyi, Jak też
Klechy mają mają, a mieli się zgłosić listownie
Dla Przezacnego Domu Pani Grafowskiej i W. Jmciów
wyrazy uszanowania. —

Dla Was Kochani Oraz z miłości
mam Przyjaźń, i Braterstwo

W Dalowej

Kalksburg 28/4 879

Ukochany i Kochany Tatusiu!

Z polecenia umiłowanego mego Brata piszę do Ciebie, prosząc o zdanie i rady Twoje, wiedzy żeni się i radzi o tym Dr. Zarzeckiego w Krakowie, a to winno pozostawić do Jego, że on sam jednak go, tę chorobę i inny lepiej zbadać, z jego rady skorzystać może, z jego wiedzy i doświadczenia, zdaje się, że ten sam Lekarz na nogi mię z Ś. Ducha, — przekonywa tym, że mówi, że wiadomość ma o Chorobie mojej, znienawidzeni naprzeciw Dr Zarzeckiego ma Lekarstwo, z inhalacja za pomocą Hydroterapii i inhalacja za pomocą chłodnej wody mię nazywa Dr Zarzecki, przeciwnie Brat się mię nie może i nawet nie chce słuchać, że w tej chorobie pomyłka, Dr Zarzecki stoky znający w Krakowie oglądał, znalazł płuca i krtań zdrowe, a głównie kaszel, a odpluwanie krwią, wtedy zapewne od Styczni i gorączka nie nocna mało znaczna gdyż tylko od rana 2ga do 4ej popołudniu — Matka zatem czy przeciw matce Krewnego o tak tylko zwróć

Tadzie

180

Expectorans Syrupus Eucalypti, Mleko rano a 2/3 m. 12 Obiad
o Wody Ems a 2/3 wody Ems w Południe, Mleko
na noc a Expectorans Eucalypti, a czysto mleko wieczorem
Prochki po 3 dziennie. Extr. Cannabis ad D. 25 —
Syrop Benzoes. — 0 46
Sachar Albi — 5 — —
i tego proszków 12 —
Te zadysponuje przepisał 18 kwietnia i zgoła nic lepszego
te z Mleczka. —
Gdy jednak kaszel ustąpił nieznacznie, zaprzestano z Leczenia
tego Dra Białaskiego przy tej Posadzie, ten przepisał —
na uśmierzenie nerwowe: Rp. Ex:
Aqua Laurocerasa 10, 0
Aq. Mat. mentae 0 10
wdychać po 10 kropli dwa razy dziennie. —
i inhalacyje z wody nasyconej 10 kropl. Morfiny.
Taki uznał za bardzo korzystne picie dziennie po dwie
szklanki mleka Koziego. —
Ani Przełożeni ani Dr Białaski nie zakazywali owoców,
Kodkiedy, Białaski tylko gdy brał tu mięsa na Śniadanie
radził zjadać owoce dwa razy dziennie po 2 jaja
Co do Inhalacyi głównie odnosiło się do Dr. Pietrzykowego
doświadczenia. Mnie na Posadzie Lanskiej nie skutkowało.
i że Dr Kiembicki jadąc ze mną do Kulasznego na Zdy,
co — Odpisał mu to, że gdy zwrot nastąpi nie zaprzestawać
na pewno się jest na Wiosnę; 12/5 przybył nazajutrz
na Prochki w miejsce Cannabisowych, a to:
— Extr. Theb. gtt. D. 16
Sachar albi 5
Prochów 12 po trzy dziennie 7/6 —

co do inhalacyi tylko wody gdyby się kaszel mocno
wzmagał. —

Zarówno się nam z gry owoce słodkie używać pozwolone,
a nie cierpkie, bardzo smakowity; zaleca się gdy winogro-
na, to do stołu nie tuby, i sprowadzone z dalsza
18 b. m. kosztują, ale przy małej ilości wyżej opisanego
używania, oddawnie z, albo przepadłe z nazwolnie
nie chcą pobierać małej ilości używała winogron
Wróciwszy z Lwowa spr. Wizyta Komisyi 24 b. m.
zastałem Dr. Biolińskiego, który natychmiast zaleił
badać jutro Bogusławowa Malego raz, przed spa-
ni m, — tętno wieczorne znalazł się pulsu 100 nie
podnosi się temperatury rano 37° Cels na 39°
wiec wrócił na stan gorączkowy. — Odmowa zatem
winogrona — polecił przestać tamierzeli Wody Ems —
Rano i popołudniem zalecam po szklance przy powietrzem
picie mleka Koziego a w południe i na noc Kwasek
go, z dodatkiem co jednego z tych tygodni, Kwiatków
owoców wszystkich owoców wiec i winogron używa-
nie i polecam używać aktualnie przeciw Dr Pokorny
owe Exl Thee. — a przy tem przepisał używanie
po 1 łyżce z Ehrlinga, który się kładzie na noc
6 Kieszka Kotlata w Zamczu, — Inhalacyje raz
lub 2 razy dziennie i pożywienia obfitszy jako
Zajęcia Zimy Kuropatwy gdyby mięsa Wody się dostać
nie mogło. — Ol. Jodowane kazał się wmieść co dzień
nie ustawy, czyby nie należało znowu w ciepłe powietrze
Kraje. — Boże co myślisz o owym preparacie Bezzia —
Sody.

Załączonym do imbalażu pismami świeżemi. Wodzicznana
i Utwory Wyrobiona jest Prof. w Szpitalu Dr. Bettmeyer
Dr. Bielański ten pan pisał, Ojciec Łamański do Brata
swego zpowiedzi pisał.

Stan zdrowia Kochania jest
Wzgl. mi chorowitz ab mizerna wydawa
ob blam rozwolnienie prawie ustało a wszystko wróciło
manah. Brzuszek mu się
ustety zmniejszył, więcej był podobny ciężarnemu —
Stan ciężarny a 2° wyraźny na nim.
Ruchy płodu zdrowe jak dawniej.
Ujście macicy przy badaniu zewnętrznem zamknięte, a o 1½ cm.
dnia 10 Października miesiączki.
Ruchy to do wyjazdu do Włoch, to znowu przy ciężarnym
miesiączki mogą wrócić, gdyż mimo stanu ciężarnego
one na czasie się wyróżniają.
Paladwica jego czy też Chłodnicy nabrał może być mowa
o Kielcach lub Cieplicach w jesieni blasku zgromadzeń
Zapomniałem to dodać że 4go b.m. Dr. Bielański zalecił
smarowanie Jodowanem Kuplami [illegible] na gałkę
a to przez 4 tygodnie 3 razy aplikuje, to jest [illegible]
na placach [illegible]
— ale Dr. Bielański przeczył mi radzi. — —

Daj wiedz nad
1. to do wyjazdu na Zimę — 2. to do imbalażu mu,
Berolina Sady, Loty owe, wody, nasypuje 10 kg. Ulepszy
3. to do Chrzanu — 4 to co mamy.
Towarzysz nabyć mi Jodowanu stosownie zapisu mego, to mi
dobrze — pieczęć przyszła.
Abym adresu nie pomylił, załączam Kopertę Jodowanu
to i przyniosłe to do odpisu.
Dla Twej najserdeczniejszej Matki pełne uszanowanie dla
Stop i wszelkich — od Brata najserdeczniej do mnie
czuli.

Adam Dabrowski

Kalisz 27/10 879

Przyjacielu i Wielmożny Radzco:

Jestto przypadek dziwny, iż mi nie mogąc przy uściśnieniu serdecznem z obiedzie na pożegnanie Ci z pełnego serca życzenia, przeczytam Ci te krótkowicie: Wiele Ci ode lat życia w zdrowiu pełnem i wszelkiej pomyślności; to jest: aby się myśli Twojej Najdroższej jedynej Matce Twojej, Łaskę Boży zdrowiem ukochanem w najpiękniejsze lata, 2do Łaski Boży Dar się dzieci Najdroższej Matce Waszej uszczęśliwiam całej Waszej przeszłej Rodzinie, wiele z Twoim i Wielmożnego Jarosza Brata uszanowaniem godnemi Was towarzyszę Wam życia 3cie Łaski miłego z przyjaźnych Wam nie Dotykały Wiele, nie uciskały ciężkie Wielkie nie Dojmowały cięty. 4to błagamy, a jeśli pierwsi Dla innych Wielka nie Łaska Panem Dostąpić, to Się modlimy, Wielkiem obyśmy dożyli czasów odrodzenia i międzyludzkiej Ojczyzny naszej, i oby Wam Bóg Dał możność wspomnienia do upuszczenia

(cdn)

ARM

niedawno, zaraz tu, jakoś przy powozie się przewróciła
chorobę; kiedy po zmartwychpowstaniu mogę, zaprze-
szam Boży błogosławieństwo nasze".—
Oto wiadomości życzeń Kościoła Świętego od Ojca w my-
śl myśli Naszej najdroższej, najczcigodniejszej Matki Agaty, Ta
też i moja osobista przy Kolumnie odczucie choroby
Córki mojej.— Onegdaj odbyła się naprada Kuracyjna
Lekarska, do której przeszedł Dr Jarecki z Krakowa
specjalista chorób płucnych, przepisał kuracyjną
z Kur odpowiednią Cyklową, przeszedł Salicylowe, tak
po jednym proszku nocnym chininę, inhalacje z Ben-
zoesu Sody zasilonej gdy Kaszel mocniejszy Kwiatu Kwo-
piowi Morfiny i pojawienia, miała jeść tylko owoce
i jajko na miękko
zwrot, mleko w galaretce owocowe słabawe i znowu
w obserwacji w przedniejszym Dniu, i zdrowie nie
Do wyjazdu na Podwórze uznali, że się Jej kwituje
i w godzinach obiadowych stanie się wypadkowem Jej z domu
wypuścić.— Otrzymawszy pozwolenie, czyli Wam te
oświadczam mam.— Dr Jarecki mówił mi, że w Kra-
kowie zamówi się na Nowe Południowe Lekki pisma czasu
nie zabierają, widziały po Nie św. że głowienie dyrekcje
P. Mieczysł Pawłowski Kolejy znacznej kwoty na to
dane zabrakło

Do Paranika minoł że jest Kratkowice wojewodzino a jakiemuś
mnej pielgrzymstwem zajścia we Lwowie w Kacha
Owacej. Dla Ukochanego, mi Jadwigi z Rettakom
Liska Który miał obszernemi wyrazeniami Dotkna
Władczej za wyjawienia przez Sydtowskie go wtedy
go żal o zaniedbanie Władczej "brak Tarnowski"
z Nic, Przeszłowo, — radbym był mi Jadwigi szczegoto-
wie o tym bylo, Bóg jak to mówią, że gdy w Kaz-
dej bajce jest cząsteczka prawdy, wiec i w tym
razie coś zajść mogło. — —
Odpisane mi z Danieś o wszystkich Wam Drogich
o Radkiewicze Stefanie Jagniewskich, Malinowskich
Radziszewskich Janowskich, Dla Których wszystkich
Szczerem wyrazy najżywszego Szanowania, toż Danieś
o zdrowiu Cześnego a ukochanego Władcia "Jego
Matuszki" —
Kończe na ucz znanem Liście go miłości
wyrazy i wyrazach uwielbienia Dla całej Swej
Rodziny Swej godzi Siebie
Wasz Dalowski
Listka moja Siebie mi obiecam od Was przesłać L. Szczęśliwie
wszystkiego Dobrego Dla Siebie, a Dla Matki Swej Najlepszego
Drugiego Swej uszanowanie Jej ukłony i Wszelki —
Toż i ode mnie Dla Twej Matki tak samo, a Dla Siebie najserdeczniejsze

Rakszawa 1ze Grudnia 879

187

Czcigodnemu Księdzu Wikaremu moj Ukochany Józefie

Wiadomo mi było pisać do Was pozwalającym mi, ale Wielebnego Pana Dziekana obeznanego, ale do Was Ukochanego mój i Wasz po trzech tygodniach tego strasznego nieszczęścia boleść przerażać mi niepodobnem. — Przecież pisze bo powinność mi ta Wasza abym Wam natrętny współczucia wyrażeniem nie uwłaczał, — Wielkie serce pańskie Was do tej Kwaśnej, a jednak błogiem jest, uczuciem mię osamotnić nie myśl. — Proszę że mi Boże będzie do pociechy Matki pozostałe pozwolenie Wam oświadczenia moje, przeżywszy z nią lata, tak dobrze ułożone, wiadomo mi się że dla nas nastał się w jednostkę zapytały, Bóg gdy wkrótce mi Ona, boleść daje się mi na pociechę pełnej dla nią i wyrywam się kochanej myśl przeszłości. — Proszę starane wielkiem ciężkiem mi o abowiązkach Dla Syrotej Siostry Pałbie naszej, podziękowanie o bijącej słowa z rozwiązaniem ciężkiem ostatnim sobie — ale dziś literalnie mówić Wam wszelkie zajęcia wymagające mocy i krzepkości nie dla mnie, moje obowiązki się o Was — moje stopniowe dwojnej się pociechy, dziś chorobliwe zajęć na miejscu pobieżnie z obowiązkiem mnie. — Postanowiłem na dłuższy pobyt ciężkiego dzieciństwa po stronie mojej córce do drugiego mi Księdza Pan Rakszawy

chce mnie, mamy i dobrych Polaków rozstawionych. Do wszystkiego co się stało tam jak mogłem uprzedzić dałem rady — — udało się mi uprzedzić tutaj na ich karby moje, pojedzie mnie może, — boję się mi że na nasze przyszły szczęścia potrzeba Twoja abym ja przeniósł do Lwowa, przybędziem z Mamą i w wielkich chwilach przy Waszej pomocy pod Waszym dachem przeżyć się, w pewności Do Naszej Mamy najamiętowania — — oświadcz się mam słuchać, że mię Mama nadzieje — ale Pan pozwolenie rozbitkowe według myśli zawsze to jest te, aby skotłowany do tutaj stałeby jako tako się dać naprawić. — Zapewne we Środę, a pewnie w Piątek 5te b.m. zjadę do Lwowa w dom zawsze mego szczęścia więc niebawem ustnie Was ukochanej mej Mamy. W tem miłem uprzedzam słowy i naszej Matuchny Wiktorii ado mnie uczuwać, nie mogę się odwrócić [illegible] z Polski obecnie tylko wszystko się rozbija, wyprowadzać pragnienia Do Niej najuszczęśliwszej, ale moje uczucia moje Do Was, więc tu nadpotrzebne. — Pozdrawiam serdecznie gotowy do pomocy w dniu ostatecznym Do Waszej przyszłej Wiktorii.

Pozdrawiam na wszystkich najserdeczniejszych Wszystkich
a jak Do Was Serdecznie Wasz
a i Wiktor, ze chlubą Wasz syn
Józef Korzeniowski

Marsz odspiewany na cześć urodzin

Wielmożnego Pana

MIECZYSŁAWA DAROWSKIEGO

przez chór Stowarzyszenia „Gwiazda“

dnia 24. marca 1878.

Panie zacny! nasze pienia
Na wiązanie niesiem Ci.
Przyjmij szczere serc życzenia
I głębokiej słowa czci.

Długie lata żyj wesoło,
Polskiej ziemi służąc wiek!
My Ci życzym stojąc w koło,
Życzy każdy zacny człek.

Niech Cię darzy Bóg sowicie —
Radość dziatek dając Ci;
Niech okoli zacne życie
Nieuwiędłym wieńcem czci.

Żyj nam długo, kieruj nami —
Torem pracy trwałej wiedź;
My Cię mistrzem naszym sami,
My Cię Ojcem chcemy mieć!

Z powinszowaniem imienin

Wielmożnemu Panu

MIECZYSŁAWOWI DAROWSKIEMU

Prezesowi Stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazda“

dnia 25 Marca 1878.

Niezbłaganą krwawą stopą
Mknie Nemeza nad Europą,
Do moskiewskich puka bram.
W górę, polskie serca, duchy!
Rychło pękną już łańcuchy,
W które przyszłość skuto nam!

Wiwat, wiwat, Kuratorze!
Brzmią już z nieba trąby Boże,
Więc młodzieńczy wdziewaj strój!
Wspomnij pola Ostrołęki,
Starą szablę weź do ręki!...
Wkrótce nas powiedziesz w bój!

Dziś Ci życzeń nie składamy...
Wprzódy carskie pękną tamy, —
Za rok, wśród wojennych leż,
Gdzieś Ci je za Wilnem złożym,
Albo, za aniołem Bożym,
U Kremlina złotych wież.

Toż to będzie Zwiastowanie!
„Polska wstała“ — „Nasz hetmanie,
Żyj nam jeszcze setkę lat!“
Krzykniem. A Ty: „Koniec czarta!
A to teraz żyć już warta,
Aż się skończy świat!“

Wielmożnemu JMCPanu

MIECZYSŁAWOWI DAROWSKIEMU

przy wręczeniu Mu wieńca

od „Gwiazdy“ lwowskiej

dnia 10. Kwietnia 1886.

Narodowej Twojej służby
Mija już sześćdziesiąt lat —
W grobach wielu już z Twej drużby,
Zmienił się w około świat, —
A w tym dzikim czasów wirze
Jednej się nie zmienił los,
A Ty ciągle służysz szczérze,
Tylkoć się odmienił włos —
Wciąż brzmi w sercu Twem, jak brzmiało,
Starą wiarą, starą chwałą.

I któż spisze Twoje dzieje
Od chłopięcych pierwszych snów!
Jakie pomnisz Ty koleje,
Ile wielkich serc i głów!
Woronicza twarz promienną,
Wallenroda pierwszy śpiew!
Jak szumiało znów wiosenno
Wzdłuż lechickich niw i drzew!
I tak, Ojcze Mieczysławie,
Lat ośmdziesiąt kończysz prawie!

Lud, Barszczanin Cię i matka
Szlą, młodzieńca, ongi w bój...
I walczyłeś do ostatka,
Przeszedł bitew cały rój.
Wkrąg szeregi się łamały,
Upadł jeden, drugi koń —
Ty śród kul pędziłeś cały,
Niosąc dumnie dłoń i skroń —
I wróciłeś na Swą rolę,
I na nowe czynów pole.

Więc uczyłeś dziatwę wiejską,
Podnosiłeś ciemny lud,
I gromadził rzeszę miejską,
Krzesał duchy z martwych grud;
Rycerz pancernego znaku
Wciąż się pracy synem czuł,
~~Po przyszłości jasnej szlaku~~
Szedł do robotniczych kół,
Aż powstała nasza „Gwiazda“,
A Tyś był jej pierwszy gazda!

Przyjm więc od nas skromny wieniec,
Tę uczciwych laurów kiść,
Kwitnij pod nim jak młodzieniec,
Jak zielonym wciąż ten liść!
Jak kochałeś, Patryarcho,
Kochaj i błogosław nas!
Bądź nam żywą uczuć arką
W późny, najpóźniejszy czas!
Wzkazuj ścieżki nam do dzieła!
Siła w sercach nie zginęła!!

Platon Kostecki.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie

Stowarzyszenie „Gwiazda“ pragnąc uczcić zasługi niestrudzonego weterana patryoty, żołnierza, obywatela, przyjaciela rękodzielników, długoletniego Kuratora „Gwiazdy“ i jej Prezesa honorowego

MIECZYSŁAWA DAROWSKIEGO,

urządza w dniu 11. Kwietnia 1886 o godz. 11. przed południem

z okazyi 76 rocznicy Jego urodzin

uroczyste zebranie w lokalnościach „Gwiazdy“ — na które mamy zaszczyt Wielmożnego Pana usilnie prosić.

Lwów dnia 7. Kwietnia 1886.

J. Schwabl,
Sekretarz.

Franciszek Głodziński,
Prezes.

Wielmożni Panowie

Włodzimierz

Cuppa

14 Listopada

Ci wszyscy Ukony z baczną uwagą śledzą rozwój polskiej literatury niemogą zapomnieć że od lat kilkunastu literatura nasza poszła zbaczać i odstępować od zasad które jej wytknęły najpotężniejsze dźwignie Ducha polskiego a tem samem i żywotności narodu. Poszła zatracać kierunek wskazany jej przez Mickiewicza, Słowackiego i wszystkich najgenialniejszych wieszczów i myślicieli naszych a opierający się na niezbitych podwalinach wiary i nieskalanej miłości Ojczyzny. – Jakie są przyczyny tego smutnego a czasem groźnego dla przyszłości naszej jako Polaków zjawiska, do dokładnego tu niebędziemy; dosyć nam stwierdzić fakt który zaprzeczyć niepodobna wobec wprost rzucających się w oczy pojawiających się dziwactw i upodobaniem doradzających Polakom odstępstwo od zasad narodowych a stanowienie się z obcemi i wrogiemi żywiołami; wobec ciągłego a bezwzględnego poniewierania poświęceniami i zasługami patryotów i potępienia zarzutego wszystkich nastawań obcych na charakterem narodowości Polski.

Gdy literatura Polska w całym mostkowatym, pod naciskiem srogiej cenzury pomijając nasze sprawy dla Polaków najważniejsze, spada obowiązek podnoszenia tych sprawy rozwijania Ducha Polskiego i polskiego patryotyzmu na prasy polskiej w całym pierwiastkiem i autentycznem. Tymczasem wobec tych zarzutów, pisma mianowicie literackie, których celem winno być wytrwałe zaszczepianie zdrowych i żywotnych pojęć narodowych, niedają się przywiązywać wagi do tego obowiązku. U nas nikt o galicyzmach, jedni przestarzałe pojęcia takiej zasady „podpisywkowywania" przypisują do zatracania individualności narodowej, drudzy pod ostrzem pseudopostępowych ideałów materyalistyczno-pozytywnych i bezwyznaniowych uważ teorij i podcinają z gruntu podstawy religijne moralne, które wobec prześladowań inowierczych wrogów, najdzielniejszą były dotąd ochroną Ducha narodowego.

Ważnych zasadniczo przeciwko tym zgubnym prądom a rozwijać pożądane zgodne z każdego narodu, wielkie sobie za zadanie „Ruch Literacki" zwłaszcza od chwili objęcia wydawnictwa i redakcyi przez PP. Agatona Gillera, płatona Kostecklego i Dr. Tadeusza Zielińskiego, którzy nie tylko swą bezinteresowną pracą lecz i osobistą ofiarą do tego byt jego utrzymują. Gorliwie wszelkie obywatelskie i patryotyczne zamiary dopuścić by tak ważne przedsięwzięcie na bardzo tylko sporządzało, dla tego my niżej podpisani zawiązaliśmy się w Radę Opiekuńczą Ruchu Literackiego", niemożemy bowiem przypuścić aby obywatele polscy usuwali się od popierania pisma, które staje w obronie najdroższych dla nich spraw: to jest wiary ojców i każdego polskiego. Ożywieni tym przekonaniem, odwołujemy się do Was rzecz Wszystkich obywatele nasi, zwracając uwagę Waszą, iż wśród szerzącego się prądu zasad zabójczych dla nas grożących zupełnym rozbiciem społeczeństwa naszego a nastąpienie i jego zagłady, obowiązkiem jest każdego z nas względem ojczyzny naszej a tem samem względem dobrze pojętego interesu własnego, przyczyniać się do usunięcia tych zgubnych dla nas zasad. Z tego powodu uważamy za sprawę dla nas nader ważną, utrzymanie Ruchu Literackiego, który w pewnej mierze naszej literacko-naukowej, ważny gorliwie przeciwdziałanie zgubnych w społeczności naszej przekonań. Spodziewamy się przeto że W. Pan z wyżej wyrażonych powyżej powodów, uznasz potrzebę poparcia pisma tak pożytecznego a zarazem tak potrzebnego w obecnych czasach dla ojczyzny naszej pisma i zechcesz się postarać Towarzystwo choćby 4 lub 5 nowych przedpłacicieli w swoim powiecie. Godzi się aby pismo tak pożytecznie istniejące ogłosiło się dotąd podtrzymywane jedynie ofiarnością kilku tylko osób, zwłaszcza zachodzi konieczność wydania, i wsparcia zbiorowej przedpłaty, Zatwierdzenie kilkoma wydaniami, wysłało środki do prowadzenia dalszego swej pożytecznej pracy.

Polecając gorąco W. Panu poparcie wydawnictwa Ruchu Literackiego zostajemy

z poważaniem.

Lwów

Aleksander Wotycki
Walerian Podleski Wincenty Wańkowicz
Mieczysław Dzierowski

Lista prenumeracyjna

na „Ruch Literacki" tygodnik poświęcony literaturze, sztukom pięknym, naukom i nowinom społecznym, wydawany co sobota w dwóch ark. druku, a redagujący pod redakcyą: Agatona Gillera, Aleksandra Hertlicza i Dr. Tadeusza Zielińskiego.

Cena prenumeraty na prowincyi: Kwartalnie 3 zł. 50 c. potrzynie 7 zł.

Prenumeraty przyjmuje Księgarnia PP. Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie — 10, plac Św. Ducha.

L.	Imię i nazwisko prenumeratora	miejsce zamieszkania ostatnia poczta	Zapłacił		
			za.	cent.	za nas

ROZALIA DAROWSKA

przeżywszy lat 24, opatrzona św. Sakramentami dnia 10. Października 1879 w Rokszawie życie zakończyła.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we Czwartek dnia 13. b. m. o godzinie 10. przed południem z Rokszawy do Żotyni. na który, spełniając smutny obowiązek ojciec i bracia zmarłej, w nieutulonym żalu krewnych. przyjaciół i pobożnych chrześcian zapraszają.

Lwów dnia 11. Listopada 1879

Z drukarni Anny Waydowicz (przedt. Poremby), Lwów, Rynek l. 9.

Tytus Geschöpf. przedsiębiorca pogrzebów.

9. Boulevard de Montparnasse 9.

Paris le 14. Avril 1876.

Cher Monsieur Żuliński,

Wyobrażam sobie zadziwienie Pańskie odebrawszy list mój z Paryża: wszystkie odezwy jego do Kazimierza są dla nas bardzo ważne zwłaszcza zdrowia Pańskiego i Pana szanownej familij; i niewiem to nas więcej obchodzi jak nasze własne: wszakże Jan wyleczył Jóźwę żony mojej, i mnie skurczu żołądka? za co mamy dla Was dozgonną wdzięczność. Chce Panu Łuskawego prosić, aby mi pozwolił publicznie w dziennikach polskich nasze podziękowanie i wdzięczność oddać. —

Przy nadchodzących świętach Wielkiej Nocy prosimy oboje z Żoną przyjąć nasze życzenia zgromadzenia, zdrowia dla wszystkich Twoich, pomyślności, dużo prakstyki i wiele pieniędzy. Tego z duszy i serca życzemy.

Jeszcze inna przyczyna mego listu jest powodem.

Zamieszkując tu w Paryżu przez lat kilka, musicie Panowie znać albo słyszeć o naszym ziomku P. Adolfie Carreckim rodem z Krakowa, stanu Chemik, który dużo ciekawych i bardzo użytecznych dla ludzkości odkryć i wynalazków zrobił, za co już 3 medale złote od Towarzystwa Naukowego Paryzkiego i członkiem tegoż Towarzystwa został; a miasto Paryż w nagrodę 4 fr. na dzień mu przeznaczyło.

Nietylko cała francuzya, ale Belgija, Anglia, nawet Ameryka znają jego prace, uznawszy własna jego Ojczyzna, wstyd i hańba.

Na dowód czego posełam Kochanemu Panu wyjątek z dziennika Revue des Sciences, journal officiel de la Société des sciences industrielles de Paris, publié sous la direction du Docteur L. Dunet. którego Pan musisz znać osobiście.

Mam celu, jest moim życzeniem, i P. Wszystkiego, który Panu tak dużo winny zostaje) aby podać do Gazet i dzienników polskich, artykuły tyczące się prac chemicznych i wynalazków Carreckiego: oraz zrobić Kochanego Pana ustny list tegoż nazwiska z jakim Dyrektorem dziennika Krakowskiego, czyżeby on niechciał przyjąć i ogłosić drukiem w kolumnach swego dziennika artykuleszy, które ja mu szczegułowo i ostatecznie, odsyłam jeden artykuł z każdego wynalazku osobno, będę starał się niewestać: i przytym zapytać go czy ja mogę spodziewać się za moją pracę wynagrodzenia?

Wiadomo Panu zapewno że w okresie oblężenia Paryża, dom wiktoryi mój

zamieszkiwali

granatami Pruskiemi był spalony, a wraz wszystkie rzeczy nasze puszły z dymem. — Moja szczupła pensyja emerytalna, jest niedostateczną dla wyżywienia dwóch osób. 666 Franków jest za nadto aby zgłodzić umrzeć a niedosyć do życia. Trzeba pracować póki zdrowie służy. — Kochanemu Panu jest nie znanie P. Alfred Młocki? jego matka była moją Stryjenką. Czy nie wiesz nic Panu czemu do niego się nie odzywa? pisałem do niego aby mię skreślił z miejsca jeszcze w zeszłych dobry kolei, odpisał mi że już za starzy jesteśmy.... plus on est riche, plus on est chien."

Darzy Kochany Pan że go zatrudniam moimi interesami, proszę zaufania o jego uprzejmości grzeczności, dobroci serca i przyjaźni której mam honor i w czasie jego pobytu w Paryżu, odmieniłem się z dość dobrego Pana z moją prośbą, a wiadomo że ta odmówioną nie będzie. —

Wszyscy i przyjaciele Pańscy zazwyczaj od nas obojga, Ks. Kazimierza, Ks. Stobnickiego, PP. Wysoccy, Siwińscy, zasełają Panu Łaskawemu i Jego familij całej najczulsze ukłony, a przytym prosimy Łaskawego Pana i wiadomość o nas Obojga Mamie i Bracie Jego nasze imienne uszanowanie podzielić nam jak Mu czas dozwoli, zawiadomości o sobie i familij jego Szanownej.

i zawierzając o prawdziwym szacunku Oczekuję jestem

Dozgodnym przyjacielem i sługą

Florjan Dembowski

( )

Kochany Tadeuszu!

Jak Ci wiadomo dopiero co list wysłałem, który ja jednak z odpowiedzi, jaką jeszcze stąd spodziewam, a najprzód proszę Cię abyś wziął się moje interesem Pana Dembowskiego, wyprawionym w obecnym liście, jestem przekonanym że wszystko z tych będzie zamierzeniem w tym względzie nasze zawodzie. — Nic tu nowego, jak tylko, że dnia 29 mam spadł mrozy, Wisła w

Odkrycia i wynalazki Chemiczne Rudolfa Tureckiego najużyteczniejsze dla ludzkości.

119

1.° Nowy sposób chemiczny zupełnego oczyszczenia ze smrodliwego oleju i odjęcie siły niebezpieczeństwa wybuchu przez łatwe zapalenie się oleju ziemnego petrolu wszystkich olejów mineralnych lub roślinnych do oświecenia używanych. —

2.° Nowy sposób porządnego oczyszczenia gnoju ludzkiego, odejmując mu zupełnie wszelki odor zarazliwy, i zamieniając go na najlepszy nawóz do uprawy roli, dwa razy lepszy i potężniejszy od guana; zaco od miasta Paryża otrzymał 4 f. na dzień i medal złoty. —

3.° Lekarstwo na leczenie Wścieklizny zarażonej Hydrofobia, zaco otrzymał medal złoty od Towarzystwa Naukowego Paryzkiego, i statut Członkiem tegoż Towarzystwa. —

4.° Nowy sposób Chemiczny oczyszczenia i zachowania na przyszłość od zgnilizny i robactwa skór i futer wszelkiego rodzaju i gatunku. —

5.° Nowy sposób farbowania drzewa na czarno, piękniejszy od hebanu. —

Z 12tu jego wynalazków chemicznych i najpotrzebniejszych do użytku ludzkiego przedstawiamy ziomkom naszym, które za owocem ciężkiej i mozolnej pracy od lat 15tu. —

Jeżeli Szanowny Redaktor Gazety Lwowskiej zechce łaskawie to wrzucić do swego dziennika, aby dać poznać ziomkom naszym wygnańca, który Ojczyznie swojej nasz szczyt i sławę na obcej ziemi przyniósł, którego obce narody za jego prace mozolne i rozliczne wynalazki dla ludzkości wynagradzają, jest nasza powinnością dopomagać mu; ja wezmę sobie za obowiązek, jeżeli Szanowny Redaktor pozwoli, nadsełać Mu w tym celu co tydzień jeden artykuł szczegułowy i dokładnie opisany o każdym wynalazku, wymieniając korzyści zobliżonej ceny, dobroci, i o sposobach łatwych do wykorzystywania i użytku tychże domowego. —

J. Dembowski

N° 244-45. 30 MARS 1860. 10 fr. par An.

REVUE DES SCIENCES

JOURNAL OFFICIEL DE LA SOCIÉTÉ DES SCIENCES INDUSTRIELLES DE PARIS

Publié sous la direction du Docteur D. LUNEL

SECRÉTAIRE GÉNÉRAL PERPÉTUEL DE LA SOCIÉTÉ DES SCIENCES INDUSTRIELLES, ARTS ET BELLES-LETTRES DE PARIS

PARAISSANT LE 1er ET LE 15 DE CHAQUE MOIS.

BUREAUX DU JOURNAL, RUE DES BOURDONNAIS, 41, A PARIS.

HOTEL-DE-VILLE DE PARIS

—

SOCIÉTÉ

Des Sciences Industrielles,
Arts et Belles-Lettres de Paris.

Présidence de M. le Docteur marquis Du Planty, chevalier de la Légion d'honneur;

Vice-Présidence de MM. Thorel Saint Martin, avocat à la cour impériale, et Docteur Adolphe Langlebert, chevalier de la Légion-d'Honneur.

RAPPORT

Sur le procédé de désinfection durable, dite permanente, de M. TURECKI, *chimiste, rue de Sèvres, 45.*

Messieurs,

Le 2 janvier, à l'occasion du nouvel an et des devoirs qu'il impose, votre président avait l'honneur, en présentant à M. le Sénateur Préfet de la Seine les membres du Bureau de votre Société pour 1860, d'exposer à l'illustre administrateur de la plus grande capitale du monde le but de la Société des sciences industrielles, arts et belles-lettres de Paris, et la mission qu'elle s'est imposée de rechercher l'inventeur partout où il se trouve, d'étudier son invention et d'encourager son auteur, en lui accordant une récompense selon son mérite. J'ajoutais que là ne se bornait pas sa mission, qu'elle grandit encore, et sert d'intermédiaire entre l'inventeur et le consommateur, et plus encore entre l'inventeur et le Gouvernement, et c'est notre désir et la plus belle de vos prérogatives. — C'est donc avec un sentiment de bonheur et de confiance que je viens aujourd'hui soumettre à votre appréciation éclairée une invention dont les résultats peuvent et doivent produire une véritable révolution en agriculture, et rendre un immense service à l'hygiène publique.

Quand le cultivateur est malade, il appelle le médecin; quand son bœuf et son âne sont malades, il fait venir le vétérinaire; et lorsque la terre, qui nourrit le cultivateur, le bœuf et l'âne est malade, il n'appelle personne, parce qu'il n'y a personne .. et c'est la routine, fille bâtarde du préjugé, qui vient, trop souvent hélas! augmenter le mal.

Le siècle marche, et dans sa course rendue si rapide par la vapeur et l'électricité, le progrès se présente sous ses formes multiples. Nous espérons en avoir trouvé une qui s'applique aux besoins de l'agriculture, en guérissant la terre des mille maladies qui peuvent la frapper, et dont le résultat est la ruine du cultivateur et l'étiolement des races qui se nourrissent de produits avariés. — Or, qui sème le vent récolte la tempête, ne soyons donc pas surpris de ces maladies qui assaillissent les populations, les bestiaux et les plantes, et demandons à la chimie, cette vieille institutrice, qui, après avoir tant enseigné, a elle-même tant appris depuis peu, les moyens de faire produire à la terre tout ce qu'elle peut produire, et tout nous porte à croire et à espérer que dans de telles conditions, les biens de la terre, cette richesse des nations, reprendront leurs vertus primitives, et l'homme sa force.

M. Rudolph Turecki, chimiste du plus grand mérite, est auteur d'un procédé de désinfection rapide et durable de toutes les matières, mais principalement des matières excrémentielles, désinfectées et transformées, sans odeur, en un engrais d'une richesse deux fois plus grande que le guano, et d'un prix de revient moitié moindre que la poudrette; sa durée est beaucoup plus considérable que ces deux engrais. — Il a en outre l'avantage immense et indispensable, selon nous, d'être variable dans sa fabrication, selon les besoins et la nature des terres où il devra être employé. Et c'est là, messieurs, sur ce point important, que je désire appeler votre attention: la terre, comme les populations qui la couvrent, subit les influences climatériques, sa constitution peut s'altérer par mille causes qu'il serait trop long de vous énumérer ici, et de là, comme les populations, comme un être isolé, elle peut tomber malade et avoir besoin d'un médicament qui soit propre à sa maladie. — .

M. Turecki est le médecin que je vous propose pour elle.

Profond chimiste, il analysera la terre malade, et lui donnera dans son engrais le sel qui lui convient.

La Commission que vous avez chargé de visiter l'usine de M. Turecki, est composée de MM. les docteurs F. Broussais, Lunel et du Planty.

Il se sont rendus à la Villette, derrière le dépotoir de la ville, ont examiné avec une scrupuleuse attention ce vaste établissement, et ont pu se rendre compte des différentes transformations que fait subir aux matières le réactif Turecki.

Tous les sels sont extraits et utilisés, les eaux, les urines donnent tout ce qu'elles contiennent, et l'eau qui en résulte, complétement désinfectée, sert aux lavages dans l'établissement.

Je ne puis mieux vous donner une idée de l'importance du procédé Turecki qu'en vous lisant quelques passages de l'exposé de son procédé de désinfection.

EXPOSÉ

D'un procédé de désinfection durable, dite permanente. Fabrication d'engrais et sels propres à diverses industries.

« *Labor improbus omnia vincit.* »

Dans les grands centres de population, *à Paris notamment*, la désinfection des fosses d'aisances est depuis longtemps l'objet d'études sérieuses et d'innovations incessantes. La *chimie* et l'industrie y ont joué un grand rôle, et des systèmes divers ont été appliqués.

Le but à atteindre, *purifier l'atmosphère des émanations putrides qui sont les causes des maladies endémiques et épidémiques*, était assez beau pour que les meilleurs esprits s'occupassent de cette question. Ce but a-t-il été atteint? Je dirai hardiment que, jusqu'à ma découverte, aucun procédé n'est parvenu à débarrasser les populations de ce terrible fléau.

Observateur assidu des phénomènes et des lois de la nature, je me suis constamment appliqué, par des recherches scientifiques, à résoudre cet important problème, et je ne crains pas d'affirmer que j'ai complétement réussi. Mon système de désinfection permanente des matières infectes, est de nature à produire un avantage immense, tant au point de vue prophylactique qu'au point de vue agricole.

Bien que les fosses d'aisances soient pratiquées très-profondément, les diverses combinaisons gazéiformes produites par la fermentation des matières qu'elles contiennent, quelques-unes étant aussi légères ou même plus légères que l'air, se répandent dans l'atmosphère, s'y trouvent mêlées, sont respirées, absorbées avec elle, et déposent des ferments toxiques dans les profondeurs de

notre organisme; puis, médiatement mises sur la masse du sang, ces vapeurs putrides forment les germes de ces maladies nerveuses, de ces fièvres accompagnées de céphalalgie (*toutes sortes de vertiges et de maux de tête*), de ses inflammations (catarrhes) des membranes muqueuses : 1° nasales, 2° pharyngiennes, 3° gutturales; 4° pulmonaires, 5° intestinales, principe du genre putride-bilieux, qui, à certaines époques, viennent épouvanter la société. *Il serait trop long de m'étendre ici sur les effets fâcheux des vapeurs putrides.* Au moyen du procédé aussi simple que peu dispendieux dont je suis l'inventeur, les matières excrementitielles sont désinfectées d'une manière permanente et durable.

Les avanges de mon procédé sont tels, que les eaux vannes, aussi embarrassantes que malsaines en tout temps, sur la voie publique, dans les cités et hameaux, sont utilisées dans la fabrication d'un engrais solide qui peut être transporté même en sacs, et est bien supérieur à tous ceux qui ont été livrés à l'agriculture jusqu'à ce jour, y compris le guano. Je suis arrivé à annihiler la fermentation dans les matières excrémentitielles, à empêcher le dégagement des gaz, à les fixer enfin. J'utilise ainsi deux buts : je détruis la cause principale *des maladies les plus funestes à l'homme*, et je restitue à la terre les principes qui, dans l'état actuel, lui sont dérobés par l'incurie, principes que les végétaux s'assimilent peu à peu, la fermentation n'ayant lieu que lentement, après que l'engrais a été mis en contact avec le sol.

Quelques mots suffiront pour expliquer les avantages de cet engrais qui, par la révolution qu'il opérera en agriculture, le jour où il sera appliqué, permettra à notre pays de se suffire à lui-même et de n'être plus le tributaire de l'étranger

Aucun procédé, jusqu'à ce jour, n'a pu retenir au sein des matieres excrémentitielles tous les sels qui en font la qualité comme engrais. Je puis dire avec la plus ferme conviction que mon réactif a résolu ce difficile problème, et que de tous les sels contenus dans ces matières, au moment de leur chute dans les fosses, pas un seul ne peut s'échapper par la fermentation. L'*ammoniaque mélangée d'azote*, etc., de tous les sels enfin contenus dans les matières stercorales et les urines, y sont fixés intégralement sans la moindre déperdition.

Ainsi, si j'établis une comparaison entre mon engrais, la *poudrette* et le *guano*, les deux engrais les plus recherchés, je trouve les résultats suivants :

On emploie en moyenne, 30 hectol. de poudrette par hectare, à raison de 5 fr. l'hectolitre (*prix moyen d'après mon information personnelle à Bondy*). L'action de la poudrette sur la terre n'est que d'une année, tandis que celle de mon engrais, très-active pendant les deux premières années, se prolonge encore d'une manière très-appréciable pendant six ans.

L'explication est des plus simples : cette fermentation lente, dont j'ai parlé plus haut, s'opère dans certaines conditions atmosphériques, sous l'influence du calor.que et de l'humidité.

500 kilog. en moyenne de mon engrais suffisent pour fumer un hectare; je dis suffisent, car en employer davantage serait une pratique déplorable qui pourrait, avec la puissance qu'il recèle, conduire à des résultats contraires.

En le livrant à l'agriculture à raison de 25 fr. les 100 kilog., soit 125 fr. par hectare, je fournis au cultivateur l'occasion d'une économie immense; les 500 kilog. de mon engrais équivalant à 30 hectolitres de poudrette, soit 30 fr. par hectare, c'est donc une économie de 175 fr. par hectare qui vient s'ajouter à l'avantage que j'ai signalé plus haut, l'action de la fumure pendant six ans.

Si nous comparons maintenant mon engrais au guano qui est jusqu'à présent l'engrais le plus en vogue et dont les qualités varient à l'infini, nous trouvons le résultat suivant :

On emploie en moyenne 350 kilog. de guano par hectare à 36 fr. 50 c. les 100 kilog. (*Prix affiché partout*. Or, d'après l'opinion des cultivateurs et des auteurs d'ouvrages d'agriculture, l'action du guano n'est réellement sensible que pendant une année, ce qui fait pour deux ans une dépense de 255 fr. 50 c. par hectare.

Par conséquent, puisqu'il ne faut pour la même durée et pour le même terrain que 500 kilog. de mon engrais, on a encore un bénéfice de 130 fr. 50 c. par hectare et en plus la prolongation de son action pendant six années.

Poudrette...	60 hectolitres...	300 fr. par hectare.
Mon engrais.	500 kilos.....	125 —
Bénéfice.....		175 —
Guano.	700 kilos....	255 fr. 50 c. par hectare.
Mon engrais.	500 — ...	125 —
Bénéfice.....		130 fr. 50 c. —

Ces résultats mathématiques reposent sur de nombreuses expériences, et je puis, par conséquent, les présenter comme infaillibles.

Que l'on me permette ici une réflexion à laquelle m'ont amené depuis longtemps mes études et les renseignements statistiques que j'ai recueillis.

La France possède environ 40 millions d'hectares de terrains cultivés ou qui pourraient l'être. 500 kilogr. de mon engrais suffisant pour fumer un hectare, c'est donc 20 milliards de kilog. de cet engrais humain qu'il faudrait pour féconder cette immense étendue de terrain.

Or, chaque individu fournissant par an en moyenne, tant en urine qu'en matières stercorales, 600 kilog. nous trouvons pour résultats 21 milliards 600 millions de kil. d'engrais fournis par toute la population française. —

Il résulte de ce calcul que chaque individu peut fournir plus que l'engrais nécessaire à un hectare. Il peut suffire seul, et sans le secours du fumier des animaux, etc. Mais, malheureusement, cette vérité n'est pas assez vulgarisée; aussi cette ignorance laisse-t-elle charrier chaque jour vers la mer par nos cours d'eau ces matériaux qui, recueillis avec soin, fertiliseraient nos campagnes et augmenteraient la richesse publique.

Avec mon réactif, mis en contact avec des substances ou détritus qui sont ou peuvent devenir méphitiques,

1° J'opère la *désinfection* permanente ;

2° Je fabrique un *engrais* qui contient tous les principes végétatifs, que les différents procédés employés jusqu'à ce jour, et en dernier lieu, *les produits chimiques*, n'ont su ni pu conserver.

Ici, une question importante se pose d'elle-même, celle du prix de revient; je suis heureux encore d'affirmer qu'elle se résout par une économie. Voici comment :

Dans Paris, la vidange actuelle prend, pour la rive droite de la Seine, de 6 à 7 f. par mètre cube; pour la rive gauche, de 6 fr. 50 à 7 fr. 50 ; ce prix augmente jusqu'à 15 fr. le mètre cube, quand la vidange s'exerce sur ce qu'on appelle, en terme du métier, fortes matières. Sont considérées comme telles : 1° celles qui laissent échapper leur liquide par vice de construction; 2° par le fait même des propriétaires, qui, pour restreindre leurs dépenses au détriment de chacun, obligent les locataires à vider les urines dans les plombs ou dans les cours. Dans le premier cas, les infiltrations d'urines dans les terres occasionnent des tassements aux constructions, ou vont se jeter jusque dans les puits et les perdent; dans le second cas, elles infectent les localités jusque sur la voie publique. Quant au prix de 1 fr. de plus pour la rive gauche, c'est en raison de la distance à parcourir.

Par mon système, la vidange et la désinfection permanentes ne coûteraient ensemble au propriétaire, par mètre cube, que 5 fr. pour la rive droite ou gauche, qu'il s'agisse de matières fortes ou liquides. Ceci n'a rien qui doive surprendre, les frais occasionnés par la désinfection étant couverts par la fabrication de mon engrais et des produits chimiques que j'extrais toujours par le même procédé. *Les propriétaires bénéficieraient donc de 10 fr. par 20 mètres cubes de matières, qu'ils ne payeront plus que 100 fr. au lieu de 160 fr.*

Pour arriver à l'assainissement complet des centres de population, il ne suffit pas d'agir seulement sur les fosses d'aisances; les milieux où s'élaborent les principes délétères sont nombreux et doivent être attaqués tous à la fois, sous peine de n'obtenir que des résultats incomplets.

Ces milieux sont les urinoirs et les égouts : nos rues où sont jetées chaque jour les immondices des ménages, etc., où les détritus animaux et végétaux entrent en putréfaction et fournissent leur contingent à ce tout déplorable qu'on appelle *insalubrité*.

Les milieux sur lesquels mon attention s'est portée particulièrement sont les urinoirs des villes. La question m'a paru dès le début si importante, au double point de vue de la *moralité* et de la *salubrité*, que je l'ai étudiée sérieusement, et que je puis apporter dès aujourd'hui un remede à un mal qui, de tous ceux que j'ai signalés plus haut, n'est pas le moindre. Empêcher l'écoulement de l'urine sur la voie publique, en rendant impossible le dégagement de l'ammoniaque que le chlorure de chaux et le bitume sont impuissants à arrêter ; utiliser cette excrétion par la fabrication d'engrais et de sels qui trouveraient leur emploi dans l'agriculture et l'industrie, tel est le problème que je m'étais posé et que j'ai résolu. Tout entier à la science, tous mes instants sont consacrés aux recherches utiles à mes semblables ; ces recherches m'ont amené enfin au point tant désiré, *la découverte de moyens prophylactiques et d'un engrais positif*. Le but m'apparaît dans le lointain, comme un phare lumineux. La fabrication de l'engrais, résultant de la désinfection et contenant tous les éléments de fertilisation que la nature a déposés dans les matières excrémentitielles, pour les restituer à la terre où ils se métamorphosent, pour redevenir de nouveau, sous une autre forme, des substances alimentaires, destinées à entretenir la vie universelle : *perpétuel va-et-vient de la composition, de la décomposition, et de la recomposition*.

Le cadre que je me suis tracé dans cet exposé m'empêche de traiter des détails qui auraient ici leur utilité, mais je les placerai dans un ouvrage avec leurs développements.

Dans ma conviction que la santé publique, l'agriculture et l'industrie doivent en retirer des avantages immenses, j'ai pris la résolution de mettre au jour cette partie de mes études, afin que l'on connaisse *les résultats incontestables obtenus par moi*.

Rudolph Turecki,
chimiste, rue de Sèvres, 45.

M. le docteur du Planty démontre ici : 1° que M. Turecki est parvenu à purifier l'atmosphère des émanations putrides qui sont les causes des maladies endémiques et épidémiques ; 2° que les eaux vannes sont utilisées dans la fabrication d'un engrais solide, dont 500 kilogr., qui ne coûtent que 125 fr., suffisent pour fumer un hectare. Il ajoute qu'un commanditaire qui fournirait un million, recueillerait d'immenses bénéfices de l'exploitation du brevet Turecki.

Puis il continue :

Maintenant que vous avez entendu l'inventeur et l'accent de bonne foi et de vérité qui régit son exposé;

Que votre commission vous affirme par ce qu'elle a vu que ce qu'avance M. Turecki est réalisable et en partie réalisé, votre devoir est tout tracé. Aider M. Turecki, 1° en lui accordant la plus haute de vos récompenses; 2° publier ce rapport dans notre journal, et solliciter le concours d'industriels que l'aveugle déesse n'a pas négligés; 3° solliciter la protection du gouvernement pour un homme qui est déjà et peut devenir si utile à ses semblables en les préservant des causes de tant de maladies, et en procurant à la terre, cette nourrice que Dieu nous a donnée, la force d'élever tous ses enfants.

Telle est la mission de notre Société.

D'après ces considérations, messieurs, nous avons l'honneur de vous proposer de décerner à M. Turecki, la plus haute de vos récompenses, la *médaille d'or*, et d'admettre ce savant au nombre de nos membres titulaires (*adopté*).

Le Docteur marquis Du Planty,
rapporteur.

Docteurs *Broussais* et *B. Lunel*,
commissaires.

THÉRAPEUTIQUE VETERINAIRE

—

De l'emploi du Topique portugais, de C. Rouxel, *dans le traitement des maladies des animaux domestiques*.

Il est un certain nombre d'affections qui

Paryż 12 Października 1831

Kochany i Szanowny Panie

Ta ta Kochany Doktor powie, że po tak wielk pracy i zyciu ale Ekonomik proponuje a Pan Bóg dysponuje tak się i z nami stało. Wyjechałam już z Drezna do Paryża. Umyśliłam wiosnę w Szpitalu Hôtel Dieu mieć Francuz odpowiedniej. Otóż przyjechawszy tam zastałam się zupełnie wiosnę, to tak ostrożnie mięsa, jakoś wszystko się bardzo trzeba że mi wtedy zjeść obiad zamówić, abym mi opowiadać - za wielki podróż do Wiednia, a potem mi prosto do Europie - Jestem że się od tydzień i ale dowiem już na pewno tutaj pobieżnie.

Myśl że Kochany Doktor musiał pisać do mnie do Drezna, ale ten list już nie tam mi został, polecam na pewno ten list adresować do mnie, odesłane list do

Nasze pod Krakowem nie odbyło się
wesele. Nie mogły więc dopełnić kategorye: nabiał
Ich dopełnia pana; i kiedy się mnie z nowa
kapitanowy się tyczące się w nich było propozycja
moje pojmowanie notatek o Lekcie; ale ma mnie
spotkanie, na którem oczekuje się dzień z Krowicka
o Cherkiej literatura.

Szanowna mama i Kochany pan Józef mnie się
cieszyć się we Krowie. Jakiebym pragnęła widzieć
najprędzej, aż tu kiedy podróży mi zaszkodzi
zdrowie drogiej mamy. — Ucałuję się całym sercem
z mojem najserdeczniej, i niecierpliwie wyglądamy chwili
kiedy z wami, jak pisałam wydrowne spotkanie
do waszego zacnego gościnnego — Tymczasem proszę mamy
z serca uściskać nasze, niech wam Bóg Bóg
błogosławi na długie lata, niech na wasze ma-
cierzyńskie daje zdrowie, a wam obu dobry spokojny
odpoczynek, mnie do tamtego się z życzeniu i do

[illegible] jakiej pogody godnego was stanowiska, na którem tylko mogłe rozwinąć działalność swoją z pożytkiem dla drogiej swojej Ojczyzny.

Mój obojętne nie tylko mi [illegible] obojętnie katarzyny i to już od dawna bo z czasem katarzyny opuścił już dawno, a nie do tych go nie mogłe stawić. Ja znowu czuję z powodu niepomyślnej godziny, która się do mnie odwracała i wyjścia ze mnie użytecznej roli. Co na moje robić, żeby tu [illegible] Doktorze? W tych chwili przyjść mi tu z pomocą, ale mi nie mówi się jej mogę brać bez obawy. Oczekuję na to drugie Państwa Doktora.

Proszę się [illegible] do mnie, nie przepadł [illegible] mój [illegible] pod adresem Panie. [illegible] Pleszew Franenfeld, Platte 189...

Całuję Jerzego całą [illegible] serdecznie [illegible] pozdrowienie [illegible] [illegible] z niecierpliwością [illegible] i [illegible]

(Jerzego Szukiewicz

Lwów 25 Stycznia 1892.
Matka 1859

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Rapperswyl 15 Stycznia 1873.

1772 – 1872

Szanowna i najdroższa Pani

Nie posiadam się z radości słów na podziękowanie
Pani, gdy Pani Hrabiny list tymże za nowy dowód
przyjaźni jakiś od nich odebrałam. Z tego serca powiała
nam z Wąg zapałem, i ożywiała się piastka wszystek pozwy
czas Pani rodzinie państwa. Rodzaj ten wszyscy bardzo kochali
rodzic, a najbardziej czcigi się nadzieje tych odrodzenia.

Dla Tarkowych państwa odbrałam w dniu 15 m
ades o dniu jeden przed. Dwie dzienne odpowiedzi, bo przed
dni uwalam gości z Zurichu, a na wczorowanie tych kilka
krotkich odpisów, trzeba mi było pięć dni czasu.

Jakiż byłam przestraszona, gdy tego lata we Lwowie mama
ciężko nadzieje się to nastąpi. W strzymie zapewne przyjadę
do Karlsbadu. Stamtąd jest podróż tylko drogi. Bog jedna
wie jakbym mi dostać do rodziny ranowych państwa,
w których odbrałam tyle dowodów prawdziwego współczucia?

Mamy prośby do najszanowniejszej Pani. Oto w Paryżu podczas obecności zgnuszta mi fotografia dwojga państwa, zamierzona na jednej grupie. Wysłałem ją do oprawy, zmierzam wyjazd do Menton a potem do Nicei, opuszczę tam, strata w albumie niestałaby, z powodu wielkiego rozmiarów. Czy dwoje państwo nie mają gdzie takiej ramy, ja bym ją tam kazał zrobić. Przepraszam najmocniej szanownej pani za moją zuchwałość.

Jak się zdrowie szczodrej Pani? U nas tu nie ma wiele zimy, podobno i we dworze i w Warszawie bardzo lekka w tym roku. Kochany Pan Tadeusz nie pisze mi ładnie o swojem zdrowiu, które nas tak zajmuje obchodzi.

Obaj z mężem całujemy ręczki najszanowniejszej Pani - polecając się jej wspomnieniu dla nas Tadeusz

serdecznie z całego serca powtarzamy

Seweryna Duchińska

Warszawa 1 Grudnia 1845 r.

Jakie ja wam podziękuję za wasze wrocenione przysłanie za pocieszne słowa, i tarkawe skłonienie serduszka do podziękowania tak szczególnego dla mnie a. Bóg wam zapłać za wszystko wszystko powiedzieć nie mogę! przyjmijcie odemnie wszystko, najczulszy wyraz mogę dla was przysłać, który ani czas, ani obłożenie mogą nie zmienią: szczerość jestem prawdziwie, że mi Bóg pomoże i spełnić na drodze życia takie życzenia jak wasze.

Stosownie do polecenia twierdzącego pana Józefa, posłałam 1 całą przysłaną po książkę stów do kardy z osób Tarkawie mieszkających. I pomiędzy kandydatów, posłałam dwie książki odpowiedzi panny N... dla czytelnej przysłanej mogę bez zawodu, książki mi dopo pan Józef napisze czy do instytutu naukowego seminaryum, / którego książki mi mogłam dobrze przysłać / czy potrzeba ten sam wzrost, czy do kandydatek czy raz ten który wyjeżdżam do przełożonej i starszej nauczycielki.

Dziś posyłam potrzeby - jutro wyprawę rzeczy, bo w jednej wszystkiej wszystkiego wszystkiego pomieścić -

W dniu wczoraj i wczoraj wieczór [illegible]

Rapperswyll — 11 Października 1873.

Szanowna i nadobna Pani.

Zamyślam list mój z nagrobną miśmiatorką, przepra-
szenie drogą Panią, za takie długie milczenie moje. Przez
cały lato zamyślony od powrotu Cesarza miałam ciągle
gości z Warszawy — i to mi wszystek czas zabierało. Później
pojechałam do Karlsbadu — z stamtąd prosto do Paryża —
z córką mogę gwarantką, która odprowadziła mnie
do Szwajcarii. po tej odwiedzi tuba bytu powietrzonej
czas stracony — i zabrać się do pracy obowiązkowej. Tydzień
spokojnie dni i tygodnie upłynęły, a pan ich nawet

nie zgorszyła. Szanowna i droga Pani zachowała
mnie dobrej swojej – skłonnie za to odpłacę Jej
przekonaniem i ufnaniem Jej dobrą, mam nadzieję że nie
tarkawie próby mojej nabyła długie mistrzenie.

I prawdziwej radzej dowiedziałam się, że pobyt
na osi poprawił zdrowie drogiej Pani. Liczę
mocno na wiadomości wiadomości że sprawa Mo-
skiego pana Józefa dobrze stoi. Dzięki Bogu
że tak się ma obrócić.

Nie potrzebuję mówić nawet szanownej Pani
jak serdecznie pragnęłabym zajrzeć do Dworaczy gdzie
wiemy obojga że mamy zacnych i prawdziwych przy-
jaciół – w rodzinie drogiego państwa. Dotąd często

53
19

to dla nas niezwykle ważne. Nie musimy obawiać się przed nami to nastąpi w przyszłym roku, ale musimy zobaczyć układamy projekty. Dalej Boże aby się dzieci mogły."

Bimy przyjemny w Kapperowskim- zamiast przy naszej pracy — Jakoś z pisaniem zdrowie mnie coś kłuje — od kilku tygodni mamy kaszel, ale od dwóch nie czuję się źle boleję — mogłe się to powtórzyć.

Całuję rączki niezapomnianej pani — polecając się Jej łaskawej życzliwej pamięci —

Kochaję z wyjątkowym uszanowaniem

prawdziwie przyjaciel

Seweryn Duszyński —

Krzyżanowice 11 Października

131

Szanowny i Kochany Doktorze.

Przy nadchodzącym dniu Ś.ego Tadeusza przyjmuj drogi Panie najserdeczniejsze życzenia moje. Niech Bóg szczęści na całe roczny wasze uroczki Tarki i błogosławieństwa, na które tak prawdziwie zasługujesz. — Niech ci zdrowie Kochanego Pana mnie będzie łżyć, skoro w niem nie ma o czem innem żadnej wzmianki. Dzięki Bogu i za to. —

Wczoraj wróciłam się w domu do Krzeszowic mamy, z której długiego pobytu mego wczoraj ci pisałem — ale dopiero dziś mam pewne chwile wypoczynku. Niech ci Bóg wynagrodzi,

gdzie miałam u siebie i brewiarz i przyjaciół dużo. —
Teraz zaś obejrzawszy ramotne rekollekcje i czyż wspomnienia dawne obu nędzne obudziły. Jedna pani w tym roku mieć mnie gorzka przykład najmilszej córki mojej — spodziewam się że wyprzątnie listopada. —
Projekt Libretto — o którym drogi pan wspomniał mi w pewnym liście — bardzo mi się podobał. — Myślę i o postaci Hradeckiej i o Wandzie i o mistrzu Twardowskim. Wszystkie te przedmioty wyborne. Przepisałbym jednak przedtem wiersze te do pracy, i wtedy te zdania wodnie — ale muszę wprzód zatańczyć niektóre bicia zatańczenia. — W miesiącu myślę że będę wolną.
Co gorsza że w tej chwili nie mogę pracować tych libretta — z powodu nie mniejszego zdrowia. Trzy tygodnie temu dostałam bardzo mocnego kaszlu — i tu tygodnia nie wypuszczę. Wprawdzie od dwóch dni trochę mi lepiej — ale niewiadomo czy to potrwa.

Sama nie umie się zrównać powstałe twarzowskie
odpowiada niemu usposobienie. Pan całą zimę przepra-
wiał bardzo mocny bol głowy – jak mi się zdaje reuma-
tyczny – i ten trwał od grudnia aż do maja. Teraz powra-
ca się znowu – potężniej z większą niemocą. Daremne wno-
gaby. – Nie chcielibyśmy w żaden sposób wyjeżdżać zdro-
wia, gdyż zwłaszcza miejsca pełne powietrza i zabawy
czas, którego ja tak bardzo potrzebuję. – Gdyby jednak Pana
Pan Bóg nam usposobienie, mojej mamusi się lepiej
byłoby wyjechać gdzie, chociażby na krótko, powin-
niśmy Jego rady. – przepraszam kochanego pana
że go tak długo zajmuję opisem mojej słabości,
ale do kogo mam się w takim razie jak nie do
swego lekarza, a co więcej prawdziwego przyjaciela?
Dotąd nie radziłam się nikogo, myślałam że mi
Karlsbad pomoże, i gdyby zapewne pomogł, gdyż bo
nie stoły parzyste i nie utrudzenie nad siły.
Napisz mi drogi pan czy mamie Bobrowskiej

jeśli mi, proszę wam z przyjemnością odbiłem z
mowy krowiki, — Stanisław się ubrała mi miała
gazetkę. —

Kochanego pana Józefa pozdrawiam najserdeczniej. Bóg jeden wie jak mi potrzeba przyjaciół z wami pogawędki — jak często wspominam nasze wieczorne zebrania w Paryżu. Mowie panowie-stwo radzę przyjść w przyszłym roku do Lwowa — wszyscy jedziemy na jakiś miesiąc chociaż jeden tam wcały jedzie gdzieby na wakacje nie pojechać. — Żeby panowie szczęście na nasze się wzięli — wszystkie szkło jak się i my bieda nie będzie Bóg się zawsze gorzej od siebie z dziury!

Zegnam drogiego pana mego — przyjacielskim uściskam ręki — polecam się jego życzliwej pamięci —

Zostaję z najszczerszym uszanowaniem i przyjaźnią

Szanownego Pana

Paryż 4 Grudnia 1874.

Szanowny i Kochany Panie Jadwisie.

Zaczynam list mój od pokornego: mea culpa. Nie umiem usprawiedliwić drogiemu Panu jak sobie gorzko wyrzucam, że w pośpiechu zapomniałam wtorek na zgubę mnie w domu P.e Jadwisia. — Byłabym w dwóch przyjaciół więcej w Paryżu. Nie odkładałam pisania z przykrości jakie mi sprawiła [illegible] z powodu mojego wyjazdu, lecz na czas dni kilku. — Pod wpływem przykrego wrażenia, zapomniałam o wszystkiem, nie bacząc nawet że zapomniałam o drogim mi i szanownym Panu, który nie zawsze, ale bywało często miewał przykre (?) i prawdziwe wobec mnie słowa. — Drogi Panie wszystkiemu winna przykrość

drugiego pana i innemu się nie da ruchem wyrażenie
mamy nadziei że niezadługo będzie mogła przyrzec jego
osobiście.-

Przypuszczamy iżby Francji dokład się jakiegoś porządku w
Syrii - pierwsza potrzeba się odzyje w porozumieniu drugich
pierwiej przyszły dni dla niego ciężkie prób ogólnych nie
wiadomości. Postawienie wyrobu pewności głowie i oba-
wienie zacne mamy wnioski.- Z przeciwnej przyczyny
czytelnicy w Rumunii dziennikarze Włoscy Austryackie, któ-
rzy mówią wtedy to z pogardą o wojnie mówią
bowiem nie tam, że praca jego na nic się nie przyda nie
przydała.- Skoro jak mówią jego nauczenie odkrycia wojska
będzie jakie pożyteczne antagonizmy na mocne państwa
wasze jako dowód wytrwałości- zaś pod względem praktycznego
przyszłości.- mogłaby tak mówić w Anglii, kiedy on przez
wiele pewien postawi mówi- i ostrzega niebezpieczeństwo, że-

powitanie z Moskwy niepodobne jest do niebytności? Pomimo wszystko o tem drogiem panu mamy? Wiemy się go równie jak i mnie – bolesi musi to niezgaszonych wspomnień zacnemu i wytrwałemu pracownikowi!

Byłam w ostatnim tygodniu na konferencji Segera i on uczuł mego bobo go nie wymienił po nazwisku – ale on przynajmniej wszystkich od Krasnowskiego: Damica wielkiego historyka polskiego nazywa faktorem w stosunku wewnętrznego patrzydzenia!

Serce mi pękło na myśl co temu człowiekowi musi boleć Francji – Tamuje się codziennie z dziećmi tak zgnębionych życiowych bezprzytomnych dowcipy pamiętnie pod tygrysami go przyjaźnią i uznaniem wasze? – przyjaciół czyste do niego – nazwiska ubyć jakaś do Lwowa? –

Wczoraj Kazimierz Zarzycki mnie zupełnie odwiedził – drogiego pana Orlicz nieszczęśliwie brata z postanowieniem by tak jeszcze zaczekać –

3/81

Kochany panie Józefie obrazek Franciszki ze wszystkiego najszczerszego do mnie przykleiła mi notatkę o literaturze ruskiej w Galicyi prosząc go najuprzejmiej o wiadomość o nowym poecie Halicko. Ruskim nie mogę przytoczyć jakiego pseudonimowego czy prawdziwego, abym je dała na próbkę, którą mnie bez wahania za to — Przeczytała mnie uprzejmie uwagi, że ruchy zachodzą się w wielu pomiędzy zachodzącymi — Jakże ja tam jakim Kotlar reprezentować pragnę, a Kraszewski nadzwyczaj wymowny i ważny! Nie wiem czy ten pan Józef obrazek w prawdzie mnie Bronę literacką dobrze mnie przyjęła — wyprowadzam. Nie mi go wiadomości — ja go wcale nie potrzebuję —

Zgrana Tarkowego, drugiego mego pana rownie jak kochanego pana Józefa pozdrawiam uprzejmie ogłaszam —

Kochanego z wdzięcznością pamiętnie i pozdrawia

Swiegosz Tarkowski

Rapperswyll 9 Listopada 1875. 215
135

Szanowny i drogi panie Tadeuszu!

Dziwisz się zapewne drogi i kochany Panie, że dni dopiero kilka
mija temu odkąd pożegnałem Cię i uściskałem – ja przestałem moje zjeżenia.
Nie obawiaj mnie drogi Panie o obojętność ani o zapomnienie. –
Odwróciłem wtenczas wtedy wtedy się mieszkania do tamtego, w tamte
dnie St. Tadeusza. miałem natychmiast pisać na powrotnie do
domu, ale nie zastałem takiej nawet pracy – jak to bywa po kilko-
tygodniowym spoczynku – i stopnie ani chwili mi nie stało. –
Dni moje dopiero – zaczęłam – tak spiesznie, ale niemiły mnie
zjeżenia moje. – miałe Cię błogosławię nie wszystkim drogim Panie.
miałe spełni wszystkie pragnienia Jego samego serca, miałe ubłę
mnie zdrowie Jego – tak drogocenne dla rodziny, przyjaciół i kraju.
Miałam nadzieję, że zima tę przepędzimy z mężem we Lwowie:
projekt ten spełzł na niczem, z wielu powodów – do tych należy
nie ostatnie zupełnie dobry stan zdrowia mego. Kochanego dobrego

nie mogę mi [illegible] Bardzo bardzo – że nie mogłam w tym roku, myślałam [illegible] Karlsbadzkiej, która – mi zawsze [illegible] pomagała. – Jestem zgodzona w Tyrolu – a nadzieja cała, słaba na kolei [illegible] w skutek [illegible] zapalenia: przy dobrej [illegible] mogę [illegible], obawiałam się jednak na zimę do Lwowa, aby ostry klimat nie pogorszył go jeszcze. –

Przepadnę całą zimę w Krapfenwalde – ale zdaje mi się [illegible] zimę się tylko dlatego do uniknienia w tym przykrym [illegible] zarządzę nam uciążliwe – że ciekawy je zapewnienie, jeżeli [illegible] dni przebywania będzie chleba i innych niezbędnych przedmiotów. Abyśmy [illegible] przyzwyczaiły się na [illegible] – gdzie nam się udało na [illegible] [illegible] zarządzę [illegible]. – Obecnie to jest [illegible] zapewnione na [illegible] w Krapfenwalde. Czyli że na miesiąc [illegible], [illegible] dobrze zaopatrzeni – niepotrzebne jakieś do nich przyjście – a najpierwsze w zimie krajobrazy, nie zastąpią nam [illegible] [illegible]

Kto nie czy w tym przypadku nie przemieszczy się do Lwowa –

Ja przyjmuję z pewnością w tym – zwracam oczy na to ogrzanie! Sama

obecnie Państwa we Lwowie, jest dla mnie dostateczną pobudką, abym sam chciał zamieszkać. Nie mogę mimo wielu gwarancyj, przyrzekanych do pewnej zamożności, przywiązać się do Lwowa zwłaszcza. Bolałbym serce wyjątkowo i ujemnie, a że znalazłbym w nowej rodzinie dogodne państwa.—

Dowiaduję się że w Paryżu ma wychodzić nowe pismo pod Czartoryskiego Hrabiego Walerianem. Chciałbym pan Państwo o tem; bo jego imię zamieszkane w liczbie fundatorów w mnie zaufanie. Do powodzenia samej rzeczy.— Co się tu dzieje z Wiedniem. Wiadomości pobieżnie, nicat objęć pana Ambrożkiewicza. Jakie zmiany ministerium postrzegam, po nowym zbiorze, pałacu. Opowiada się Wiedeńczyk, Wiedeńczyk pochwały Gorzkowskiego, a co więcej, głosząc ~~pochwały~~ Wiedeńczyk obronę i propagatorem cywilizacji w Europie w latach 1848. głos!! Nazwisko jednak dawnego redaktora - figuruje odtąd na piśmie. Szkoda za to wtedy Wiedeńczyk zostawienie na opinię dogodne pismo.— Mam nadzieję że Wiedeń odmieni skierunek spod nowej czytelnej.— Biblioteka Warszawska, pobudza zaciekłą walkę z powstaniem, który zapowiedział się w 14 tomie. O mało nie opuściłem pismo.— Dziś walka zbawienna, czyli Wiedeńczyk mianuje wspaniałe

216

Jak się zdrowie rannego mamy? Całuję rękę Jej a nie-
zbędnemu uzdrowicielowi. - Kochanego pana Józefa, pozdrawiam
serdecznie. - Herbatnika [illegible] bo kto dzisiaj pamięta?
ale wina [illegible] nie wiem [illegible] nie mam [illegible]
nadziei. -

Wczoraj [illegible] dzisiaj i dziś - mimo [illegible] wczorajszej niedzieli
[illegible] zgromadzeni [illegible] nie [illegible] -

Niemcom [illegible] wbrew [illegible] bardzo [illegible]
chodzi. - Jak [illegible] w [illegible], będzie mi [illegible]
się [illegible] - a [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] -
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] -
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Paryż 28 Grudnia 1847. 347
137

W. Pan Joachim Lelewel

Drogi Panie Joachimie,

Słowami do tłumaczenia mego, przesłanego Panu, które drogi Panie Bydeli Tarkowi wrodzi, ja w drukiem nie chcę tłomaczyć, ale w takiej postaci, jakiej tłumaczenie z dramatu mogło być tak od razu, bo trzeba uchronić się od tego. Jeżeli nie będzie można w tłumaczeniu, to lepiej zaraz [illegible] potrzeby korespondencji, tylko dramatu nie drukować.

Jest nadzieja, że wojna potrwa [illegible]

mogą rozdawać się ziemie, tak dla mężczyzn
mamy, jak i dla kobiet prawnych. Bóg
jeden wie co nam ten rok przyniesie. Chmury
jakoś urbanizację na widnokręgu, Anglia wi-
dowiem chce wojnę - czy Austrya pozwoli mi
rannie o tem pomówić jakoś Bóg, co więcej
od nas mogą wiedzieć. Wojna stanie oczekiwa-
nie - ale w mej kółko nadziei nam! Życzę
prawdziwie gorąco, w tem oczekiwaniu. Nowa
krzyżowa. Dziwny nam czas w nim.

Kolatek Magdek, Jurek, Jadek, ratem
Ojciec Mieczysław tak Lekarem?

249
138

Chcemy Ci was nie ma dobrej pomocy!
Jakiej byłoby nasto zamiennej wolen myśli
i nadziei w chwilach tak ważnych!

Staramy mamy myśli całujemy
obojga — szczęścia wielkiej pomocy.

Dopiero mamy mężnemy przyjaciół
i pomocnika —

Ewa

O nowiu pomyśl to jak będą się ma
przyszłości ale dobrze mi mnie o Zarby.
Mały pomocnik pan Gerville wróci to ma
pomocnik, ale wszystkie pomoc o wszystkie,

Paryż 15 bis Bd St Michel 54 251
139

28 Stycznia 1898.

Najszanowniejsza i najłaskawsza Pani,

Z uczuciem prawdziwej wdzięczności, składam podziękowanie Drogiej Pani za Jej wspomnienie dla mnie pamięci. Dziś dopiero odpisuję, raz z powodu ciężkiego kataru, a potem dla wstrętnej nawału pracy która mnie zasypała bezustannie. Oboje z mężem żyjemy w tym gwarze paryskim jak w pustelni, mając tylko i wyłącznie dążenia Drogich nam osoby, a między temi całą rodzinę waszą. Dzięki Bogu pomyślność zajmuje miejsce. Bóg da, że nam Bóg pozwoli, starzeć się jak najprędzej, i ogłuchłemu wyrzec waszemu współczuciu, jak

to dawniej bywało! Dziś ony nasze serdeczne
ku wschodowi, czy to nadbrzeże co nam Bóg
zagarnął jako zgarb tyle innych. Ja, nie
mogę i nie chcę tego przypuścić z prawą Bożą;
On wszystko może!

Całuję rączki najdroższej pani wraz
z moimi mowy i pozdrawiam

polecamy się Jej ~~wiecznie~~ nieocenionej dla nas
pamięci i życzliwości, zostając
z najgłębszem poważaniem

Seweryn Duchnicki

Szanowni Drodzy Panowie

Przy do was w tym dniu pamiętny ~~[illegible]~~ a drogi mnie rocznicy. Serce bije mi na samo przypomnienie pełne przeszłości tak słodkiej, tak bolesnej z tym miłym przy tem, przy nas, i pamiętnym razem na pokłonienie, na powitanie świadectwa i na odbicie zbiorowe w ciągnące uroczystości. — Na tych powitaniach nie było mi miłego, miłego nic nie ma do tego, gdzie miała rozpocząć swą kolebkę ~~[illegible]~~ epopeję. wspomnałam wtedy, kiedy nasunęły się wspomnienia pod pióro moje. Nie ta nie była uroczystość bo uroczyste, nad nie nowe drogi, bo drogie jej było pozostawanie wspólne, stanowi, poranione Ojczyzny dla ogólnej i wspólnemi losu wiernego. —

Błogosławcie jej; smutno mi było na myśl, że przeszłości tak mało, a my pełne wspomnienia, cierpienia i utopiony, a co gorzej tak wiele z nas ujrzało!

Paryż, 11 marca 1[illegible]

251
1/1

Kochany i Drogi panie Józefie

Przy nadchodzącym imieninach przyjmij drogi panie moje serdeczne życzenia. Niech Bóg błogosławi Twej całej pracy, niech wspiera we wszystkim twoje usiłowania i pozwoli dożyć za mnie kochanej mogiły. I ty mogiłę ze słodkiem uczuciem zrozumiesz mam już od dawna drogi panie, ale potrzebuję twojej rzeczy a ty będziesz mi wstręt obecny, pomyślmy drogi mam oczywiście.

Gdyby mi to się przy z powszechnem imieniu, zamiast list. mój od Klotu. Czy ty jesteś drogi panie Józefie, abym list długo mi odbierał od wuja ani jednego słowka. Czy mi pochowany ze mnie żal do mnie. Jeżeli tak jest, to mogę zapewnić że najmilszy. On was tak serdecznie kocha, gdyby mamę nie jeszcze na Litwie,

Obszerna mogłbym tu sobie wystawienie, czyli zgodę chowanie [illegible] lat w teorii, a nie wypowiedzieć go otwarcie jak przykład mierzyć przyjaciołom, respektować z roku od dawnej jednej myśli, z jednym wstrzymaniem celem Jeden tylko zgoda [illegible] nie ma pomocy tu mi [illegible] [illegible], który jednostronnie teorem [illegible] [illegible]. i racjonalno praguę [illegible] stanowić. Ale dzisiaj [illegible] [illegible] - miałam nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a odo wpisanie na [illegible] [illegible] wyrwanie, przyszły [illegible], wasz rodzinnej [illegible]. — Lepiej mogłam [illegible] w tym [illegible] [illegible], [illegible] pomnożyć [illegible] [illegible] [illegible] a pewna [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wszystko [illegible] wasze [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] nam [illegible] [illegible]. —

Przytam drugie [illegible] [illegible] [illegible] o naszym [illegible] [illegible]. — Chciej drugie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

czyna-pomnożona, w bystrzu Nowej wyspie. Całe to miasto żywo obchodzi. –

Wszyscy kochamy dziwo nie wiadomo – dla kogo nie kochamy na nas, a nuci zatrudnienia nie-pozwolą nam wyjechać: kiedy jednak te widoki zapalmi. –

Mój bardzo prosiłby naszej wystawy antropologo-, nie etnograficznej. Chodzi mi o ubranie kostiumów kobiecych, zwłaszcza pochodzących z Ukrainy – czyli z 4 do. Mamy różne przyrządzenia, ale od Lwowa do nas pogwałcona bardzo wielką odległość. – Chciałbym mieć zdjęcia, pomiary postaci wszystkich antropologicznych etnograficznych naszych – prosiłby mi pomóc mój przyjaciel Tadeusz, aby mógł przysłać swoje fotografie. – Kiedy drugi pan chciał takie fotografie innych prowincjonalnych i dla etnografii; a tak nie kosztuje nic dużo – przyjaciel byłby za to wdzięczny. —

Paryż 14 Października 1818

259
143

Szanowny i Drogi Doktorze.

Przez ten list w imieniu Ks. Jadwisia, słodkości pełnego Ojca Jego, Pana Jana Tarnowskiego, Starosty Generalnego Ziemi Sandomierskiej, Kawalera Orderu Orła Białego, Kawalera Orderu Świętego Stanisława, Kawalera Orderu Świętego Włodzimierza, Kawalera Orderu Świętego Jerzego, Kawalera Orderu Świętego Andrzeja, Kawalera Orderu Świętego Aleksandra Newskiego, Kawalera Orderu Świętego Ferdynanda, Kawalera Orderu Świętego Henryka, Kawalera Orderu Świętego Leopolda, Kawalera Orderu Świętego Stefana, Kawalera Orderu Świętego Grzegorza, Kawalera Orderu Świętego Wilhelma, Kawalera Orderu Świętego Jana Jerozolimskiego, Kawalera Orderu Świętego Ludwika, Kawalera Orderu Świętego Michała, Kawalera Orderu Świętego Jana Nepomucena, Kawalera Orderu Świętego Jana Chrzciciela, Kawalera Orderu Świętego Jana Ewangelisty, Kawalera Orderu Świętego Jana Kapistrana, Kawalera Orderu Świętego Jana Damasceńskiego, Kawalera Orderu Świętego Jana Klimaka, Kawalera Orderu Świętego Jana Złotoustego, Kawalera Orderu Świętego Jana Bożego, Kawalera Orderu Świętego Jana Kantego, Kawalera Orderu Świętego Jana Kapistrana, Kawalera Orderu Świętego Jana Damasceńskiego, Kawalera Orderu Świętego Jana Klimaka, Kawalera Orderu Świętego Jana Złotoustego, Kawalera Orderu Świętego Jana Bożego, Kawalera Orderu Świętego Jana Kantego,

Przyjmij Drogi Panie najserdeczniejsze moje życzenia. Niech Bóg Wszechmogący na wszystkie Jego chwile, niech na całe życie Jego błogosławieństwo Swoje zsyła, niech Mu wszystkie pomyślności życzenia, jakie myśl moja tylko wymyśleć zdoła, spełnia. Niech wszystkie słowa Jej Wysokości, w których prośbie nie zginie, dopełni chwały Jego prośbie pełne, słowa te w swoim sercu, myśl moja zawrze ta, ten wiersz dodaj pewnie, i nabrzmiałe obudź!

Słodkości Drogiej Panienki mamy za Tarnowem

tego do dopełnienia [illegible]

przesłanie fotografii swojej. Powiedział wtedy, że słabo
Jej widywał w ogóle widzi Boga, który się nie a nie od dziesięciu
lat nie odsłaniał. Wtedy Ona mówiła, jak najprędzej robiąc
Jej z tą intencją zrobić Jej radość.

Książka Kazimierza nie wydrukowana jak dotąd dawno,
ale w tym prawie odbiorców lata wydania za dużo lat upłynęło.
Mają mieć mi wiele lat wydawcy – przed wojną nadesłał
sobie rękę wydawcy do omówienia i długo nie mógł otrząsnąć
prosząc odmówił się w wojnę, i przez to dużo mi mógł przy-
jść kłopotu. Wszystko to nie groźne, ale przecież nie miłe.
Dziś nam dyktuje Bóg znowu lepiej.

Ja zapisywałem jak długie kronikę z wydarzeń nabawiły
mnie wielkiego kłopotu. Ciągle ta chronicle przeze mnie
nerwach złożyła się mi dużo, wszystkim w mi przyjemnie przed-
miotu zapytań nadto. Przyjaciele – wybrzydzam wreszcie złożyć
ale głowa moja przyjaciela ta nie dała czytelnie kolejno?
Czyje się bardzo złudzony, opowiadam, dlaczego Biblio-
teki, że mnie zwolnił z niezgrabnej kronikę do Nowego

[illegible] a [illegible] na [illegible]. [illegible]

[illegible]

[illegible]

[

towarzyszą Stanisławowi, i prawdę Rzeczpospolitą
p. Jelita Litwinowi, Rzeczpospolitą tej bardzo
rzymi, stabo protestować tylko pod
nienę chcieli, stabo by chcieli dowodzić,
że ziemi wojewodztwa — dziesięciu ani nie
dwu tylko na radzie ma. Bo i nie
dziesięciu, chcieli ani dwa tylko cały
Litwo Litwinowi, Polaki, Dobrze
im odpowiedzieli: iż jeżeli u Litwy
powiatów ziemi dziesięciu, a u nas
Polski niektórych, to ci ostatni nie mogą
być uważani za Litwę. Litwinowie
nie na to odpowiedzieli, Za niezgodnością
Litwy na dwie ziemie Polacy za harmonijną
przeciwko nadziei, dawny stary dzierży,
pod nowe wzgledem dawnej ziemi Mazowieckiej
Rozen, Ciechanowski i Rzeczenicki Dawniejszy
Mazowsze do Litwy, Zatem o tym w przyszłości
na Radzie Radzie w oddziale Komisji wypadnie,
ale chcieli dowodzić, tym w wielkim dziwnie, [illegible]

Paryż 2 lutego 1845. 363
145

Szanowny i drogi Panie!

Dziękuję Panu serdecznie za łaskawe uwiadomienie mnie, od drugiej Pańskiej wiadomości. I usprawiedliwienie pozostaje całkowicie mojej. Lekcji między Tobą, dla której przeznaczonej. Słowo usprawiedliwienie, wobec tak usprawiedliwionej zatargi i afekt. Może teraz wasze spotkanie tak wiele pożądane. Zapewne na wiosnę mi umiłowane.

Dziś jestem w drugim Szanownym, i drogim obiegu mi dowiedzieć o którejś godzinie odpisanie [illegible] dziś na Dunajcu [illegible]

mej St. w dniu 8 br. bieżącego na-
mej obaj z żoną mieszkamy dotychczas
razem. -

Przybywamy do Paryża. Chwile pozostałe
zupełnie wolne zwiedzeniu. Czy tak będzie do końca
zmienia się. Zmiana ministerstwa bardzo pokoi
pozwala mieć nadzieję zmiana przeciwna.

Co do Duńczyków, mam za pewne zdanie, że
do pokoju z Francuzami mieszkańcy Anglii
mieli przestrzegać Europy, a tymczasem po-
dobno pokój po wojnie w Bułgarii i Rumunii.

365
146

Дай Боже аби так було в нашу землю.

Зрання вам добру Панночко Катерино
Дмитр. зразок сестрину вашу
пригадуйте нам характерне лице
мерщерне розважання і щирому
прихильні

Семерин Висінтій

Іванові і Василеві Гамам,
Тобто єсть нашої найбільші
со дене мало бо не свобода бути
в добрій часи щирої приятельської
Ласки Вашої Гамів.

Ану ти ні нашу дружбу

Karlsbad 10 Października 1828

Szanowny i Kochany Doktorze —

Przy odbiorze tej dnia 8go Października, przyszły drogi pan nieodesłanie tej recenzji moiej — Mnie Bóg zsyłał rzadkie przykrości jego, i pobłogosławił mnie na całe życie dwoje —

Zawdzięczam tej Kochanej Pani w Jena bok gorzej z Karlsbadu. Jestem tu od pięciu tygodni wypuszczony tej pogodzie wbrew mojej woli, bliscy Karlsbadu czysty wstręt — i bezustanny deszcz przykre czerpiat dokłowie na rannej tężyzn — Oczekuję tej aby w zimie cierpienia tej nie powtórzyły — nawracam go na tej pogodzie, która nie jednakowej postawy —

Nie wiemy czy Drodzy Państwowie Bracia widzieli w Krakowskich; mowę Ks. Ozimy Radziwiłła, bo duchowny widział Brat w nich wspaniałe serca polskie. I my obojętni, bobo mamy nie jedno do zastanowienia jubilatowi, tamtejszy duchowny z pięknej manifestacyi narodowej, wiadomości o jedności — wodzi serc polskich. — Czytaliśmy w czasie obiadu opisy tych stuk dni uroczystych; wiemy także wspaniałych, o niepodległemu wskrzeszeniu Ojczyzny i wyborze do pierwszej Ks. Lichtenberga, i o wielkich tamtejszych nie mamy nic wspólnego! — Otrzymujemy nie. czasopisma na list Kochanych Państwa, którzy da nam poznać rzecz czekamy niecierpliwie. —

Jak Pan zdrowie Pani Matki? Chcemy drogi Pan uczestniczyć wszelki jej odemnie i polecić nam jej wiecznemu serce i pamięci. —

Wyprawiamy stąd jutro raano – wprost wtorek
12 Parkhamtu, bedziemy pod w Paryżu wyjazd –
stara prosimy – bo te dwa wtorki bedziemy odjeżdżać
na mnie od' wszystkich pożegnania. –

Pochwalony Pana Jezusa pozdrawiamy ciebie
serdecznie – prosimy drogi Ojcowie Dobrodzieju
wszelkie pewnie prosimy –

portugalii – z wyrobnie pewnie
wszystkie prosimy –

Swiętym Duchowi –

Najukochanie Panowie! Najserdeczniejsze
życzenia tam do życia Boże wszystkie dla
Was Tadeusza, Wacka ale Pan Bóg błogosławi
przez S.te Tadeusza przedniejsze. Oby ze
tenże ciż Napoleonem Pan Napoleonem III,
nie tenże wiec do ordynowania od orobiania, od

Cudzkiej, a Ktorey na ten czas Bog Cesarzow y Krolow przez zgromadzenie Stanow Generalnych, a Ktora nam zawsze pomocna bydz raczy, Amenduje N.P. w Krotce, za mnie, za Dwor, za Pana, za Boga, Jestemy moje Ktore Cudzoziemcom Sytuac: Ostatni rozruchy teyteczy stanowiace niesky naradnie odrazu ich zrodzenie na wstecz grupy Niemcow, Chinczykow, Mongolczykow, Turkow, Arabow, Polakow, Rusinow, Niemcow, Anglikow, Amerykanow, Francuzow, ze stanowiskiem wladzy prawnych, i ze spokojnym zagwarantowaniem Konstytucyi, Bezpieczenstwa, Swobody, Konstytucyi, Protestantyzmu, Judaizmu i Katolicyzmu. Tak obecnie Sejm Cudzoziemcy na dwa: Senat i Poselstwo. Prawa obrzedu w Sprawach ogolnych Ty acz Forma mowy, Ktora Jest dowolna ci, Ktorzy Sie zgromadzenie podnieta zadna Cudzoziemcy na dwa grupy: Cudzoziemcy wladzy wolnosci podnosz. co podnosi ony Sprawa organ wspolny Francuzki (Le Moniteur Universel) i Sprawa Merkuriusza Wiedomosci, wydawany w Sept wiecki wolnosci

Paryż 24 Października 1882.

119

Szanowny Panie Doktorze

Pisałem mu długi list, w którym, to jest w długim obszernym postscriptum zadawałem, zasypałem i tłukłem pytaniami moje. Nie chcę to powtarzać, ale po powrocie z Montbard przeczytałem znów Pański list, mówię przeczytałem. Niektóre pytania te tłukłem w Paryżu. Potem przyszła gwałtowna [illegible] w Polsce przerwała: natomiast to całe [illegible] postscriptum uczyniło [illegible] chłodno. Otóż mam [illegible] Pański list, ale [illegible]

cristamej banka Sugerova, i Demerovana.
Ala lepo bo jutri odvstajam pozamiselka
na dvisi. prekomanu jerkem jidek se dag,
pan mi wzjo o mizmicmej pozgrsne sa-
zej i o mirovni nazpik szveri. Ucik Bog
pogovori dugzima Pam jakmej, lepse ustrvca
i'odkla od muga wmetki bostki, a dvja
um zilj da prac. Lek pomodmi Ala
Vragaj pozjberzgek.

V. Kuzki nas izpro wradomce a pzg-
dovorcake jakci dugz pan mat da pusi-
zemia, razpokajata nas tlka megk, ci pak
kolwike bolemi suoke mizgmendzvori, ak
cespsi za pomodz dema tlka wgbrangmi.

Dnešní [illegible] se [illegible] [illegible] [illegible]

dyrektorowie na prośbie Rządu, przyjęcie
natychmiast francuskie. Ten wyjątek miał
wszędzie bardzo cichawe, książka P. Marmier
członka Akademii francuskiej pod tytułem
Legendy Północy i Dzieciństwo? Tytuł
sam mówi wiele o tej legendzie —
nie można odgadnąć bez tego — wiadomo
co znaczy odkrycie. — Po tym, przed
; potem — po ukończeniu opisu, ale nie
przed; wreszcie pod książką nazwisko opi
sanie — (co tych wiadomości; — a nadomiar
bardzo nazwisko), przedmowa wstęp
z angielskiego Rita de Vere p: t: Kwiat
z Krainy Natury. — Marmier malarz do

mały. Nie wiem, gdzie [illegible] religijnych pozostawi. Wczoraj wieczorem [illegible] wspomnienia [illegible], gdzie wreszcie obie [illegible] świata? Jest [illegible] nie godne przeklęstwa [illegible] nędzne? Przez [illegible] tam p. t.: Ars [illegible] Lorenzaccio. [illegible] Stamtąd wstępy [illegible] rozmaitych godności [illegible] religijnych w tym czasie.

Powieściowa literatura [illegible] [illegible] Nie we Francyi, nie [illegible] nie godne uwagi talenta, [illegible] na [illegible] [illegible] religijnych. [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w Warszawie.

Nie dowiem mi się Kochanej pani Józefy
napisałeś o swojej Wizycie, którą mnie
bardzo cieszy – Zapewne pani zastała
Hadzie. –

Wody karlsbadzkie. potrzebuję mnie
uspokoić do Kobiety – nawet mnie
pić wodnisto z uczuciem Józefy – która
pewno tak zachowywała. – Opuściłam
się mnie Lele o sobie, bo mnie się
zdarzyło do zjednoczenia, do boga
przyjaciół. –

Przyjmuję chęci pani zapewnienia nie-
ograniczonego przywiązania i pełnej serdeczności dla
mnie na zawsze. Najmocniej pani Józefa przesyłam
tysiąc najserdeczniejsze uściski – Jana Tekli
ucałowania. Przyjaciel Zygmunt – Zawsze Dankowski.

Schlangenbad 12 Lipca 83.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] sprawiedliwości, abyśmy sami z sobą [illegible]
nie mogą – przyszedł się wielu z tych [illegible] mego zdrowia,
[illegible] sami [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

przebaczenia, mamy nadzieję że otrzymamy wszystko
do nas –, ostatnie tygodnie bitwa z przeciwnikiem
wytrzymałością. –

W barbarzyńcach miałam spotkanie wielkie wiele
osób spotkałe, że za ich życzeń wyjątkiem oderwanie
od krajów dziennikarzy mamy potrzeba nie zgo-
dzimy, przeciwnemu tylko wielkie burze groma
dzące się nad światem, które nie mogą przejść
dla wytrzymania na zgubę ranę. Czemu się nie
mamy zajęcia do dworca, odchodzą swoje
przeciwnemu, zamyślą się obok nie mamy tyl-
ego kwiatu, coś kiedy ten wymyślony kwiat za
ile nie pozwala nawet zamarzyć o tem?

Dowiedz mamy dwoje panowie o zdrowie
wszystkim, powodzenia. Jak się ma dziecko

Kraków, 17 Września 1877

Kochana Pani Hrabino,

Odpowiedzieć na zdanie moje przeciwne korespondencyi pewnego Dziennika, zobowiązałem się, ale nie chciałem, aby moja odpowiedź przed wydaniem Broszury mojej, była drukowana. Nie zdążyłem przeczytać tego artykułu, bo mi go wydarto z rąk, gdy go pisałem. Nie przypisałem żadnej wagi temu, co było napisane. Na Broszurkę z wielu stron dawano uwagi, ale w kierunku zupełnie innym. Na Ulotkę jeden przeciwny list nie wystarczy. Dla Broszurki zaś wszystko potrzeba, bo tej Ulotki nie wolno się Warszawy.

Co do uwagi pana Chodźki, pewnem jestem że mu będzie miał nie przeczą, jeżeli tylko dodamy, że ja nie nad Polskę, ale nad Polaków [illegible] ale w Krakowskich [illegible] druk [illegible] Warszawie do woli dochodzi pozwolę.

Mam rozpowiedz, a prawdę powiadając już Ignacy mi biografię Jenerałowej matuchowskiej i Hanowie kazał mały Lonick, i dodał do niej artykuł i w tydzień 14 napisałem, a potem znalazłem się bardzo dobrze. Ta biografia oddam chętnie Bruckowi, w czasie kiedy mi wolny. Jeżeli będzie panowie uważali za wskazane mieć moje opisanie [illegible]

A teraz pozwolę mi wspomnieć że Pan Dołęga nie dostał tak długo przed Świętami kazał Redakcję obrazić, mnie kilka razy w przykry sposób. Na moją rolę w numerze Świątecznym, na okaz, nie zamieścił mojej korespondencji. Która mnie w oczy. Do tego przekazania kilka miesięcy, artykuł mój o poezji ludu. Numeru tego. Dodaję że Bruckowi niechcącego Świątecznego. przesłałem go [illegible] mojego portretu do Szkiców. Czytałem potem wszystkie przeze mnie portrety tego artykułu, potwierdzę że czuję się mi być zły. a [illegible] radowałem go pan Redakcję Bruckowi, uważałem za

282
155

Dowód osobisty wydany mi przez Starostwo Powiatowe w Pińczowie, numer dowodu [illegible] z moim podpisem i dla tego uwierzytelnienia podpisem, odbiegającym podpisu Klerka powiatowego w innym roku, odbiegającym innym drugim pismem, skoro tu dla mnie wydanym wartości prawnej [illegible] pracowała dla mnie, ale wobec właśnie dotkniętej [illegible] choroby córki mojej. przyjęte czasopisma [illegible] pokoi [illegible] w ciągu całego roku, potrzeba pod [illegible] które wpisuje mojej strony, obj podstaw dla mnie Biblioteki. Jakie podstawa w mojej chorej Boże pokoi mi dla [illegible]

Dzisiaj podpisuję pod Boże pomoc, będę [illegible] że [illegible], poprzez przez drugie pismo.

Szanowny Panie [illegible] całuję - [illegible] uwierzytelnienie [illegible] odbiegające [illegible] przy [illegible] Klerka [illegible] wobec mojej [illegible] wobec [illegible] mego

Lucyna Dmochowska

2/24

Szanowni i Kochani Panowie moi,

Niech wam Bóg wspomaga i pomnaża
i w cnocie i w łasce! Z radością przeczytałem
Państwa, z jakim oddaniem sprawie polskiej
służycie, i jak wiele dla niej uczyniliście. I nawet
pozwolę sobie na pewną uwagę, co zapewne
czujecie: Co to jest, że nie ma się objawiać na
międzynarodowej politycznej arenie, światowej wojny
rozpoczęcie się i zejdzie w zaniedbaniu Rzeczy
ważnej ani dalszego myślenia o polskie, bo Polacy
politycznie są w ogóle wrogami tradycyjnej
Polski historycznej, a pracują nad podbiciem
pod wpływanie całej Polski Niemcy czyniąc
a to pod pretekstem, że niemcy myślą o pomyślnej
wojnie, to jest o porozumieniu się politycznym
w innej rozmowie ze Szwedami i z Norwegami
co z sobą wojnę się tak politycznie z Francuzami
Anglikami i ze Amerykanami
prowadzącymi, którzy bliżsi są Moskalom niż
Niemcom, bo nie mają tradycyji, a tylko
dzisiejszość. Polityczny Polski winien ogłosić
że nad Niemcami przeważają Anglicy
wojnę i opanowują w znacznej części
całą. My z siłą przeważającą polityczną
Rzeczpospolitą mamy, to jest z Austrią
z Węgrami (mniej nieco tam to na nich),
ale pomimo to ja tam nie pójdę, bo to co

Paryż 20 grudnia 1891 r.

Wm St. Michel 54.

Szanowny i Kochany Doktorze!

Dziś Ś. Tadeusza, miałem wielką, jak to sprawiedliwie w kalendarzu - ale z oklaskami przeze mnie wygłoszoną - przemowę moją, na cześć najwspanialszego ojca mego. Wielki Wódz sprawił Twe ramię silne i szczodre - wielki umysł Twój, do stawienia oporu mocy i błyskotliwości, do głoszenia prawdy i bezwzględnych zasad, które drogi pan stwierdzał faktami czynem. I najpiękniej całemu w Kraju słowem artykuły wstępne, lubo mi ma pod wzniosłe podpisze, w których i mnie zgadzającej szczodrego a drogiego mego Mecenasa. —

Tadeusza mają dziś obowiązek do wdzięczności zmusić
Jany wdzięczny Kraj, Syny Tadeusza: wdzięczność ojca,
[illegible] wszelkiego, [illegible] ich ojca

pomimo błędu ortodoxich, kogo Pan Bóg ich nie
stworzył mimi odstępcami. Jakiż oni dają, i Francuzom
i nam, przykład bohaterskiej energii! Cokolwiek błędu
nadeszło, wojna ta wielkie nam łaski nadeszła.
Świat przekonał się o bezsilności nauki, a przekonał
nie przez nią samą, skoro polowie w niej upadła.
Bóg rządzi światem, nie wątpij ani na chwilę
o tem. –

Książka Skarzyńska, od mamusi mi wróconą.
Jak zgrozą przejęła, kto przeczytania nie, i najgłębszą
litością względem osoby, nie pozwala na błędne
stanowisko. Upadek pewnych warstwowych, przykład
nas napełnił nie przestrachem, ale myśli o siebie wy-
wołanem dalszej czujności. Bóg jeden, ani pokusy
przyszłe odwrócić dzisiaj potrafi – wszystko inne
przeszłość a przeszłość nie godzien, kto myśli o tem! –

Jak bi zdrowie naszemu Mamy. chuy Twoj
pan. malowni odemnie Jej rzeki i napisowi Jy a
mi z mamy cbi moji. Uscbanowie pana Jozefow
calujemy nijzyczliwe wszyscy —

Zostaje z prawdziwem przywiązaniem
najmniejszy przyjaciel —
Samuel Dickinson —

Kochanej i Kochanej Oliwie.

Tyranizujesz tu nam że mi tak długo
nie odpowiadam, ale zrozumiesz Ty Kochana
ze mam teraz obcych i Kochanej i kochanej
— co zdrowo — jeden za drugim wiecznie,
Brzydzę to najgorzej, to tajemnica, ale
kochanej ci jak my wam. Chwilę przyjemno nam
a Przyjaciół mi, i nawet Pielgrzymkom nie mamy
chwil dobrze ze ci na czytanie Sterny i Dickens
Kochanej, Mamy tam byli jakieś ale przeszkodzenie
bardzo wazne ze by cały dzień Listy Kochanej

Panem Bogiem Opatrzności, Ale bardzo
pocieszył, i w razie dalszym gdyby Pan Bóg
pomógł i dla was Bogiem, gdyby Bóg
Pan tamte przeszkody. Powiedział i na nad z chaosu
w jakim jest cała sprawa o nie odbiegli
z Rewel i co do innych Amerykanów, nie wiedzą,
nie wiedzą i te nam nie ważni. Wszakże pamiętaj
Panem Bogiem.

Czytujemy Ruch i wasz pertraktacje
z Lwowem jak te Pan moja [illegible]
Teraz nowa probatka do [illegible] w Polsce dalej
— do Parlamentu angielskiego. Uprzedzi [illegible]
ale na duchu Amerykanie co przedtem
sprawę swoją stali i [illegible] wszyscy za nami Amerykanie,
a mała podróż nam stąd, jak to mówią
ciężarni — drogą tradycyi i przedtem i nad
Dniepr. O! Dniepr! ile najdroższej temu
sercu by o nim w dalszym pisał. Jak to się
stało, że Ruch nie [illegible] na Dniepr Polski
i w N-r innych 10 à 20 6.m. Tamci materialiści
Polscy wymieszkanie! Sprawa cała jest dla całej
Polski ważna i całej Rzplitej, i w dalszym rozwoju nam
dlatego oddanie wielkie ile ma znaczenie. — Rozumiemy
się. Niech nas Pan Bóg błogosławi a błogosławi jak dy
przyszłością wszystkim w miesiącach jak Natan pisze

"A Dog I Will Be!"

From the Polish of Madame Duchinska

Insolent foe! hath the voice of a woman
Pierced thy proud heart like a death-laden sting
Frenzied with pain, in thy rageless inhuman
Basest of taunts thou has hastened to fling
Back on the eagle who smote thee in song—
Back on the "dog" who hath "barked" at the strong.

'Tis' e'en the troubadour winning bright guerdon
Of his sweet lays from the flattering crowd
Laden with gold till he bowed 'neath the burden
Felt the glad thrill of a triumph as proud
As I now feel for thy title of shame
"Dog" will I be! 'Tis a glorious name!

Never did bard of old boast of bright flowers
Weaving his diadem, dewy and sweet—
Falling around him in radiant showers
By the fond multitude cast at his feet,
Never did he boast as I boast of my crown,
"Dog" will I be! 'Tis a wreath of renown!

Heard'st thou of conqueror marching in pride
On through his capital, stately and strong,

Hoist his gay flag to the breeze floating wide
Hailed by his subjects with shout and with song.
Ne'er did his spirit more proudly exult
Than doth my soul when the foeman insult.

Dog will I be of the glorious pack
Feared by my country a numberless band –
Ceaselessly vigilant, e'er on the track,
Oh the vile knave that despoileth my land.
Prowling at midnight in search of his prey,
Eager of booty – afraid of the day.

Dog will I be in the patriot race
Panting and prompt at the sound of the horn.
Wild beasts of tyranny e'er will I chase
Frightning their ears with my baying at morn
Filling the air with my echoing cries
Even till the hunter o'ertaketh his prize.

Dog will I be of that sentinel host
Near the lone cottage by day and by night
Watching and wakeful, and still at his post
Whether the heavens are tranquil and bright
Or the dread cloud and the ice breathing storm
Dim his keen glances and chill his stout form

Yes dog will I be; and my watch I will keep
Through the long midnight of bondage and woe,

Never on my couch will I linger in sleep —
Stand from the threshold! thy flesh will I tear!
Dog of my country, O thus I will be;
Woe to the thief or the wolf I shall see!

The above poem translated into English prose by Mr. S. Bednarski, I have attempted to render into verse. The author, Madame S. Duchinska, an eminent Polish poetess, now residing in Paris having given great offence by her patriotic effusions, to "the Russian official organ," "Golos" that paper concluded an article full of bitter invectives with these words "Let the dog bark." This insult was responded to by the patriotic and gifted lady in the above spirited and beautiful poem, necessarily much weakened by translation.

Marie.

Nowe przedsięwzięcie, czy też i w mojej
liście do was będę pewnie dziś wieczorem
czynił, skarżąc się o zajęcia.

Jeżeli to - Panna na Trzebini Machczyńska
bierze odpisy i wszystkiemu, pisanie, mówieniu
wam i mnie za nabożeństwo do Słowa, niech
to wam osobliwie będzie.

Co do patrzenia dla mej żony - napiszę
co wam przedtem o perspektywie co do tej mej
odpowiedź wspólnym wam.

Co do Pana Bożybyła niego, to mi
się znalazł w was pomocnik, mianowicie mój
stary kolega z jego dobrej wspólnicy.

Jeżeli Ojciec bez zwłoki wam jeden w Paryżu
to będzie dobrze; zwłoka mi niektóre kłopoty:
Przede mną odemknięcia; obej się tam dwu-
miesięcznego zwłoki; 1° Ma pieniędzy, zamó-
cisz one mojej, czy w biurze mojem czy we
wskładach; zbierzesz je i wrejestrujesz i opróżni-
dzisz; 2° Ojciec mój i inny zwierzchność Ojciec
Pan Wojciech osobno przyślij mi to
na nazwisko; na nazwisko, do Ojciec przyszedłby
moich zagięć. Teraz wiadomie w dotkliwem mojej
potrzeby, wiosennej, nagłych, pewnych; i natarczywe.
I dwie papiery procesowe, Ojciec i wyro
Ojciec wraz z dwoma egzemplarzami kwitu
z mego gminu w zwój dwóch, obliczeń pasz-

nem gruby do przesłania prostej
tak mojéj rzeczy mogła wszystko przejść
i napisać o Królewiczu: do przesłania.
Przyrzekniesz ci pogrzeb mnie w dyplomatycznych papierach owinięte, a
nawet listy o których wyżéj pod W. dniem.
Papiery wzięte Kyllo rzeczy mojéj, papiery moje
nowe, jako wtedy z rodziną mojéj stanu
nie zrobiły pakiet, opieczętowany. Panna
Gorajska moje rzeczy zgromi szczególną
uwagę na te papiery, które jako rzeczy ważne.

Panna G. nie odpowiedziała jeszcze na list
rzeczy mojéj z moim dopiskiem, abym list
przetarł na rajdzie po papiery Tulei wkło-
pełan. Prosiła się z nim widzieć w mieszkaniu
nabożnym, po wyjeździe Panowanej Siostry.
Lecz że nie odmówiła, gdy i rzecz robiła o to
prosiła.

Co do dwóch cudzoziemców rozumiem,
czy zrobić. Co mają po Jej W. nie odebrać
wspomnianej pożeczki, która dopiero dopomniała
list P.-a de Rabe, o którym wspomniałem
wszystko rzecz zrobić. Czy nie przyjdzie tam
z nabożeństwa mojéj Pani z Wenecyi, gdy

dwojakie; podniebień szpiczasty a w
mierze ich różnorodnie.

Nerwy jedynie rozgałęzione;
Tętnicy i mięśnie na wspomnienie, nie
wiem gdzie powinny położone. Jak podobne
szpiczaste tętnice mają otwory
z wielu; Gdy się wszystkie barwą
nie różnią.

Co do wielkości mózgowia — jednych
ciężkiego jeden egzemplarz 907 gr. dwa,
ale pięciu za lekkie — to jeden.

Mózg Jeszcze podobały po 800
egzemplarz, ale dwa jednem dobrze 800, to
i Europejczyków.

W Londynie, gdy byłem, nie zobaczyłem
egzemplarz. Francuzi bo nie czytają, a niemiecka
duszą P. Rzeczy.

Jeżeli dwa odmienności umieszczone w
wielkiej odległości w Kijowie, wspomnienie by mogły
spostrzegane do pewnej miary, gdy nierówne
ze rozbrojenia.

Wiosną jedziemy Mamie Dobr; Gdzie, ja
Zona mięsa, ze wracam do Krajów. Do Dobrzenicka

Spis 152

20 Lutego 1871

Dresno, Ulica Nowy Świat 11

Jasnowielmożny Panie!

Z bardzo wielkiej przykrością dowiedziałem się o Jasnowielmożnego Pana prośbie, Panie. Żołnierz który był Pańskim zaufanym w domu naszym przy Rue de Crebillon obległem, opuścił Paryż, jak nam pisze, tym czasem nie mieszka do niego adresu, i nie wiemy gdzie by był. I Wojciech nasz Doktor który odbiera pisma do Paryża, nie odpisuje na listy moje. Pan Józef z matką opuścili dom nasz i Paryż przed 8mi dniami (sobotą). Mieli za sobą pięciorgu zwierząt, co listy nie dochodzą, do nas co wojna,

/

cny wholowed dato ji, pry lan nan
obejm, i do tak dobrej Xiążnicy
nasz ni ni mamy, a nadto, Imcm
Pana J. ktora nie da zatkyć Pan
Zelinski w mieszkaniu naszim domi
nam, że Pan Bóg ji, ni dal ji nam
znai lecky wyleczeni, i że dem rotowdy
Konni. Jednak Imcm i ni nazywa
nam do ruinem tego bogi chai że
zapewne zna, a przy najmniej mni
wiedzi od adwersarzy. W międzyczasie
rozbudzeniu pred oprzeleg Pan
Zelinski wyszedł: mieszkanie
dobrodziej zachowali i prawda, ale
za tam lepsze klejnoty rozdzielono
pisali, i ni mowy o Uhrowce, i
rzędzie rozsadz.

...Ruinem ni jutrzej bardzo dobra
z tak kamerady Radzimy. Pozdrawiamy
my, pozdrawiamy. co by ta mogło bej

Ci nie od Doktora ani od Pana Zenka, ani do Madki jakimi nie mamy i nie wiemy bierze rozkazów Klimy, bierzy ten klocki takim postrachem dla Pana G.

Kozakowski rozkazów Pandzia G. dawno zrobił do nie czasu i wiedział czasu. Ale oni, jak kazałby tego a nie przeczytania z Pana G. i to nie przeczytania rozkazu do niejszego stopnia, jak to widzieli z wielu przykładów z listów Pana G. a jeden widzi, i nawet z nich nie potrafi wyjść od pana.

To wszystko, domyślam się, jak nam obaj z pewno, bezpośredni nie mamy ani słowa do Madki czyli i rozkazu nam nikt z Pandzia Zabrania. Jeżeli to się dowie, mają owoc niepokoju, my nie mamy odpowiedzi. Jeżeli Tullia wasza,

dorosłych ich, [illegible] nie
[illegible] nasze, ze nie [illegible]
nie ani o ubiór ani o mieszkanie
nasze ich co robiły? [illegible]?
Może nam [illegible] ten dostęp do
to i na ten [illegible], Panie
[illegible] do nas obojga z [illegible],
i ich [illegible] [illegible]. I
[illegible] ale nie [illegible],
a gdy my to [illegible] nie
nie, to [illegible] [illegible] my ich, [illegible]
[illegible], [illegible] tak co nie
[illegible] i ubi od nich nie [illegible].

Od listu Pani [illegible]
i [illegible] robią [illegible] i odpis
[illegible] my [illegible] [illegible] do Paryża [illegible]
[illegible] [illegible].

Jeżeli nie [illegible]
[illegible]. Ta ma [illegible] nie [illegible]
[illegible] [illegible] Pana Boga.

Dobranoc

12 lipca 1912, Lwów

Szanowni i Kochani Państwo

Vic Cajki pracy naszej, bo powinszuję Wam przyjaciele Pani Lubowiczowa do urodzin i wszystkiemu rodzinnemu najserdeczniejsze życzenia wszelkiego dobra na wiele lat wam z ojcostwem. Od Wilusia tydzień cały jest na zebrzydzenie zajęcia, i obawiam się, że nie uniknę znów nawet tydzień na te wszystkie te wakacje, zwłaszcza że Czesi przy tej okazji chcą mi wiele. I na wiosnę nie będzie można wyjechać gdzieś, zwłaszcza że Czesi w Wiedniu przybędą. Wtedy to prawdziwe zgromadzenie Wilusia ale przy tem świetna okazja przypomnienia się wszystkim za granicą. Ania w Bogu nadziei, że przyjdzie do zdrowia po tej ciężkiej chorobie i nie da się na dłuższy czas na stronie, a Wilusia przeciw się przyjaciół przeciwnie i dziękuje o. Wanda pozdrawia. Dziękuję Kochanemu Panu

...ięcia swoim domem.

...kolibey ...w dworcu ...ia ...i dla ...ś ...ą ...ami ...ami ...ie ...ch ...ą ...ie ...ch ...ą ...ie ...ch ...ą

wiele prefekturą i [illegible] Polskiej naszej
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jeden [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Nauczyła mi obrzezania [illegible] nauki, [illegible] mówiła że chrzcić nie [illegible] i na nabożeństwa [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] nie mam na [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

Jubon i ja dopisz [illegible] stow.

Ale nei Karus nan [illegible]

Tausen oddany

Dankuss-

Ob ostatni numer Ihrer Wiederkunft. Ich [illegible] i wiedzmen dowiedzen o [illegible] uebzijuzich Tage [illegible] [illegible] Litau.

Bon Zustuj [illegible] Ihr wann!

O [illegible] donosi Fürstenberger z Berna abig [illegible] [illegible] [illegible]

2 Marca 1772 Lwów 168

.1772 - 1372

Stanowi i Kochanej Panowie,

Dziękuję obojgu Stanowym i Kochanym Panom za pamięć o mnie. Bracia K. Jerzy, Michałowa Jerzyna Pani Fedorowa uwarjalny i ale dalszy list. Wasze te mi przy czyli wyprawiły dwoma dniami pod odebraniem waszych numerów 9ty Marcowego; dowiedziałem się i Pana Tadeusza, i tak mi się podobało, że Pani mnie sprowadzała do bym jej dał do czytania; dowiedziałem się, że Pana Tadeusza, ale pewny nie będzie. Odpisuję Pani z Panią mnie, przeczytała, że jestem sama odpisała do i pocztą i Kalisz i inny. To prawdziwa tatka Boży, że Mnie zachował tak przykry upadek jeździ ręki upadek, w którym cała otoczenie zdaje się Pan tak zwarzelowo, i niezawodnie ręce, abym bujnie, za tamtym nie przejdzie, i ulgę przyjęcia i ulgę duchowe. Napisz mi Panu arabi mam tam dzieci ról, na Lwowie, które przyjmuję mnie współdzielą do pensjonatowie tak ciężkie, a tak złożonej, gdy nie przychodzą nerwowe a mnie bolesne do duszy czystej a wiernej ręce. Zapewnię o moim dobrym stanie; gdy pracuję, i tak jest, dowiedziałem się, że zwiększyć przyjemność nasze, a z resztą nie mnie mój wcale a tu adoracji przyjaciół. Ja czuję mnie, że my dotąd nie cierpimy dzieci, to jest nie mnie dzieci i zgromu niebezpieczeństwo nam". Ja sobie wyprzedam to napisać, i mogę i że nie tyle dam pobudka codzień

tych dwóch ojców i dwóch synów, chcących
nie tylko nam dzieła nasze, jak uczynił nieszczęśliwy
naród nasz, ale i nauki wyjść nasz zbawcze
niweczyć, a z Polski naszej, z ogromu Polski
narodu naszego, tak zbawić [illegible] w jej najlepszej
chwili i najświetniejszej rozpaczy a razem unicestwić
na dobre. W takich myślach, przy pierwszej naszej
nie te nasze przypadkowe, bo ja tylko mówię o pewnej
podstawach reformy w widoku Polaków o Polsce.
Mówię o nauce, bo tej nie tam Ruś Tarbowy dał
a nie da, ale nie mniej bardziej, bo lepiej wiedzą,
że [illegible] nie jest głównej podstawą dla zbawienia
Polaków przez Polaków przyszłości [illegible]
wszystkich mocniejszych stanów, dla podźwignienia i stanowienia
stanu naszego, nie nauki potrzeba, a uczucia
miłującego, uprzejmego, uprzedzenia w pierwszej jest Polaka
towarzyszu, i Polaków litości wiadomości Tarbę bardziej
nadzwyczajnej, aby nieść te miłości, te uprzejmości,
te uprzejmości, wydarty [illegible] przed ostatnim umiłowanym
i stanowiskiem politycznym i innym, a nawet tam
swoim narodowościowym. Polacy [illegible] jednak i Tam
widzą daje Tatrzańskiej ojczyźnie naszej uczonych, nie
[illegible] daje Tatrzańskiej
bo jak [illegible] litości stanu polskiego widzą
wielki Tamtym podziwiającym. Wy, kochany przy-

Tadeuszu dobrotliwości, ziściłeś wszystko nam
jako wiedzieli dla nas wielu polskich, umiejętnie
i co nad tem zastanowić się, dla nowiastej się, że ody
wszystkie wszystkich nasi dadzą dlatego narodu
naszego, zgadzają się na to, że głosimy dziękujemy jego
port wniej wiedzą, a więcej uczuć (miłości): dla
czego dotąd tak mało czerpali wszystkie nasze
nad sposobowaniem [illegible] naszej, by potęgi
naszej głosowej? Jeśli rozważymy to, co o tem natrafiamy
jeden dziełów naszych, widzimy, że odwołanie nasze
politycznej dalekie i [illegible], boć aby utworzyć
państwo, podniebia uczuciowy zawsze głosu podległy
ma [illegible] istnieje udzielenie naszej narodowości.
Dla czego mi mamy takiej systemu, kiedy mamy
tyle prawodawców wszystkich, które systemu wszy
rządu oddały gospodarstwo narodowe? Powody
tego być mogą [illegible] w naszych; ale to dla nas
pewna, że najgorszy, najbardziej sprzeciwiający
do woli, jest wszystkie uczucia, samopoznania, zgromadzenie
niedobór nadzwyczajnego [illegible] i być wszystkich.

Wy, Duszo Twoja Tadeuszu, jesteś szczęśliwsza
mocą, bo nie tylko dostrzegłeś to, ale masz dar
przekazu przemawiania do ludzkich w sposób takowy,
tak słodki, tak pomocny, kiedy [illegible], że sprawia

[illegible] ij, [illegible]ewnie[illegible]ij, [illegible]ieby [illegible]a [illegible]ed[illegible]ie, [illegible]ow[illegible] [illegible]ewnie[illegible], [illegible]ie[illegible]o[illegible]a.

[illegible] [illegible]i[illegible] [illegible]i[illegible] [illegible]i[illegible] [illegible]ie[illegible] [illegible]ie[illegible] [illegible]ie

345
1772

.1772 - 1772

Spostrzeżenia nauczone Państwa w tym Kraju. Wy tam nas, Kochani pewnie, rektyfikacji, o ile tego służba publiczna wymaga. I owszem u pytania ekonomicznych, czy drogo wszystko idzie, wiele mieć może, ale do tych pytania to na dla Panów nasz Boczyna, a moja obserwacja nadałaby chwalebnie politycznej, i proste wszystkiem politycznej, ja myślę, że to [illegible] [illegible] [illegible]

Rappersvyl, tu ja [illegible] Kouvenir [illegible] Museum narodowe, w którym Pan Kapeli, [illegible] do Dziennika [illegible] jest Kustoszem. Jest on [illegible] grzeczny, ale [illegible] i zdolny [illegible], jak to [illegible] widzieli w korespondencyi [illegible]. Mieszkanie mamy [illegible] najprzyzwoitsze, [illegible] a oddane [illegible] Szwajcarzy, za to [illegible] za obiady [illegible] [illegible] chodzimy. Mieszkam razem (oraz Domicz z żoną i [illegible] pokoi [illegible] Kuchnia) pomiędzy [illegible] Jezioro [illegible] [illegible] dobrze, nad ogrodem przestronnem wód jeziora, a na przeciwko, w oddali, widać w najpiękniejszych [illegible] Alpy Edamu, potężne wiecznemi lodami. Tu w [illegible], [illegible] w miastach o dwieście [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pani moja [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

przypomnieć, że w tutejszych szkołach wakacye
są od 15-go marca do 15-go września, a latem lekcye
seminaryjne tutejszy jest poniekąd, a przedtem
Profesorowie Akademii mają dużo czasu wolnego, jak
więc do obu takowe nie należą. Biblioteka tutejsza
jest moim najbogatszem w Królestwie i Księstwy
Poznańskiem, bo oprócz wszystkich wydawnictw
miejscowych, ma nawet Anglików, Rosyanów,
Niemców, i Francuzów, Włochów, i wogóle z
Dwa miesiące spędzone pracowicie, jakem
zrobił, mogą należeć w Paryżu chyba do Instytutu,
ale tam trudno dostęp nowym uczynić. Rozsądna
Biblioteki tutejszej Komisarz ów tym, że oprócz
nauk jest zabawienie głowie i ręce, obecnie spę-
dziłem we wszystkie zatrzaśnione wieczory, a Tadzio
Komisarz ów słowniczek mnie dał, który dużo
spędzałem. Biblioteka miejska bogata i w dzieła dawne,
Naprzód Pismo Święte pracowicie kilkoma przyjaciół,
Rappersmyl w Szwajcaryi o Jezuitach dwoje pracowicie
(Katolik 2/3 godziny), co dzień chodziłem i dziennik do domu
w miarę jak mogłem przyniosłem.

Radujemy się z przyjęcia Cioteczki Kochanej
Tatusia. Prosimy obaje o przesłanie nam i jej dobrego
zdrowia. Mamy dobrodziejki zagorliczniejszej.

Kochanych Tatusia najszczęśliwszej podróży życzę wam wszystkim
i czekam na Was do przyjazdu wiosennego. Wasz wdzięczny
w Chrystusie Syn Kochanek

2 [illegible]

Szanowna Droga i Kochana Pani

Z prawdziwą radością odebrałam list Szanownej Pani – Bóle dobrze [illegible] mięta mnie przekonywa za tem – Ale na dowód pokoju się podaję nasze do dowodu – Lecz ja [illegible] mam Bóg do się w prawie będziemy mogli [illegible] Dzięki Bóg za pro zawodzenie i przedziwne postępowanie tych ran, jakie pro wadzi Opatrzność, w Rzeczywistości tam [illegible] dla Boga cała pokuta wiernie – drogich nam ciał i Zawiadamia z mnie stow przyjaciół Kochać. Kochać Boga mogę Kochać bliźnie dowodzą, i cała ich dzięki będzie, że [illegible] Szanowna Pani podróż.

Czuję się przedziwnie za pomocą pokoju Szanowna Pani miała wielkie pana [illegible] po [illegible] wielkie rozgłoszenie mogły w kraju czyste [illegible] pana zgoda pomoc pomocna? Mnie [illegible] w mojem wielkie, a nie mogłam [illegible] Kochać zaniosę. Wiele [illegible] Pani [illegible] w Rzeczywistości wielkie mię w Warszawie. Dziś czuję Pani Stan nas pokoju bardzo a bardzo cię [illegible]

Spojrzałam odetchnie [illegible] Boga wielkie [illegible] [illegible] [illegible]

Korespondencja ma z Rapperswyl
odtąd inny wszy adres.

26 maja 1872
(Suisse) Rapperswyl)

Szanowani i Kochani Państwo.

List kochanych państwa doszedł nas wczoraj. Bardzo obojgu byliśmy radzi z wiadomości iż są zdrowi, ale byliśmy zmartwieni wiadomością o cierpieniach Mamy Dobr. i o przykrościach z powodu Ojca Kazimierza w Węgrzech byłej najmilszej społeczności. Czy tu nie mieszka dojść zimotu tak gorącym ciałem? Czy nie tu, i być w Brazylii lepszego? Powtarzam Ojca Kazimierza za nic obojgu, i powtarzam najserdeczniej. Kochany byłej cierpliwym, zdaje się że ten i dla niego otworzy wrota do ojczyzny. Mamy mnie silnej wiary. Ale o te pociechy ciężej dobrodziejom serca wasze o błagać z Bogiem.

I my tu pozostajemy Panu Jezusie, przed 4 dniami w kaplicy, bo dopiero teraz otrzymaliśmy ją z naszego domu, byłej tego jeszcze na dni kilku dzierżeć. Tyle mamy tu, co ani wtedy d. Chrobra przed kochanemi Państwa nie

powoiminiony Cię wstąpić boć i Pawem
wstawić mogł Cesarzowi, Cesarzowej, Cesarzewiczu
i Palatyni w Petersburgu i co papierami Twemi
wziąwszy Cię gdy powiem, że cny to w Gminach
waszego ustawienia tym Palatynie, czy w Gminach
oczyszczania choć trochę wiedzianie Pana naszego
Cesarzowego á Pana Pana Pawła naszego, owe rzeczy
Palatyny majdywały się wiadomie w Petersburgu
mojem Palatynie zapewne wszystkim w mojej
Bibliotece, przy Tobie, ale i w sali jadalnej
w Pałacu mojem, tak, i gdy po oddaniu
Panu Jedlińskiemu tych Pism w Gminach przy tobie
mojem i co pewnie oddam, spowiadnie
do sali jadalnej w Pałacu i z Cesarzowej mojej
ruchomości do Palatynu, Pałacu Cię,
i wtedy być jeden w sali jadalnej, gdzie
transport posłem do Pana Jedlińskiego: niemu
to mają się Cię te jeden papiery ani mojej
miedzy mojemi z pod ręki Twojej; Ekscellencja Pan
Jérexa gdy przewa, Cesarzowa Pan Jerexa, aby
Cesarzowej nie nasz, nie wiele Tego jest, ale
jest; rachuwam wobec, gdy zobaczę i oddam
moje rzeczy. Te Cesarzowej Pana Pawła
co tu mnie a Pan Jedliński za wdzięczne rzeczy
wamci, Cesarzowa, i nie ma w jednej lub w Pan

prabach. Ma Pan Jabliński poeralwego pobalu
prawdziwe Tunisczyku, któremu bardzi słusznie
wdzięczni za ratowanie. Córka i zobą wzgardzonej
bo oraz nie będ do długiej wspomnienia, ale wyrzut musi
dla się. pozostający po pamięci ich.

Teraz wiecej Wachaniu pamięci o wigrzegnieniu
Berlin. Liter. Tow. pamiętnicy. Są w oddziale,
ii. Kamieniu jakowy Elizejski wiadomości temu
Tow. zawdzięcza swój byt tej awanturze. Być
może w orgii. Inni wyjaśniają zgłoszenie pobalu
bez ogłoszenia Tow. Etnograficznego pozwolenie
Letorem odroczyło dwa Konkursa Nestor A
Wyższych, a z Letorem pierwszy na zapytanie.
Poeraska Kazimierz i Kandydat Wyższych pier-
wszej i Konkursu Zgłoszenie Dyplom 1-go Brzeg 1873 r.
Bibliograficzny do 1-go Brzeg 1874. Tomu za Letorem
tej, a tamtem za nadto Elizejski pozdrawiam
autograf. wyjaśnienia Tow. Etnograficznego, ale
dla ogłoszenia w dziennikach Wyższych lepiej
zrobi ji w Journal des Débats (z 12 6. m.) i w
inne dzienniki prenumeraty ogłosi ją Le Rien publi.
L'opinion Le Siècle i inn.

Teraz mi ji bardzo przyjemnie wyjaśnić pub-
ogłosi naszej że, zdaje się przyjemniej — Wolfram
de Lavia wyjaśnienia bez pozdrawienia i do Tow. Etnograf.

cie Tow. Etnol. Literackiego posłuchać, słuchać
jak to jest czytanem w salonie [illegible] Wyjaśnił tego
artykuły, przynajmniej w części
sam pisarz Konkursu – jest nieuchronny
niebezpieczeństwo jakiejś, tak i zdałoby się z tego
powodu, a nie rozprawy naukowej. To też
pytania polegają przy Tow. Etnogr. jest czysto
naukowe, może zawsze, jak żądania antropologii
ścisłych badań jej ciągłości stosunku – obu
przeciwieństw. Zgromadzenia należy z Tow.
Etnograficznym przyjmować rozprawy i w tym
celu mieszczenie. Lecz w tym razie należałoby
by Tow. odpowiedziało jakoś na pytanie
poleceń w tym przedmiocie. Niechajby
Literatury z Dziennikiem dało takie
pytanie, a Redakcja powtarzałoby numer
Dziennika i zapytało Sekretarza Towarzystwa, dziękując mu że dał adres, pytanie nastę-
puje w tym organie podobnie.

Co do Dziennika Literackiego: Dziwi mnie
że się w wątpliwości czy on na dwa złote
rocznie od dwóch lecie zamienił na wydawanie
na Różnych, a zapewne co pół roku
Nowego adresu. Przy tej sposobności nie zwrócić
uwagę czytelników na dziennik mylny: Ateneum
w numerach 18, 19 i 20 jest rozprawa Antoniego

3221
174

wujem Zwierkiewicz Katolickiemu z obowiązku
powinności Sewerynowi obchodzonej na Rusi
13 maja. Zapewniam, że pierwszy to raz Seweryn
będzie uczczony jak należy, do autorów ich wybranej
wojny pras Sewerynów na polu czasto umarłych
leżących, bitewnych. Jego wiersze:

Ninni Marie (poezja) Wy Stanisław
Stanisław, Stanisław
Stanisław pokaźnie wielkich,
prawnuków pokaźnie...
Ninni Marie: „Wy Stanisław."
Stanisław, Stanisław
Zołotoho Tamerlana
Unuczata (ninni (li)) Stanisław.

Te wiersze zajęły zajęły się Kuźnicami Kroniki
dostarczały należycie dobrze wiersze Rusinów ale
i wszystkich ludzi uczonych języka słowiańskiego
dobrze obchodzą. Sewerynowi za te
wiersze był wzniesiony do pałacu orderu Wł.
Leszka w 1843 r. i wrócił do pierwszego stanu
Brał udział władztwa-Piotr ten nieszczęśliwy
walczył o którym wiemy że zginął w drodze
na Lubelszczyznę, dopiero r. Ja nie miałem radości
obcowania z Sewerynem, bo dla mnie zawsze był
poeta najdawniejszy, w mieszkaniu dla
wychowania się, Tłumacz Ch. Ch. te w rzeczy
Lamartine, oczami wierszami spełnił, że Sewer
nie wojny i wrócił pokoju w bitwach i
wielkiej ubogiego. Mamy dobre wiersze cat. inne obcy.

Matonosiuie. Dorotka ralitury czepto
Niuei Chaai: ley Mauocaue.
Niuei Chaan: ley mohoto"
Jeśli ten wiersz umieścimy w kwartale
by był złożony między Małżonkami: Chrystus
w Betlejem i Judasz i Judasz pragnąc że nauka
nie rozwiązała pytań o Betlejem tak się Betlejem,
że dopiero teraz wyjdzie na wierzch i odczytanie tego
wiersza wyjaśni tę kwestię jest wspaniałe.
wiersz dla wielu: Jola Gramatyka i dla wiernych
i dla ~~w albanie jakie~~
i dla nas i dla Mojżesza pytania o Betlejem
Ruś do polski i do Niemiec, nasz wiersz do
napisania chrystus, się ~~byli~~ potem się jakieś
nie do 1935 - 1945, to jak do roku
autor nowy Konstytucja ~~myśl~~ społeczeństwo w
Kijowie. Ja to, ~~ale~~ Konstytucja tej konstytucji
przyszłości do prot. i dalszej Europy rozwiązania
bawią jego konstytucji Kijowskiej i tutaj dwie bawią
Polacy i po r. 1945, to jest po wojnie uciekli
ce i po aresztowaniu brata mego w Odesie w
1945.
Należy Zjazdu narodowej zgromadzenia wiosny
na walce. Rewizja Mojżeszowej i narodowej
pozwoli na nasz ~~nie~~ się stanowisko zgromadzenia
dwóch w pomnożeniu w wiedniu, w Krzemieńcu
ale w tej wiosce wiersz. Ciężko zapoznawać

należy że Ruś pod Moskwę, owa Ruś tak
stwierdzi rzekła rzekła głosem w powieści
1864 r. leży w ziemi grobowej. Ostatnia
obrazy jej w 1863 r. były: 1° w styczniu, kiedy
Rusin w petersburgu oświadczył, że chce być
z Moskwą, ale na prawach federacyi; 2° w
lipcu, kiedy Rusini ogłosili przekleństwo Dmowskiemu
Matuszewiczowi, który wyjechał oddzielić się od
Moskwy. Przekleństwo to dowodzi najlepiej
że Moskwa walczyła nad losem i Carstwa jak
ani za jej powstaniu, ale za to, że swoim prawom
ziemi powstała do powstania i Smoleńskiem
potrzebuje radzi przeciw!

Należy przypomnieć tu walkę ruską
słowo z Smoleńskiem i z Mateusz radzi
dziś, dziś Korespondencja Moskwa Towarzystwa
Ekonomicznego i teatr. Liter. Prawosławne
poruszyła pytanie o narodowości polskiej.
Nie o 4800 gr. i nie o medale Gedroicza
wiśnie, ale o wielkiej zasadzie, jak stuszni mowa
odnieś postępek w ostatnim z Moskwą numerze
wielkiej z Korzeniem całkiem wagę uwagę.

Towarzystwo Rolnicze zachęciło się stało w ziemi
o ziemi nauczonem i historycznem pamiętnik, a
nie to pomnienie i Revendication Corse Litte-
raire i Revue de Corse Scientifique, wydawnictwo

S/4
co będzie, powiem wam wiecej, bo się
wcześnie z wami, gdy ich tam nie ma. Gdy
nie ma, posłuchy Pani Tadeuszowi i Bielskiej
niej Towa[rzyszce] dostarczałem. Dowiedzcie tylko
które z nich numerami zadłużenia nie oddania.
Czytelni tam nie ma Bibliotekarki warszawskiej
i w Bibliotece Okręgowej. Na gwiazdkę
powiedam wam trzy artykuły odbitki, z prośbą
abyście rozpowiedzieli, choć całe i bardzo czytelnie
nie wiem, bo pragnęłabym aby i wam najlepiej
czytali.

Pani wie, jak kochanemu Panu wiem, abym
dziś 25-te Lecia wspólnego wiecznego [illegible]
Was. i tak prawnie dostałam od Was wszystkich
bliskich gwiazdkę bogatą albom z wiadomościami
w prozie i w wierszach. Wiersze natury i poezji
i przyjaciół. Mam w [illegible] dniach obchodzę się miesiąc
wiosny. w Dr. pasa. Ja posłę kochanemu [illegible]
Litajej naucznicka, do dobrego nam odbiera.
Wam z odbitkami przesyłam dwa wiersze wiosenne
wiersze Pani Zawerzyn. Niech wiją, ich
Pan Bóg kochanej Pani nam wam. Wy
tam radzicie co zrobić na uroczej Pani. Jeżeli za
mierzacie co zbiorowego, pomówcie o tym jak
Siedzę, ale o zbiorowej Pani, bo w Lwowie Pani nie
będzie tak jak w Warszawie. Tam obejmuje
wobec tych Litwinów do nich przyjeżdżają, dlatego
i ja wyobrażam sobie, że i w Lwowie coś
chcecie [illegible] z obchodzeniem; aby otoczyć ją
[illegible]. Wiem o zbiorowe. To dużo ważniejsze; ja wam
jeszcze wiersz wyprawy. Redakcji, czytelni, bibliotece pani

Kochanemu Ojcu
Stanisławowi Tarnowskiemu

Na dwa ostatnie listy Kochanemu Panu odpowiedam razem, nie chcąc dzielić na razy miłej dla nas obojga pamięci wasz, potem, z miłą świadomością, że ta moja myśl i cieplejszego ubogaci w dobre słowa. Żyda bowiem do grobu przeszła Panu Tadeuszowa ciocia Bandrowska, – tak byliśmy obaj w obawie, i ob chwili i samemu mojemu Dziś dziś lepiej; sama odpowiedź Pana Tadeusza ciocia. Ja dodam i to to ubogaci nasze opłakiwanie i przejście do Kochanego Pana, Jemu zle winien, a drogi dzięki za pociechę;
udamy się na razy gdzieś do cieplejszej miejsc, zapewne do Rzymu.

Za pozwoleniem Pana Tadeusza, niejednego ojca i przyjaciela Kochanego, Ta moja drugie pamięć

325
176

o Imieninach moich mysliwiec.

Kłopoty wasze bardzo nas zasmuciły, lecz ale Kasi mieć zrozumiał, to dobrze. Jemu to rozumieć nam zi i Panowie nam dziękujemy, ale katarzyna będzie to, nasze stroje ucieszą widzieć zegnie mieć dla całej Domu pamiątkę, nam się wspomnienie wzruszenie wzruszonej pracy rodziców obywatelów widzieć takie o prośbę nagrody, uczucie, sprawa Pana Boża będzie sprawa całej Europy, a Ameryki. Krakowa, dalej to dobre pamiętnika Prawda Lwowskie - Londyńska.

Jakie artykuły Wszyscy Ojcowie Panowie sprawiedliwie w Polskie rady, a Wielki robaczki w Bibliotece warszawskiej 1 Ki dobrze.

Tacy ci moi aby Pan Bóg ratunek Bibliotekę, a wyjątki uprzedzenia

I wydanie nowe pisma, które dawniej
drukowane a rozgrzebane, ich au-
torze Ja na to nalezy, niewiadomo potrze-
ba stare zdowodzą. Biblioteka [illegible]
dokonieni mogła posłużyć rzecz listem
za do druku wzięcie ich w postanowienie,
Korzystnie dobrze, gdzie ich nadzieje
wydawca. Jakie wzamian, z dawniejszych
pism, uważamy za przyczyny rozdziału
na 4, 5 tomików dla ułatwienia
obu stron z publikacyi dawnych.
Jest czas przeto zgodzić się
jakie w obrocie kreyonów dla
wydziedzenia nowej [illegible]. Czas
nie tak, nie dwudziestu rzeczy
wielodzienności, o ile na to Bóg
pozwoli, wszystko o tem.

U was rozdam. Radko mi się
[illegible]

7 Listopada 74 Genewa.

359
178

Kilka słów kilka Kochanych Panów
po ucałowaniu rączek Mamy Dobr i
przy życzeniu Państwu dospełnienia ich
życzeń.

Jest jeden wyjątek tutaj mieszkający
w Leysinie, t. j. pod trzymanie śmiejących
nauczonych i praktycznych jakiemu wydawa
Pan Bielczyński - Drezno. Panom on znany,
do mnie otarcia [illegible] zapraszają do
współpracy i ani słowa o przeszłości
postępowania. Nie mieli oni wątpliwości do
Kochanych Panów lub się nie dziwi, ale inna
zajęli wobec jako bardzo przyjaciele! Ody
będziemy z wydawnictwem dla [illegible]
wszystko i [illegible] bez nas dopomogą.
Ilustracje tu i bon jako mieli [illegible]
śmiejąc [illegible]; pisałem do niego, [illegible]
[illegible], ale nie mi odpisał. Ja go mam
[illegible] w tej sprawie u nas nauczonych
o [illegible] [illegible] Mateja Falk bez
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible].

Gdyby nawet [illegible] do palmy i ofiary na procesyą, czyby się nie mogła ofiarować na dobrą sprawę, chociby Hostya w gnojowicę ją była wrzucona do tego błotka nalewa. Jo mogły ci Judasze jest się w pierwszą, a w kamienie oboż Pierwszy nadaleczy. Jeden drugiemu się czytamy, gdyby [illegible] tam Krzyżowego, boi tak drugiemu tak [illegible]. Temu było [illegible] w nawet i w polskie, gdy krzyż nalewa trzeba drogą [illegible] mowy. Tak dużo na to jakie się urbanizmu, niżeli o [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], bo tam [illegible] i [illegible] [illegible]. ale gdzie jest [illegible] [illegible] tak [illegible] nam jak my, a [illegible] [illegible], Kuleszą [illegible], mam się [illegible]: Pan Jezus, jak czytam [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible], gdy Pan Pawła [illegible] [illegible] [illegible], jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

nagrodzi a Kochanemu Ojcu obfitszą duchem
odrodzenia, jako ...gdy ... pożądanego
pokoju w ojczyźnie, oddalenia wojny.

Myślę o tych Kochanej Panienki, myśl ta
drogie, pocieszająca, wraca do uspokojenia,
a nie przychodzi do skutku. Pocieszy ją
kapłańskie przyjęcie o tak dobrej Matce
i przyjaciółce w piekle. Potrzeba zrezygnować
wyjazdu Drogiego Ojca tu na Litwę ze względu na
pokój i ciszę pokoju w rodzinnej Ziemi,
do której K. V., i mając w widoku ich spokój
ciszę pokoju, nawiązać przerwaną
więź z tymi bliskimi, jak Panienka pokoju.
i t. d.

Kochany Kochanek i Kochanej
Panienki myśl, i myśl, i wdzięczny
Ojciec Kochanej Myśli pamięci o tej,

Ze stałem uszanowaniem, oddany
serdecznie

Dobrzyjski

22 czerwca 1874 r.

Rapperswyl

Szanowni i Kochani Państwo.

O Teatrze narodowym Cyrillea wypuszczam Panu Józefa Sternalskiego. O Teatrze polskim we Lwowie specyficzne. Sądzę, że abyśmy [illegible] na piśmie pomówili o Teatrze naszym, a to ważniejszym, bo o polskim będzie, pogwarzymy ustnie o warszawskim. Jeżeli Panu pasuje mi uwagi moje o Teatrze naszym, zagramy; bez abym tradycyi języka i literatury wyższej pogardzał, uważam Teatr Cyrillea, to jest z ich strony dowód objektywności moralnej, bo też zapewne gorzko wspominałbym.

Kiedy wy na Wizji do czerwca. Pan Tadeusz pisywał mi moją tułaczkę. Jeżeli uważa że praktyczny rozwinie jego życie gwałtownie w Szwajcarji, to i tu bardzo prędko znajdzie [illegible], do nas obojga. Do pana Tadeusza uprzejmie [illegible] bez nas ten nasz serdeczny obszarnik. Wasz D.

Nadto wreszcie, ze wszystkich, zgromadzonych
wasz do obrony ustnie przez [illegible]
tak za mego. Jeżeli Zar. Kor. nie potrzebuje
obrony, słuszne ci i odpowiedzi skutecznie
nie pomocnicy. Odpowiedź ostatnia w Dz. Apost.
przedstawia [illegible]. Czy dla wiary Chrystusowej
[illegible] poświęcenia z przedmiotem Kor.
Chrystusowego? Mała takta, patrzcie
i znajdzie. Mistrz mówi zapewne Kor
Chr. „Boć u ojca mam w tym celu, abo
ta pogoni wiadczał najlepiej i nie
ostu przewodu bez obawy mógł się
mnie nie chcieć, a o wszystkim wiedzieć
najlepiej powinien od mnie to znajomy
Jakie to ojc. ze strony Kr. Ale wiele
wiedzy przez z tatem i Pawłowe, czynią
te pięknie mówienia, pałgdzby mi takiego
w całym życiu o ile się [illegible] nauczam
nabyć odziedzi. Zdanie słowem, gdzby
Kor. ostra prawa przez nadzieniem
i nie przez mego [illegible] bez

BJ
181

mi mówby tyle rzeb. Kr. a mnie
boj mi mięsz, a to z pomocą Dr. Polskiego
w r. resztę w Gorcach kur. zarzucono
kr. i od sprzedaży wszystkiego;
a nas tyle długo na siebie mnożą brać
emigrantów, że na to mi zwiadomy, nieczęsto
to z rzeczy mówią mi wiejscie wszystkiego
gdy mówi tak się sprzedaży rzeb; ale ty
Dr. Polski tatom stawał w obronie
Kr. sam najpierw, wydawnictwo w
ręce wydaliśmy, a Kr. pomocnik
rzeb wyjątki, a ten to potwierdził: nie
dziadem sprawę dajcie mówią z
zapewnieniem płacy a wtedy Dr. Polskiego
Francuzi. Kr. przyjął pomocnika, ten
radnego Grotka mi zrobił, chociaż wy-
rzucał, że mu to Tadeusz. Położenie wiec
nasze z Kr. było przykre, Polski by
miał przejść do obozu skrajnego, czy
do obrony mnie do obozu mi było
nawet pomocy, (co najmniej)

bo miał [illegible] dowiedzieć o [illegible]
bardzo [illegible], [illegible] mi [illegible]
[illegible].

Czytej Dziennik [illegible] w Lub
[illegible] wydawał bardzo Księgi,
wydawał [illegible] odpowiedź Lewickiego
co będzie w Dzienniku [illegible] (podobno z 11?) nie
[illegible]. A [illegible] te [illegible].

Nie [illegible] mi co do mego przyjazdu
do Lwowa; chciałby [illegible] i Księgarnia
Klein o wydawnictwo Dzieł moich i tom
mojej. Jak ta [illegible] o odmianie
prawa w Król. Dorent w Lwowie. Ta
bo miał [illegible] w języku francuskim
(ciąg dalszy [illegible] Lubaj r. r.
1868). Czy mi [illegible] [illegible]
mieć [illegible] w Lwowie. Lwowskie Jan
Wład. Dorent, [illegible] mi [illegible]
o [illegible], o [illegible]
na [illegible], o [illegible]. [illegible]
dla mnie. [illegible], [illegible], jak
[illegible], a i mi [illegible]
Całuję [illegible]. [illegible]

9 Lutego. 1878 r.
Peszawar.

Szanowni i Kochani Panowie!

Wasz list Szanowny i Kochany Panowie z poruszeniem przeczytałem dziś rano w swoich cieplicach w Karlsbadzie, skąd wczoraj wieczorem przyjechałem do Wiednia gdzie miałem przyjść do Pana z powitaniem wraz z innymi, Wiadomo Wam pewnie z gazet, że Pan Minister Hofmann, podczas naszej obecności w Wiedniu był jakby wchodził, a nawet chciał nas wcale do siebie nie wpuścić. Dopiero teraz ustąpił i kazał się prosić na górę, ale przy tym widać bardzo zmęczony, kazał mi nad odwiedzenie tego do Pana, bo oświadczył bardzo serdecznie na remedyum. Upadek długu w kraju, walka polityczna stanęła ze swojemi wpływami decydującemi przeciwko Mu i tak dla niej drogiej (a Panowie z Polaków mi drogiej) sprawy, nic zrobić nie mógł. Przyjęcie przeszło w ciszy i zimno, ale te Panowie widzą z Bóg. wszystkiego.

Gospodarzem wieczoru jest walenty z
Oleśnicy i z całem przekonaniem
chcemy Wam nakazać opiekę dla
naszego miasta. Chcę nam zaimponować
wasz prowadzą akademicką Dr. medycyny
Naczelnik Ludwika Zielińska,
dla którego wydział literacki (academie
francaise) odmówił ta między innymi
Henri Martin, walka ta jest w całym
mieście Wielkiem. Odczytam z rozkazu.

Co do mnie, przejść nad milczeniem
moich nieistotnych. Prawi to historya
powszechna, a wtórzeni historyi powtarza
wiele ludzi zadu wiemy Wam. Z
tego to ogólnego punktu widzenia mówię
Dwie Polski, 'inaczej' pojmują ich ci
zmazy dwa Polska historyczna rozumie
Lelewel, Hydrographia Lenartowicz
Lelewel, między Niemcami rozumie Ewangelia
wschodnią cały obóz - Korfiatka. Ja
więc z tego między hydrographicznego,
nie mogę zapomnieć cesarzowi Polski
Polski Polski Polski bez porównania
ja z Niemcami, Polaków wykluczyć z

etnografii i z Tunicusa Warra Hortensyusz, Lalli Powieściopisarz, Julii religijnych i ogólnych Chrześcijaństwa, Lecz wszelkiej gruntownej historyi na ocenę dzieje ich i ogólnego stanowiska wszystkich ludów rodu Białego, bez Muzułmanów w obec ludów semickich, systemu hydrograficznego a klimatycznej a obowiązkowej pracy w obec dalszego rozwoju ich cywilizacyi i roli historycznej stanowisk najświetniejszej jednak z celowania w polityce, co jest uczuciem w małej liczbie historycznej porównawczej w Paryżu a co wydaje z Rzymu w Revue des Cercles Catholiques z roku 1864, Jak wszelkiej badań, Lecz historyk rozumie się do szczegółów, znaczenia Polski co się wahnie w historii świata, fakt, że ich ścisłe czci ich wrogowie pewnie i wdzięczność przyjaciół nie, tak obcej drogą do wspólnej niepodległości ojczyzny naszej, ale Kościoła powszechnego Chrystusowego, zdobyć zarem jak Indow zdobyć Polski w zamian Polaków na drodze

czyste nauki. Dla nich [illegible] dobry
Sadhuba do ofiary z ducha uparci się
dawny obyczaj w którym tak mnie kochać,
i odszczepieńcu! Za pewien [illegible],
że oby dowiedzieli się, oby dowiedzieli
w rzeczywistości umysłowej, oni powstają,
[illegible] tak [illegible] bardzo być może!
Tamoni wiadzieli po swojemu. Że z budowa
mieni czysta bierny umysł Nieboszczka
Tadeusza w [illegible]. Dawajcie nam
wiary! Tak [illegible] wołam do was, a wy
tak do mnie; do bicz warto, i jeśli nie
dla nauki swojej, to dla swojej dobrej
woli, dla swojego [illegible] dobra,
czyści pewien [illegible] mnie. Nie przejmuj
wspomnieniem Nieboszczka Tadeusza.

Kiedyś świat dojdzie do uznania prawdy
słów co zbawia. Ja wierzę w [illegible]
objawienie, wierzę i on wierzy prawdziwie.
Proszę Pana o tem serdecznie, a resztę
o Carlo dla was, pan-Tadeusza wasza
siostrzana! Wasz [illegible] w statut uchwalonych [illegible]

Niemy Dobr- rachunek całej z [illegible]
Ciotki Wasiej, o najmniej nam wyjść.
myśl nie wspomnienia z [illegible] wspomnienia
o [illegible], za nic dla mnie,

344
184

10 Grudnia 1855

Rapperswyl

Najszanowniejsza Pani!

Przydaram list wasz, tamy mojej i mój, pisany do Najszanowniejszej Pani z powodu Jej Imienin. Widzi tam Pani najlepsze chęci moje, ale, com pisał w wielkim, i brak uwagi: odesłałem do Krakowa! Oczywiście list ten wróci, a ja takowy odbiorę. Postanowiony wyrazy najgłębszego szacunku pozostaję Waszmanowania.

Odsyłam ślemy do pana Tadeusza i Fonta bitka tam wielkiego jak nowsze, najpewniej postarałem się rady i pomówiłem do Lwowa, chociaż i tam ciężko trudy, a wolne wstania dostęp i ciężkie. Jakie te najmylsze Imienie, prowokacyjne Mojżesz by rzekł

Galicyą; co pan nazwał i innej zagranicznej wydania, i dlatego artykuje dalej Moskalom, i zgoła ich najmniejszej na granicach wojsk nieprzyjacielskich jener Galicyą. Rozpacz to moja, ale cóż rozpacz co chwili wzrasta i mnożyć, a odtchnienia, a upadku duszy tych biednych ranionych! Cóż to za nowe wydanie Redaktorzy Rusi we wtorek, dotarłszy numeru z poniedz. 29 bież. pierwsze wydanie ich Dziennika jest wredne, wydanie ich wtory dziś ranne pod kątem pozwolenia, kiedy ich wtedy na granicy Austryą Redaktorowie o swobodzie ich do pracowania tu zapewnił. Jeżeli pan mówi, że wydanie Rusi nie znaja dzisiejsze Turcyi i Polski to prawda o Włoszy tak innato dobrze.

Boi jéi nie ze względów wojskowych, ekonomicznych, chemicznych, ale ze względu czysto obywatelskiego, nieobecność Polski gnuśnych nie potrzebuje sobie ludzi.

A Legiony potrzebują, bo czują dowodu wierności państwowego. Frazesem wiedzieć, co by wydawcy Rządu radzić mogli po skończeniu pracy Polski po zajęciu jej przez Austrię, kiedy wszystkich czynników politycznych, to jest wszystkich obywateli pozbawiono głosu rozumnego słowa. Jakby postąpili idąc za takiego rozumem postępowania? Nie chcąc wypowiedzieć jasno co dziś czuje każdy, zostawiają ogólnikiem na stronie.

Prawdziwie ciężki czas, kiedy ci co ojczyznę mamy za godność bezwarunkowo wyrzec narodowej potrzebują w czasie najodpowiedniejszego, a zamiast nie ceniąc idą i dokład czynią.

Tymczasem w Warszawie sparowie, jeden z dwóch co mówią, i odbierzli dekret pozdrowienia chat i Mollusów, mają wydawać pismo periodyczne w Warszawie dla rabberia Bibliotheki; a Polacy mieją na to pismo Mamienianie, choć to pismo w lepszą pod Mollusy, które jest Encyklopedyczny a nie periodyczne bardzo handlowe. Gdyby Polacy wydawały ten list do nudabbi Bibliotheki, bardo dobre, ale nie wiem dla tego dzieło, że stara, to.....

Potrzeba, oprócz, aby we Lwowie robiło się pismo dwóch literatów, a jeden prawdziwy Etolowie Encyklopedyczny literatury wydawać zaczęli dowcipy i dopełniać ony wolności czyli kraj pod Mollusy wypowiedzieć nie mogą. Pierwsze mądrze się.

My na piąty wybraliśmy dzwonek w nim dzieciom, i bardo nam dobrze, bo ciepło, kiedy zima cesar cesarzy zrobiła.

Całuję ręce nieśmiertelnej Pani, i do nóg, i do tuby mojej Ubezpieczenie

Pan Jerzy i Pan Tadeusz Dembowski
niech przyjmą moje Ubezpieczenie.

18 października 1876 Paryż
54 Bd. St. Michel.

Kochani Rodzice,

Otrzymałem dwa listy drogich moich Rodziców w ostatnim czasie, ostatni z dopiskiem najdroższej Matki mojej. Boże wam wszystkim za wszystko! Dziękuję wam bardzo za przesłane, ale przepraszam za pewnego rodzaju o Wincenty Kazimierzu, bo nic mi dotąd słychać, a pisałem mu kilka razy i na pocztę, wczoraj byłem tam znowu na obiedzie. Wiecie że ich nie ma w Paryżu, jak Grube, jednego nie to drugiego, wyjechali, wyjechali nie tylko: ale zniknęli dotychczas pytania za do wyjechania, chyba bardzo ale mi nie przyszło do Nowego Roku, Boże ratuj, ratuj pewnego, ratuj pewnego i ratuj za nam dla całego rodzeństwa drogich mi Rodziców.

Tona mnie w Brzezinie, przeprosiła za dziewczynę, chyba tak, ale Bóg chciał pewnie inaczej ratuje tak wam oddam jak dawniej. Co mi pan, mam dobrze przyjaciół wiernych. Niech ich Pan Bóg błogosławi. Pozdrawiam

w imię

uczyciel. Inaczej ani pamięci ni druk obrazu
ber promytek. To tak Drukarz, p. Lewicki
czytał: „dorzucił tu w Lwowie odmieniony,
a poprawiał ze swoim błędami i dopiero wyraz:
Kresu w Drodze wstawił Z Drogi. Co do tego bym
nie mógł stanąć, że jest pilnym Drogami po
całej Litwie; to jest rzeczą, że oddalił się stosownie.

Ruchy pradziadki ze Kochanowskim Panem
Andrzejem mieszkali w Drogu Wereszczakowym. Jak bez
bytnie pewny, że rodzaistwo w torbie pewne Zorzeta,
Czy Lato z Bellerofontem Liberatore nie byli w torbie.
Snuli się, pytają, boć tyle pewny. Żeby mojej
to chrzestnej tak bystrej pamięci, i nie mówiono
o wielu o niej: Snuli się, bo to nie ma urzędu, a
mimo to by pobierał rodzaj w Lwowie, dla
przechowania w staremu zwyczaju. Gdy bystrej
pilności i ostrożności nie ma, domięcie to w sprawach
bym ja tego zapomniał, by temu pomyślawał do
chrzty. Gdy się nagle dowiedzieć 'mówiono uderzony,

Co do Ruchy, zamówiłem u p. Rzeźba srebrnej
czarki: i przodkowie ma ją, i bardzo dobrze, bardziej
bym rolnik niepewnie nie mógł dla Ruchy jak to co
mówiłem, bo i tak tyle pewnie!

Co do Obrazu Wschodniego, to ja widzę jedną prawdę, a tę jest: iż nie ma tu ani Napoleona I, ani Napoleona III, a i Bismarck nie potrafiłby nic złego, co mogłoby się temu Panu Bóg Wszechmocny przeciwić, tak złych rzeczy, tak Obraz Wschodni już i zrobił. Człowiek też może w nieszczęściu, gniewie drudzy Panowie nad wszystkimi do wszystkich w dniu tak dobrotliwy, i Francuzi Włochy i Anglia Europę zamieszkujące Europę atakowały, i teraz czyste zachodnie, bo Niemcy i Europy wojny mieć będą, i owszem wojnę wojnę to i cała Europa, i Azja o dobry pokój tej Europy, owoż Kościół Boży jest światowy, z wszystkich państwami do pokoju Europy wracam — Carstwo, a cała Niemcy wojska się nagle z owej Europy zachodniej, a Hiszpanii, a Francuzi (bo ich dziś 100 000 mil do Europy wschodniej. Zachodnia Europa ma 120 kilometrów (Ver Dem), a wschodnia Rosja? Don, Wolga, Dniepr wschodnia i. ob. — oto te żywioły Europy tych i wsch. Panu Bóg nowe nadał Europę z ... w Hiszpanii, i Francuzi — Carstwo, a ato potrzeba wiedzy, wiedzy naszej, i Niemcy Niemcy do Europy, Austrii Polski i wschodnia,

Zachodnia, jako badania pod względem
prawa do Europy zachodniej, a wschodniej,
której panowie wyprzedzili tę prawdę do
swojego rozwoju, a ostatnia wiele wysiłków
kapłanów [illegible] Polski i Niemiec wydaje,
Ten pomysł ostatni zniknął, bo wtedy jeszcze Polska
walczyła się o najwyższą prawdę wiedzy w
cywilizacji, gdy Polska w historii i wpływie świat
tę rolę wielkiego [illegible] polskiej,

Jeżeli obudzenie wprowadzi te kochanej
panów, podniesie ją w swoim [illegible] i
zmysłowe i wiedzę, Idzie do tego [illegible]
na zewnątrz, wszystko (dla pewności, za pewnością) a
wtedy my wam całym sercem i [illegible] i
[illegible] i [illegible] i
[illegible] i [illegible] i [illegible] i [

16 Sierpnia 1877

(Leine Ruhe) Keller am Cauca

Kochanemu i Kochanemu Janowi,

Dacipor!

Dziękujemy najserdeczniej za list wasz [illegible]. My tu nic nowego nie mamy prócz, ale pewni jesteśmy waszej, to pewniej [illegible] mamy, bo najmniej ja wolę [illegible] że nie na Napoleonie ani Michałaja a [illegible] w nocy [illegible] wyprawi i nawet [illegible], [illegible] Dziś dzień [illegible] i [illegible] raz, serdecznie dla całej naszej, [illegible] i [illegible] modlitwa by [illegible] Dacipor [illegible] na [illegible] wyjazd, a teraz [illegible] więcej, My dziś w [illegible] (wieczór dziś do [illegible]) wielkiej [illegible] nabożeństwo w [illegible]

Dear Napoleonce. Nareszcie otrzymałem
twoją ostatnią wyprawę, wyjątkowo
rozwiązaną wszystkich pożądanych za
dużo odpowiedzi. - Wczoraj także pisałem
do Was i przesłałem 31. bieżącego
Sobie pro expressum, a w takim razie nie będę
w Kaperowym. Wczoraj otrzymałem [illegible]
Twoje autorpol. i [illegible]
[illegible] i Twoją, przetarłem
wam te odetchnąć z Kaperowym.

Na Boga! Mój kochany [illegible] do
Tanja cały Antoni z Wolanowa, Ja prosiłem
Was odpowiedzieć, czy i o pomoc [illegible]
[illegible] w Wolanowie, prosiłem odetchnąć
[illegible] Nawiązałem Was, i [illegible]
prosiłem o wyjaśnienie czy to do odetchnienia
[illegible] z Rewen Ethnographique, przetłumaczyć
i o. [illegible] Twoje.

Całuję was [illegible] Wasz,
Wasz [illegible] [illegible]
Wasz [illegible]
Wasz Wincenty.

11 Lipca 1872

Paryż 54 Bd d'Enfer,

Wzruszeni i kochani Panowie,

Dziś wieczorem obiecuję Wam serdeczne słowa. Żona moja daje dla Waszego Kółka [illegible] i dwa wiersze pod wspólnem tytułem. Co do pieniędzy bardzo proszę najpierw o dwa wiersze a potem o pieniądze. Proszę mi wpisać Jeneralem [illegible] nazwisko mi Bo r. der Saints pères; oczywiście to się nie wydaje w druku, obiecuję Wam. Co do drugiego: bardzo proszę moją nie bardzo prosić, przebaczyć mi moją; Wasi wiersze przeczytam dla siebie, bez wątpienia [illegible] dowcipne, w prozie a nawet bardzo po angielsku, a tam gorzej w poezyi.

Pani moja prosi nadto o określenie pobudek dla uczczenia Szekspira przez

Polaków i Francyjczyków z Włoch i Anglia
postawa pokoju z Turcyą dla Francuzów, to
Kościuszki prawie dostateczna do osobnej
mysli, ale napisze w nitzie w prozie z
wielkim niepokojem, ponieważ, jakiś Anioł
Opiekuńczy mówi do mojej duszy — jakiś ogień
mysli: Panowie Rodzinowie,

Dzisiaj Dzisiaj za tydzień w Krakowie,
Boże, oniat do p. Kalinowskiego,

Idę to wszystko do Kościuszki
Kościuszki prawie we Lwowie, i wtedy jak
Francyjczyki i Włochy, Włoch z Kościuszki
w jego ramionach, i Polska. Ci tam prawie
chcą umysły przeciwnie dla parlamentu
Narodowego, który nastawadzi. Czyli, nie
Lali wolny jak Turcyą, nie Anglią, Czy obada
mieli umysły przeciwnie i bez uczuciowości,
Polska Polska w ziemi ruska jest Polską, obaj
Czyli przez Kościuszki, to dwa obadwa i Francyjczyki
Czyli Polska na ziemi, i Francuzowie to i ziemianie

znajomy terem Cudzie i historya Moskwy, i
Parlament w Moskwie Cudzie Drzwiejszym
dla Pana Boga Nastomiast nie Carzyca, bo
Moskwa jest wtzej nie Rumuni Polaków,
Lidzy wlasnej, a Moskwa do Jarowcia
nazwanej wiedzie i Tatarstwo i Kiergolem nazwa
chodzi Ibo nie ma go w wyklinie. Jeżeli Pan
wiedz Jmości wtzej nam Bledy ze wiedzie
nie Lewkiewicz Jmości, o nie Pawlowicz
Jmości Moskiewski. Ci w Kiej na dwie
Jewiewicze w Kiertnie, Jeżeli za granicą
wtzni wiekiej, że Jewiewicze Moskwa, nie
za Jewiewicze. Cudze Jewiewicze, ich za wtzni
i Kiertnie, a z wtzni Jmości Jest Jeżeli
Jewiewicze.

Ale o tem wszystkim Kochani Panowie
dobrze wiecie, i napisałem do Kiewa dobrze,
i Pawlowicz Kanclerz Jmości Jest
Jeżeli ma Jeżeli Jmości Jest Jeżeli
Moskiewski, a za wtzni Jest wtzni
nie Jewiewicze.

Panie nie Kiew Bog błogosławi.

Całuję ręce i nogi Najdroższej
Matuchnie. Pozdrów Dobrodziejów
Jestem najpokorniejszy niewolnik Ojca z
Krakowa. Niech Bóg błogosławi
ostatecznie. Niech nas Pan Bóg błogosławi.

Niech Najmilsza nie tęskni
nad miarę, ale czuła nie bądź, a pamiętaj
się, Ty.

Twój Ojciec.

355
191

W Gr. 1877 Lwów

w wigilję Bożego narodzenia

Szanowni i Kochani Panowie!

Kochany Dobrodzieju! Ramię całujemy
i ja i Żona moja i panna Córka, z
najserdeczniejszemi życzeniami z powodu
świąt dzisiejszych i nowego Roku, i dla
najdostojniejszej Matki Kochanej Pani
i dla wszystkich. Dziękujemy z całego
serca za pamięć o nas.

W bardzo smutnych okolicznościach
widzę to takie pismo jak Wasze z dnia
otrzymuję je, gdy ani uwięzieni takiego
stanu ceny Rzeczy umieszczają. Jednakże
przyjmuję wiadomości jakie jest stan Pana
Ojca Prałata. —

Za

odstawić, aby do tych mieszkań przybyć
drożnych. Czy tej ostrożności ustawiła
bezpieczeństwa? Jest to nowy wypadek
najmniejszych ostrożności, bowiem
nawet i przy tak wielkiej dyscyplinie
zawsze możliwości nieprzewidzenia, a nawet
wypadają.

Zgubiłem adres p. Grabowskiego;
przedtem nie miał żadnej pewności
wiedzieć, a teraz Pawła zaklinają,
aby przysłał przeniewy na zastaw
testamentu z Kwot. pocztowych, gdy przyjdą,
za pobliżu warszawskiej.

Pawłowskiego nie ostrzegałem,
co się z nimi stało? Czy nie wydrzą ich
pawłowskiej? Warto dostrzec.

Ja żyję, o ile nadal żyć zdołam
gdy w. 1874 r. Nowy Obserwatorium
dalej idą Mostowi, wodzący: Wiek wyje

Cesarz Wasz Protektor, a nasz Dobry Ojciec i Opiekun,
do tych wotania sprawiły niepodległości przez
odzyskanie r. 1867 traktatem Andrzejowem,
(zaprzepaszczonej obecnie) pierwsze Matki ziemi
ojczystej i uznało ich za obywateli i przyjęło ich
odtąd pod swoje berło i rządy, a nam dało ojca i opiekuna
w Nim, te jest tam gdzie orzeł Cesarski
T. J. Krajewski, wyjeżdża stąd: ci wracają
wszystko do stanu jak był przed r. 1867
polacznie jak był w Królestwie, tak co do
Polski, Prus i Austryi i Rusi.

Niech nas Pan Bóg błogosławi

Duchnijec

Kochani i Drodzy Panowie

Serdecznie [illegible] Dobrej nowiny [illegible] wasz
za [illegible] i pozdrawiamy ojczulka — Pozdrawiamy nasze
[illegible] [illegible] [illegible] — Zadowolnimy [illegible]

spotkać wszyscy razem w wolnej ojczyźnie naszej.
Za pełne zaufanie otwarte — jak zawsze nie odmówiony
rok 1878 — coś mi mówi do ucha, że on przyniesie
wielkie zmiany, wielkie nowości?

Oh mnie wtedy nie zawiedzie, dawno nie posłała korespondencji z Warszawy — przyszły tydzień chciałbym
pozwolić, przez które mnie czyta. Ale potem zaraz —
Boże się do Warszawy — wyprowadzę się na dni
kilka —

Czy wiedzą Panowie o wyjeździe? Zegnam was
drodzy przyjaciele — najpiękniejszych życzeń pełne
serce moje — Kochanej Pani Hannie ucałowanie dłoni
nasze zawsze oddane — Tu klaszczą zaczęli zaczęli
do Mnie —

Bądźcie zdrowi i pamiętajcie o nieszczęsnej

Emilia Sukiennicka

Całuję rączki Mamy Dr. i was najserdeczniej. Uściskam Was Wszystkich. Wasz Bóg błogosławi. Duda

Kraków 1872 d. 350 19?

Kochanemu Wincentemu Pola.

Czytałem Wasze recenzyę nasze „Pieśni", jest piękna i pouczająca artykuł, chociaż ja w niektórych rzeczach, które mi Bóg przebaczy, jestem innego zdania; ale dodaję, gdy chcecie „jednej prawdy poety, (świętej wszystkim, tego?) Tego przeciwnie; żałuję mocno, prawie mogłem się obrazić w Waszem imieniu.

Powitam pokrótce w artykule 15-tu ich do nich, Adri naubi; ale do nich należy powitanie Polski w ogóle, do zakończenia. Mamy dziś jeden Francuz chce nam pomóc" i przenieść na dzień polski, i ów antropol. daje pełne prawo do wydania etnograficznej i antropologicznej całej Polski przedhistorycznej, tam tego literalnie, jak innych zagranicznych, że nie ma wyrobić całości i poważnie Polski, odnieść to swoich celów, ale wyrobić wydanie przedmiotu Polski w oddziale historycznym. Dobre i to, dobre,

12/X 78 Jaroj

Kochani moi! Listem ostatniej Wachanecki Pana Jadwisia z życzeniem szczęśliwej
drogi nie wiem, dochował dla J. J. Kr.
Czuję tę obowiązkową rzecz, wolałbi wcześniej
i drogami pocztowemi Humnicką przesłać aniżeli
wodami, ale wszystkiem pewnie,
że chcemie najlepiej. Dobrzyńscy mieli za
kontenta, ocyrilin, dalibyśmy, nakształty
wiadomości. Kijowica jest z gruntu wiadoma. Dla
mnie ap. Kr. mi ma ruskim patryotyzmem
winy o Polsce, gdy myśli, że w Kijowie mé
ma Kusznin, jak to pisał w swoj podróży
a w ja, wyleden, że ewidentnie w Kijowskim
Uniwersytecie dla młodzieży w Humanie. Ordynat
Kr. w Kijowie dużo dla Polaków i Polaków
jak wszyscy swoj majątek szlachecki, bo ni prawda,
dla Kaidego ale z Kaidego Katolicki i Kaidego, Polaka
tam nie wyda. Kr. podobno wiesz chamca; Oren
i Jadwisia! Wszystko, wszystko u Kozłowskich,
podróżuje w Dzie, wyjechałem, a radzi Dziecinnie
dzieci pożegnanie, do którego Kr. Matka przeciwko

305
135

21 Gr. 1878 Paris.

Ξάνθιππε ἰατρὲ μου!

Νὰ ἔχῃς καὶ σὺ τὰ ἴδια μὲ τὴν ἀλήθειαν, ἀλλὰ, λέγω, ἀλλ' ἐγὼ σὲ ἔχω καλλίτερα ἀπὸ σέ, ἐπειδὴ ἐγὼ σὲ ἀγαπῶ περισσότερον ἀπὸ ὅσον σὺ ἐμὲ ἀγαπᾷς. Βεβαιώσου, καὶ τὸ ἐννοεῖς. Ἀλλὰ ἐκεῖνος ὁποῦ γίνεται αἰτία νὰ ἀγαπᾷς τὸν ἕνα καὶ νὰ μισῇς τὸν ἄλλον, ἐκεῖνος ὁποῦ σὲ ἐβεβαίωσε πὼς ἐγὼ σὲ ἀγαπῶ ὀλιγώτερον ἀπὸ ὅσον ἀγαπῶ τὸν ἄλλον, ἐκεῖνος ὁποῦ σὲ ἐβεβαίωσε πὼς ἐγὼ σὲ ἀγαπῶ ὀλιγώτερον ἀπὸ ὅσον ἀγαπῶ τὸν ἄλλον, ἐκεῖνος εἶναι ἄνθρωπος ἀπατεών.

Ἡ γνώμη δὲν ἐμπορεῖ νὰ εἶναι ἐξαρτημένη ἀπὸ τὸ ἀγαπᾶν ἢ τὸ μισεῖν· ἡ γνώμη ἐξαρτᾶται ἀπὸ τὸ νὰ ἐξετάσῃ κανεὶς τὰ πράγματα καὶ νὰ τὰ ἐξετάσῃ καλά· ἐγὼ ἐξέτασα τὸν Ἀλέξανδρον Ῥ. Ἰωάννου, ἐξέτασα τὸν Ἀλέξανδρον Ῥ. Ἰωάννου, καὶ ἐπειδὴ ἐξέτασα τὸν Ἀλέξανδρον Ῥ. Ἰωάννου, ἐγὼ ἔχω τὴν γνώμην ὁποῦ ἔχω διὰ τὸν Ἀλέξανδρον Ῥ. Ἰωάννου. Ἐπειδὴ ἐγὼ ἔχω τὴν γνώμην ὁποῦ ἔχω διὰ τὸν Ἀλέξανδρον Ῥ. Ἰωάννου, ἐγὼ ἔχω τὸ δικαίωμα νὰ ἔχω τὴν γνώμην ὁποῦ ἔχω διὰ τὸν Ἀλέξανδρον Ῥ. Ἰωάννου.

Ἐπειδὴ ἐγὼ ἔχω τὸ δικαίωμα νὰ ἔχω τὴν γνώμην ὁποῦ ἔχω διὰ τὸν Ἀλέξανδρον Ῥ. Ἰωάννου, ἐγὼ ἔχω τὸ δικαίωμα νὰ τὸν ἐπαινῶ ὅσον ἐπαινῶ τὸν ἄλλον, ἐπειδὴ ἐγὼ ἐπαινῶ τὸν ἄλλον ὅσον ἐπαινῶ τὸν Ἀλέξανδρον Ῥ. Ἰωάννου, ἐγὼ ἔχω τὸ δικαίωμα νὰ τὸν ἐπαινῶ ὅσον ἐπαινῶ τὸν ἄλλον, ἐπειδὴ ἐγὼ ἐπαινῶ τὸν ἄλλον ὅσον ἐπαινῶ τὸν Ἀλέξανδρον Ῥ. Ἰωάννου, ἐγὼ ἔχω τὸ δικαίωμα νὰ τὸν ἐπαινῶ ὅσον ἐπαινῶ τὸν ἄλλον.

Ἐπειδὴ ἐγὼ ἔχω τὸ δικαίωμα νὰ τὸν ἐπαινῶ ὅσον ἐπαινῶ τὸν ἄλλον, ἐγὼ ἔχω τὸ δικαίωμα νὰ τὸν ἐπαινῶ ὅσον ἐπαινῶ τὸν ἄλλον, ἐπειδὴ ἐγὼ ἐπαινῶ τὸν ἄλλον ὅσον ἐπαινῶ τὸν Ἀλέξανδρον Ῥ. Ἰωάννου, ἐγὼ ἔχω τὸ δικαίωμα νὰ τὸν ἐπαινῶ ὅσον ἐπαινῶ τὸν ἄλλον, ἐπειδὴ ἐγὼ ἐπαινῶ τὸν ἄλλον ὅσον ἐπαινῶ τὸν Ἀλέξανδρον Ῥ. Ἰωάννου, ἐγὼ ἔχω τὸ δικαίωμα νὰ τὸν ἐπαινῶ ὅσον ἐπαινῶ τὸν ἄλλον.

Ἐπειδὴ ἐγὼ ἔχω τὸ δικαίωμα νὰ τὸν ἐπαινῶ ὅσον ἐπαινῶ τὸν ἄλλον, ἐγὼ ἔχω τὸ δικαίωμα νὰ τὸν ἐπαινῶ ὅσον ἐπαινῶ τὸν ἄλλον, ἐπειδὴ ἐγὼ ἐπαινῶ τὸν ἄλλον ὅσον ἐπαινῶ τὸν Ἀλέξανδρον Ῥ. Ἰωάννου, ἐγὼ ἔχω τὸ δικαίωμα νὰ τὸν ἐπαινῶ ὅσον ἐπαινῶ τὸν ἄλλον, ἐπειδὴ ἐγὼ ἐπαινῶ τὸν ἄλλον ὅσον ἐπαινῶ τὸν Ἀλέξανδρον Ῥ. Ἰωάννου, ἐγὼ ἔχω τὸ δικαίωμα νὰ τὸν ἐπαινῶ ὅσον ἐπαινῶ τὸν ἄλλον.

Metropolitanem, i była mi jako za
wszystkim ogólnym, bo o pewnych znaczą
dyllo specyalistom. Wkrótce wydany
sprawozdanie z naszej odbytej, a tam
była i przedtej Komisji Centralnej Ustawy
[illegible] odbyć w maju.

Wtenczy, i a wówczas we Lwowie,
Zarząd daty, jak wiele mamy stowarzyszeń.
Z wszystkich co do sprawozdawczej ostatniej
obchodzi sprawa matematyczno-fizycznych,
chemicznych, ani polski [illegible]
Lwowskiej, bo jak w wieku XII i XV Polska
[illegible] Dźwiny i Dniepru rozmyślał,
chcemy nad wszystkim być wyżej z wiarą, tak
i teraz, bez nawet teraz wyżej nie w dworach.
Pisałem odpisem wasze [illegible] i pozwoliłem
dowiedzieć się o sprawach Dziennika nadesłanych
[illegible] i jest nie wiadomo. Jeszcze być
w prasie w miesiącu XII i XV. Dalej: dla
mnie i dla [illegible] mojej sprawy [illegible]
się w dalszy dzień, w kwietniu, wtedy [illegible]
a Lwowie, a ani na Dunajcu, ale odbiorcom
[illegible] o [illegible] ani wiadomości a nie bardzo
drogi, [illegible] wtedy nie [illegible], [illegible] Kwietniu
zobaczymy, nie wiem, ale to nie i bo wy
że byłoby pewnie [illegible] nie wiadomości a nasze

Wasz całkiem [illegible] Dunajewski.

Niech żyje Narodowe państwo Ukraińskie.

365
136

28 Lipca 1882 - Carlsbad

Zum Goldnen Ring

Szanowni i Kochani Państwo!

Wczoraj nam obojgu i bardzo wszystkim, że obowiązkowi nie składają się tak bezsensownie wszyscy wrócić do siebie. Ale świadomość, szczęście ze Kochanej Państwa, Francji i w ogóle zwierzu wakacyjnego, jak to wszystkim i teraz; w Kole mojej Linii Kolejowej to z, że wszyscy żydzi, jak dowodzi manifestacja, stoliczki poselskie, dzisiaj Towarzystwo Pedagogiczne, Czy nie zaszczycie Pełne biegłości na pobyt stałe wszystkich, gdyż Nowości Codzienne Biuro na wiś talerz i zda wiśni, z wiś Ulrich Prawdopodobnie Abiecadło, bo wszystkie pogoda wanie wszyscy do walki Francuzów Niemcom, a wtorkowe, przeciwko czuwają wszystkie, — bo Nowości Codzienne jest w Monachium wszystkim — kadrowego, — a wszystkie

te swoje pragnienia zapewne za Zbawcą, czyniąc obietnicę lub uniżone ustępy z dzieciństwa przykładów czynią, jak widzieliśmy czynili, wdzięczni z pewnością miłosierdzia obiecanego. W prawdzie, wiara wodzenia do Chrystusa tak czyni, bo gdyby z czystego źródła, że nie robią te serca w skarb, powiedz nam, Boże, wiara o to Twoja czysta, że, widząc Mojżesza na pustyni za Zbawcę, bezpieczą za cało ludów Izraela. Jakiż to miałbym wam do nieprzyjaciół i cudzej wiary! ale z drugiej strony, uwierzałem, i ludzkim rzeczy, pokolenia pragnęli, nie ale mamy nowego do przeniedzenia, wszystko cudzej tak przemawiają! A tylko wiary przeciwnej Zbawcy o Kochanej Panience, o radości. Domyślam się, bracia nazywającej, ("ja i "te na wszystkie i Panem Jezus stara rzeczy z nami."

A Pawła z prośbą do Kochanego Pawła o pewnie do wiernie: na pokoju dawne

jest wydawnictwo pisma: „Głos Narodu".
Postarają się w tym względzie najdokładniej o numerację, bo chcę wszystkie wydawnictwa a szczególnie te bez wyjątku jakiej eksploatacji były mego nazwiska, a mam do tego jakiej podstawy, nawet z wydziałowej strony i ze strony spółdzielczej rzeczy w dowodzie pierwszego numeracji. Pisałem o numerację do Redakcji tego, Ktoregoż nie znam osobiście na stole biurowym; odpowiedział mi w sposób tak ogólnikowy, że nic nie wyjaśnił, a wyjaśnić wątpliwości. Na pewną radę, bo byłby podejrzany; a, z drugiej strony, gdy cel dobry i wola dobra uda-stałby dotychczas zjednoczyć, a przynajmniej ostrożnie, pomówić wreszcie Ktoś tam pan wydawca, Który eksploatacyjnie, jeśli się porozumie, jeśli uniesie porozumienie. Czy warto zapewnić, że pomimo na zarobek duchowy, odpowiednie pomówienie. Pisał do mnie znajomy Kochanym Panem

Przeszłe [illegible] o tej sprawie [illegible] Rano
nie pisze [illegible] Markiewicz, u [illegible] zdaje się,
to pisze [illegible] ale [illegible] [illegible]
Kwaśniewski [illegible] [illegible]
368
[illegible] [illegible] [illegible]
Nie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[

24/X 82 Paryż
54 Boul-St Michel

198

Moi [illegible] chanci!

Bardzo wam dziękujemy za
listy i [illegible] waszej, zawsze dla
nas miłej, bo zawsze [illegible].
Niech wam Pan Bóg zapłaci!
My też dziękujemy życie dni i [illegible].
Ja zawsze [illegible], że na lepiej
ale [illegible] w dzień, bo zawsze
[illegible]. Czekamy [illegible], a
tu dopiero początek [illegible] i
zimy. Ale wam to [illegible],
niech [illegible], bo [illegible]
Doktor będzie [illegible]. Nie [illegible]
[illegible] nic to [illegible], [illegible]

Szabatowi pobudz — ale nie
to przekonanie, iż mogą leczyć
i rzeczywiście choroby nerwowe,
nie w takim naturalnie, w jakim
jak leczy nasz ten kochany
Dr Szabatowski. Lecz a lepiej,
przekonanie jestem, iż mogą
wyleczyć nieco skuteczniej jako
należy chorego, z dobrem
otoczeniem, najlepszem. Nie
mi się [illegible] z tragedii nie-
pewnie pewnej sali, przyjaciół
wiary mojej która to nałóg
u nas przebywała z Wojtusiem,
Tak mi zajechał w oczy i
nam jakie ślimie przemiadrowie,

że choroby nerwowe dadzą się
leczyć innymi metodami. Ale ja
sam często gmeblowałem i tutaj,
[illegible] pozwalającej bestii, jaką jest
[illegible] mam lat i od 8 lat roku ludzi
bezpłatnie z tamtej, w każdym, nawet
najprostszym odpadzie innej potrzeby
leczenia miłosierdzia uczynku
o którym mówi ci [illegible]
jakby wersja kiedy miał tylko
nerwowy rozdrażnienie umysłu,
ci do [illegible] nie [illegible] ci opra-
szonym. Nie przeprowadzono nie
proby, bo mówiono, zabiją,
Zdenerwowanie ustępuje nie zabija,
Przeszedł [illegible] [illegible]. Mu-
zolisiny. Dawaj ja, ale pamiętaj
i wertchastinu wszystkie [illegible]

dw Pana Boga na ziemi czy
waszą Kochanej Dobrom. Za
Wr Pomoc Pana Dziś Kiej czasem
dziękuję.

Mi wczoj te dostałam Numera
Gazety Narodowej z artykułem
Pana o Kawelinie. Czy mi
mogłoby grozić o przysłanie
mi tego numeru?

Dodaję do słów Pana mojej
wdzięczności Ktora za dobrą radę
Panience, - dodaję na jej radami -
że pozwolę sprzedać: dziś Marinie
o Ktorej mowa, gdy radzi.

Niech was Pan Bog
i Matka Jego Bogosławi, Anioły i Swięty
Pana Tadeusza ulubionego dobrom,
i pozdrawiam Was wszystko o tem
wiedzą, Wasz w Bogu Duchowny

9. Letter.

[illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

widoczna nie zwraca uwagi czytelników
pobieżnej (jak np. wyjaśnienie o Koralach
w dodatku do listu Pani L. o Hedwinie;
co tam mowa o Koralach pierwszy raz
wyjdzie, w której pobiera, za zaręczeniem
do potu czytelnika, tak gwarantuje) — więc
i rozmaitości te nie nad brakiem w której
wypomnieniom, nie mogą. Ja zawsze wierzę,

Co do rzeczy osobistych. Źle, że Pani
list. ten na tydzień spóźniony. Ty ci nie podoba,
bo tego dwie nie będzie, a byłeś Pani przyjął. Bądź
to mniej pewna wydawcom, bo dopiero list
wtedy dopiero dwie raz. Co do artykułów
niedrukowanych, zaczęłam w dzisiejszym, mogą
jeszcze to przejrzeć nazwisk Pani L. D. wzbudzi
Ruchu
francuskiej, ale podpisywać jej imieniem
bardzo artykuł nie mogę. Niechaj sobie dodatek
denuncjacja się i mają pewność, ale pocóż prowokować
ale ten umysłowie, bez przyjaciół. Czy nie wiesz
prosić Kochanek pewien by się ci zajęła korektą,
w pewnych miesiącach wydania. By nie zapomnieć
korespondencji, dziś nie przyjdam pogrzebek, proszę
17 guldenów, dajcie jej, ale rachunek z Taskiego
by wydawcy mogli kontrolę pomieścić potrzebuje

na jednej stronie. Te pozostałe tablice publicznie, i moje osobiste wskazania w teatrze publicznym i w mieszkaniu domach. Jakie z tych stron! pozostałe wiersze na jakie publiczne. Tu mogłem wypisać o pięciu 6-ciu egzemplarzy teraz bardziej wiek.

Najbardziej Rękopis na rzeźbie ich miejscu likwidacji, a pomocnik bardzo mnie, bo tam ich mam wiele, a bez nich ta i pomoc pewni potrzebnie nie wystarczy ich długo: Owoc przyjemnie, i pozwolę sobie oznaczyć nazwy ich barwami: I' Zdjęcie mi o wiadomości stale z miejscem dzielnicy i ojcem i z rzeźbą ich rozłamu w Kr. Dzielnicy Sztuki Akademii, Co ja stale z Panem Burmanstwem Sekretarzem Revue Ethnographique w Krakowie i w Dzielnicy 2° Jak rozłamu egzemplarzy Revue; one są w B. wydawcy we Lwowie; Trzy ich mogą się rozbić do siebie 3° Czy ich wzrosły rozbić Akademia na te Miasta ich grupy. 4° Pytamy pewni, że Unija jest nieboszczy przyjaciel rozłamu. Nie wy, to przykład. 5° Ich bóg się na Uniwersytecie Jagiellońskim Cent rozpoczęcie do p. Krapotkiewicz.

Nie będzie pewny adresy, aniż w Bibliotece
zaprzestanie wydawać. Wiem tam ważne, 6 Ciebie
na wszystkie wydawnictwo do przesyłki tutaj prosi bardzo
dużych i ciężkich i wartościowych, bo i o Wydziale
prosi. Zamówi zresztą wam to przecież, wtedy
nie zrobicie katalogu prosi bardzo wielkiego,
to jest wszystkie katalogi, wszystkie zdaje dotąd.

Ale, to do Amerykanistów, wreszcie Wodzam
Panowi, że dramatyk Wiśniewski nie wiem apostoł
Rzymian, bo, widzicie z nami, i piszemy
jedno wszystkie nie ma i tu wszędzie dramatyku,
to teatru apostoła to przeciwnie bez wszystkiego
Dyrektorów, ale to to apostoła dla Boga Wiśniewski
i dopiero jej całość. Dobry Wiśniewski jest na pewno
na przestrzeni, wreszcie wiedzą się pogrzebie,

Mamy Dobr. razem całość.

Zaczęli wodzami nieznanej i ważnej wiadomości.
Jeszcze to czyta wszyscy mamy jak najbliżej
bo tej Pracy nam nie tylko, radzą wtorek wtorek
ale i podstawa. Wiesiek ma Pan Bóg błogosławi,
Wasz Wiśniewski.

Muszę dodać, że Basia coś dużo bardzo kaszle: żołądek dokuczały, ale wtedy z bolem głowy i reumatyzmem szyny ja, Dopiero gdy pomiędzy trochę wstaje ogólnie a najczęściej gdy zapracuje za mocno i 5 reumatyzm. Tobie jej zdanie, gruźlicowaty, Jej duża ciepła. Całuję Tej; Dziecko ciężko i głucho.

Program b. sybirackich obmyślam. Dobry, lubi mnie ja premiera. Ale dam premiery wcześniejszej wtedy jej zagrania.

Pozdrawiam cię gorąco Kochana, ty cała

Dudusia.

Jeszcze ale: Dajcie bytuty autobusowi Cani. Co dzieny dramatów wcześniejszych, wszystkie. Zeszyt francuski na nocy Cani, bo zeszyt wtedy chory jasne wcześniejszych bytuty do Cani Dudusia.

[illegible]

Ludów chrześcijańskich Europy. Respublica
Nasi [illegible] Amerykanie [illegible] Stanów
Zjednoczonych radzą, żeby wiecznie, prawo-
dziwem, a nie w zgodzie tylko, pozostała za
mną wolność Henryk Marsden w roku
1804 r. Our Republicans i demokraci stoją
na czele [illegible] rządów Rzeczypospolitej,
zapewnił do walki z Europą. Przeszłe
walkę chrześcijańskiej [illegible] w jakim [illegible],
Brazylia bez wojska w Chinach, [illegible] wiecznej
wiosny, i [illegible] [illegible]. Celnej [illegible], by
Grecy nie [illegible] się w całej [illegible] [illegible],
ale tu właśnie cel, na którym, najwięcej [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], a wielkiej [illegible]
w [illegible] [illegible], do jak wiele, [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible]; to [illegible] [illegible] [illegible],
do [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible], jak [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], jak to [illegible] [illegible] [illegible]

Judyn. Herezjarcha dla Polski, i jej potomky na Wołyniu osiedlony, herezja katolicka i całej Europy, i ota władzy mego zwierzchniej urzędu stanu mi[ę]cy, śmiała dla nas powiedz, ale tak prędko za to nasza ostrożność duszpasterzej Sama Boga.

Tak mówiłam, a owa[ę]szteń [illegible] ani słowa, lub słuszną, z oblicza[ę]m [illegible] rzekła słowo, że [illegible] i Kraterstwo [illegible] wiedz z [illegible] owa[ę]szteń, abyśta słowo [illegible] z [illegible], [illegible] wiarołomstwo, — ota [illegible]. Ecce [illegible], dla nas, [illegible], [illegible], [illegible], [illegible] ani [illegible], a [illegible] [illegible], że [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]

Panie Jezu!

Dzień święty, i napełny serca ~~twoje~~ (nabożeństwa)
twoją miłością Twą w nim zapalił.

Zapal o Panie serca nasze (miłością twoją)
świętą twoją wszystkich Królestwa o Ktorym
Cały dzień rozmawiamy ajcowie nasi i my sami: Przeto
o Panie niech się odnowią tej nocy pragnienia
do podania wszystkich dzieci Twoich
naszego na chwałę twoją, a te dzieci z pożytkiem
naszym.

Dziś tu [illegible] a Wiktorka i
mojej Karolki ks. Królestwa, a osobna
o Karolce [illegible] w nocy w moim [illegible]
Oj tu nic nie, prosty, ale katalog był wielki
wstyd z Wiktorka, w znaczy z Katarzyniskiego [illegible]
[illegible] Ojca Dziękuję.

Der Hausknecht ist bei dem Service nicht inbegriffen

PL. ACQUIT
JOUGGENBUHL

Chambre N° [illegible]

ZÜRCHERHOF
am See

[illegible] Fol

Propriétaire
J. GUGGENBÜHL
ZÜRICH.

Note [illegible]

[illegible]			pcs	cts
[illegible]			1	50
				20

7.

W Wäd[illegible] [illegible] [illegible] [

XIV
209

Szanowny Panie Konsilarzu

Dobrodzieju

Naj Pokorni Uprosam Pana konsilana Dobrodzieja
Darowaĉ Że niezna na osoba Usmiela sie Zabrac
Czas mojej Prozby to jest taka opinia, iz Pan Stryi
Zaraz Zaraz Samaj Pan Stryi Ze nas wstydzisz
wise pozer Dobrosĉ opinig Pana konsilana
Dobrodzieja mozna sie Spodziewaĉ Ze Pan maje
Prozby wysłucha i Przejmi i Zastanowi sie Lawni
Za swoje Rady to jest pone 1 Styczniem Roku
Bylem u Pana i przyniosłem Dostateczne skrypty
pone pisznem Styczn: powruciłem Zadanie i otrzy-
zał na 1 Styczn: pojechałem Zadzierzawa gdzie mi
Zaczęła bolec nogą Doktor dał mi recepta
po Zabraniu Lekarstwa pojechał Zadzierzawa wise
14 i 15 Styczn: mi sie Zrobiła Ospa ale w Nocy Ujechało
mi Zaczęła Znowa Bolec gorsze nogą to Szling —
A 1832 — Lo sie Skiąg do 1 Lutego gdzie Chorowa
Bolem Doktora do Siebie to było, piątek w nocy
Lek na Niemocny Zaczęła bolec Ospa gdzie Doktor
dał Lekarstwa i dał do Zapisowania gorĉa
i w piątek do pone wieczora Zaczęło bolec

wszystkie: Xięgi Znowu Zacnie Bóg garła Łapiąc
Szling Matce ojca Cyst Doktor to mowił
c gradacy w garli Zranony abi to co mi
się Zrobiło w Piątek Abie to ja do Domu
c rose przez to z Sondem do drugiego so-
kaiu gdzie Ziemia była mitzolna i gadałem Zgoreia
ni Dach sadziny wisze Forat Szlyng Abo bol
a kanet Sudowatej gtos jego Abi gma ad
chadi gadać gtosna mi mogi Dat garła i Znu
sze w garli Zbiała Zwie się trakie Zpadłem
Mohie Zwinajny ryby Fran kanał Doktor (o
ja to konie nie Znowu kanał Łapisować
judam tytka mniejsa i mizig tytka bat
gasta i kanet wali mnie Znóg cnałem
nie chi jestem na Stuchany abam Rose
Dla mnie adi ii dać Listowni rady
Mat pacy przystał mi Doktor dis prowny
i obicuie że ad tyd, prosikowe przystani
kanet A Zgarłem prendka nie obicuie,
wisze Rose Pana Zpomocą Boga
Pana nady —

Dostałe Uszanowanie dla
pana Pana Jana Stanisława de Krasickie
Kuj niżie Sługa Abram Łakiewicz

Adresse Mayi [illegible] po Ilicznym wałaczy
ny Szczęść Boże w Damasiu Waksał
[illegible] watkowinej Hamsząd do wsi
Mryserz - Abramu Jakelmanu

P.S: ja mieszkam bliska Miasta Bar
gdzie bydą Jan Trach Doktorem
tem kilka nowej dni Umarł, idze
Doktor Szaf ale tem wszystkem
u nem Doktorem w Barze Bardzo
dobze mają złego Żadny Kapitał
gdzie musą Zakładać Banky aradem
jeżeli Pan ma jakiego Doktura j miał
chęć prose go przysłać dannie jego
Lajnformuie j mam Nadzij że B. dzi mi
Zamem Dinkowat jazda do watkowinecka
waksała. z Lwowa 11 godzin a dannie
Ztego Waksała do wsi Mryserz - 5 werst
mieł ten doktor prost dannie j ja Za
jinformuie a Bog dzi da Lamace - le
Bydz dobze

Proszę czytać wedle 1-ej strony. Sieniawa. 23 Sierpnia 1878. (1. 2.)

Kochany Panie.

List Pański z 8 Sierpnia otrzymałem i serdecznie dziękuję za pełne w nim dla mnie życzliwości słowa. Napisałem zaraz jak byłem powinien, gdyż byłem chory i nawet o ile jestem zupełnie niezdolnym do siebie. Od pewnego to już czasu cierpię ciągle mniejszy lub większy ból głowy, a następnie gorączkę mam bolesne biegunki w nocach i we dniu, tak że cierpię całe piekielne mowne obelgi, słuchem czego nie mogłem ani chodzić ani siedzieć tak bardzo. Nawiadczać coby na to robić, gdyż nasz doktor z wyjątkiem z Sieniawy nieładno co umarł i niema jeszcze nowego, zrobiłem to dalszym ciągiem. Zimne to okłady kapiele, lecz te mi niewiele pomagały. Radzono mi zapuszczać tych kąpieli, a zażyć rycinowego olejku i siadać codziennie na krzesełku, to którym glina ochrowem zolana została. Jakie postępowanie przyniosło mi znaczną ulgę, lubo mych że na ten czas najwięcej mi pomogło. Dziś już jestem na ukończeniu tej choroby, lubo nie mogę jeszcze bez przerwy dłużej jak pół godziny siedzieć, a przytem generalnie te na których przedtem siadywałem, wpojają mi się niezmiernie do mego utrzymania słowami. – Dla tego kochanemu Panu opisuję szczegóły mej choroby, żeby Pan przekonał się jeżeli zaraz nie odpisałem, to istotnie niemogłem. – Żeńska jestem zdrowa, tylko zawsze tak samo jak w Paryżu, od czasu do czasu niemiłosiernie mnie ból głowy trapi.

Dziękuję kochanemu Panu za starania czynione aby mi wyszukać sposobność wyjazdu Paryżkiej wystawy, a potem jakiś stały miejsce otrzymania się. Daj Boże aby się coś trafiło. Powiem Panu dla czego tak gorąco pragnąłbym być na Wystawie w Paryżu. Nie chodzi mi bowiem o rozpatrzenie samej ciekawości, lecz dla mego praktycznego celu byłoby to niewypowiedzianie użytecznem, tem więcej że od dawna już pracuję nad dwoma obszernemi dziełami, jakoto: Francja rolnicza i Francja ogrodnicza, które te dzieła ścisłe na tem rysikały, gdyby mogłem własnemi oczami zobaczyć teraz cały ten wzrost ostatniego postępu, jaki widzimy na Wystawie przekazuje.

Mieszkam bowiem zdania, że gospodarstwo którego z nas Polaków los pomiędzy obcymi rzeczy powinniśmy znowu się teraz poznać z położeniem tych obcych, a oprócz tego stan rozwoju w nich tego praktycznego zawodu, jaki właśnie jest osobistym naszym. Tym bowiem sposobem znowimy służyć naszej sprawie i nasze stanowisko z nieznaczną ku rzeczy specyfikowi dla naszej Polski. Pomiędzy zaś moim praktycznym zawodem jest agronomja, więc stanowisko się Pan rolnictwa. Radzę we Francji, i owocem widzimy tych badań są rękopisy Francja rolnicza i Francja ogrodnicza, to którym pomieszczeniem to wszystko co Francja nowe światła w postępie swego rolnictwa, ogrodnictwa i przemysłu rolniczego. Na każdym jednak kroku czuję się ciągle do Polski, jej potrzeb i miejscowych warunków, tak że dzieła te mogłyby nawet dość sprawiedliwie być nazwanemi Polska rolnicza i Polska ogrodnicza.

Co to jest jednak brak szczęścia, którym ja się odznaczam. Znalazłem tobie w Paryżu pewną bogatą osobę, która wedle mego życzenia chciała mi dać na ukończenie mego dzieła 1500 franków, a za to za połowę dzieła, które napisałem, miała potrzeć za nas wydrukowana i dochód z rozprzedaży w ręku by za osoba na połowę. Tych 1500 fr. Drugi raz połowę, gdyż czuję mając za co wykończyć, gdybym też niedługo przygotował

do artikułu i wziął rzecz dla siebie grandeur. proiony. Wyborny więc interes dla mnie się nadawał, ale lichy nadało jednego dnia z tych cała się wiesza zawsze koło bogatych Panów i ten niemający ani pojęcia o rolnictwie, ani wówczas mego rzetelnego zamiaru, począł odradzać im zamiar ofiarny Panu, mówiąc że to jest głupstwem żydzi gdyby to jest we Francji, mogło być u nas. Słuchając tego ów bogaty Pan cofnął się ze swoją ofertą i jeszcze, na dodatku myślał, że mu chciałem jakieś brudne weksle wcisnąć aby tylko od niego się uwolnić. — I tak to się rozchwiał cały ten interes przy bezczelnie głupiego nic nie znającego tylko zarabiać koło pieniędzy faceta. Jak mi Bóg co pomoże że wszystkie moje dzieło Kurij, nie wyszło całą tę sprawę opisze i nazwisko tym osób pogłoskę. — Pracuj mogę pochlubić się sobą że znam mój przedmiot, a kilka już dni rolniczych, a byłe korespondencje i artykuły w tym samym przedmiocie z Polski i Francji dla czasopism, gazet najróżnych, a rozsyłki jak najprzykrzej nie przez nazwa, publiczność były przyjęte i nikt mi dotąd nieprzyjemności nie zrobił. — Że gorzka jednak, że wtedy czasem cała ta praca była napełnia do drzwi gotowa, dziś ją zaś trzeba na nowo przerabiać, aby była jeszcze odpowiednia do odległego postępu we Francji, gdyż to lat 5 upłynęło od opracowania tego wypadu. Pojmuje więc kochany Pan jaką mi szkodę ten głupiec wyrządził, a przytem jakby to było korzystnem dla mnie zawiązania obecnej litigacyi zagranicą.

Czemuż tego zawodu w tym interesie, a pomimo moje postępowanie to się tym stawało się coraz trudniejszem, bo te małe źródełka myśli chochołów od wojny francuz-pruskiej poczęły niknąć, więc musiałem opuścić Paryż, wgrunt Paris prawdę że z wielkim żalem, gdyż to było tak wyborne miasto dla moich naukowych studyj i to odebrałem dnia 6 Czerwca 1874 wyjechałem do najrudniejszego z miast to jakiej przebywałem — do Krakowa, rząd na jesieni tegoż roku, obrymowawszy miejsce Plenipotenta dóbr Kórnik (u P. Działyńs.) wyjechałem to Kórnika, lecz nadługo mogłem tam przebywać, bo już to końcu Sierpnia 1875, kazali mi Prusacy wyjechać jako emigrantowi bez paszportu. Wyjechałem więc i na najprzód mego kolegi z pogotowia i z emigracji p. Zygmunta, którego i Pan znasz osobiście, przybyłem do Lwowa i dotąd tu pozostaję nie mogąc się nigdzie umieścić. — Gdyby się więc jakieś miejsce choćby nawet i średnio pod względem pensji dla mnie trafiło, byłbym tylko we Lwowie, chętnie bym go przyjął. Miejsce na wsi przy gospodarstwie, jest chyba to ostatnie razu mógłbym przyjąć, gdyż nawet najchorszy stróżujący takie miejsce, byłoby dla mnie nieszczęściem. Gospodarstwo jeżeli ma się kto chce samemu prowadzić, a ja znanej nienawidzę pracować, za często cały czas zajmuje, żyłbym w poprawdzie pensja, lecz straciłbym cały owoc tylu lat spędzonych na naukowem badaniu, które jeżeli zamieszkam we Lwowie, przydać się bardzo na coś będą mogły i mnie i innym. Zresztą, mam wiele pracy rozpoczętej i na ukończenie jest prac literackich, które tylko we Lwowie mogłbym ukończyć, a te sprzedane przyniosłyby mi korzyść. Mam na ukończeniu obszerne dzieło Francja rolnicza, i prawie gotowe Francja ogrodnicza, a przytem Flandrja rolnicza. Mam nadto część II-gą Podręcznika agronoma z czasów 2ch oblężeń Paryża, itd. Wszystko to mnie kosztowało na zmierzenie wiele pracy, a to byłoby teraz mocno skracona, gdybym był mógł dokończyć i wydać.

3.

Czy kochanemu Panu mana jest część I mego dzieła: Notatki agronoma z cesarstwa 2ch obejścia Paryża jakie wydałem w Warszawie przed r. 1873? Egzemplarz tego dzieła przesłałem na ręce p. Wojciechowskiego Ala Towarzystwa Rolniczego we Lwowie. — Część II tego dzieła nie mogłaby jednak być wydana w Warszawie, gdyż zawiera między innymi i o materiale Polaków w tej wojnie.

P. Bolesław Sprausta pisał do mnie w tym samym interesie co i Pan, a mianowicie: Czybym nie chciał coś napisać do Tomu II jubileuszowej Księgi dla Kraszewskiego. Odpisałem mu że może na mnie liczyć na pewno, że napiszę nie obszerniejszą pracę pod tytułem: Nasze gospodarstwo w r. 1830 i Kraszewski. — Prosiłem go tylko aby mi doniósł coś o warunkach pod jakimi autorzy mają pisać i o terminie nadsełania. Pisałem mu również, że ta praca nie może być krótka, że będzie w tym razie napisana co drukujący się obecnie w Kuchni mój artykuł: Zboża 5 kwiatów etc. i że nie może w nim być zamieszczona i że Redakcja tej jubileuszowej Księgi, może tylko całkowicie oczekiwać tej pracy mój artykuł. — Dodatkowo o tej projektowanej mej pracy, to mogę Panu powtórzyć, że nam do niej agronomicznych wiele chemicznych szczegółów. Powiem nawet to nadto że Pan gruntownem tego nie potrzebuje, że mój Plan jest taki: Zrobię przegląd piśmiennictwa r. 1830, to jest tego co ono robiło, a czego nie uskuteczniło i nakoniec jakie tory powinien wybrać Krasznowski na nasze r. r. 1863 powstanie, do którego my obydwaj należymy i nakoniec będzie mowa na nowe piśmiennictwo co zrobiło, a co pozostawiło przyszłości do spełnienia.

Wracam do tego co od Obrałem od powiedź od p. Bolesł. Sprausty. Pisze mi że artykuł mój bardzo jest zgodny z programem jubileuszowej Księgi. Wszystko to pięknie i z góry twierdzę że mój artykuł się przyda tutaj i że Redakcja może być pewna że się postaram, aby mój artykuł nie był ostatni. — Ale odwrotna strona tego medalu za to niewesoła. Pan Sprausta bowiem zawiadamia mnie: że autorowie nie otrzymują żadnego honorarjum! — To źle! Jakoś nie mogę się teraz cofać, kiedym już przyrzekł że dam artykuł, tem więcej że samego celu tego wydawnictwa nie podobna nie pochwalić, ani też tego konieczności potrzeby nie winić. — Z drugiej jednak strony muszę to wyznać, że mniemałem że wasze Komitet ma jakieś środki i może umówionego jakieś za artykuły, a tem to tej chwili w niewypowiedzianie krytycznem położeniu, więc zdziwiłem: że bez skompromitowania się na moją pracę jako obszerniejszą otrzymam za pośrednictwem Pana teraz à conto 300 reniów. Niestety! i ten palczyk z kart runął, napiszę artykuł bezpłatnie, pozostając i nadal w niewypowiedzianie ciężkim położeniu. Mówię to otwarcie, bo wiem że to pozostanie przy Panu.

Prasa przeznaczona będzie na Nowy rok — ale nieprawda się do niej wrócę, gdyż od chwili pożaru który do szczętu pochłonął wsie Nadleśnictwo, pozostał tylko dom na obrzeżu stojący o 2ch stanicach, to jednej z których przedtem mieszkałem. Obecnie teraz to jednej stancji w tym domu mieszkają Państwo Zigman, a to tej drugiej gdzie poprzednio sam mieszkałem, mieszkają teraz inni a — i innej być nie może — Kancelarja leśna. Ciągle tu więc ktoś przychodzi, gada, a ja przyzwyczajony

do pisania w samotności tylko, mimo to pomimo mej chęci niepodobna, żebym zaczął co wiersz pisać, ale się wypowiadzi wtenczas Kanellarja, co niepryjaciel nastąpi jak na procesyku Karaźurika, gdyż o tej dopiero porze, o tyle już będzie dom na Vadlesznicach odbudowany, że do niego państwo Sigm. będą mogli przeprowadzić. Upraszam Pani i p. Agat. Cyllera że zwłaszcza czasem tłic mu niebędę mógł nadesłać, jeżeliby co potrzebował.

P. Cyller pisał do mnie na samym wyjeździe ze Lwowa, żałował bardzo żeśmy się prędko jeszcze osobiście nie zgromadzili, żałował że wyjeżdżając nie może dalej robić starań względem wynalezienia dla mnie miejsca, lecz polecał mi abym się we wszystkim do Pana udawał. Nasto pisał mnie o pomoc w walce ze Stanerykiem i o to: abym odkąd przy każdej zmianie mego pobytu, o nowym moim adresie zawiadamiał go w Kapperswyl. — Odpisałem mu też tam do Szwajcarji, że się chętnie zgadzam na to pomaganie; że najniezwłoczniej to swoje nowe wygnanie z taką boleścią przyjmuję, że sama Opatrzność za pośrednictwem Stanerykiów i pana Potockiego podaje mu nową możność skuteczniejszego służenia Ojczystej Sprawie, a to przez założenie za granicą niepodległego poważnego Pisma Polskiego, gdzieby się wypowiadało wszystko otwarcie jak najswobodniej, bez przemilczenia i względów na kogo. Nie mogę raz dość wypowiedzieć, jak w obecnym czasie jest dla naszej Sprawy konieczną potrzebą pismo wychodzące za granicą, że czytanie, a nie w drobnych Arkuszach jako gazeta. Jeżeli będzie to takie, pismo szczytowe poważnie prowadzone, to w takim razie pisałem mu że mógłbym dać kolejno w dość niedługim przeciągu czasu 3 obszerniejsze artykuły tyczące się naszej Sprawy, których mu tytuły wymieniłem. — To co tu powiedziałem, zachowaj to Pan w tajemnicy.

Nowe Nra Ruchu na miejsce spalonych otrzymałem i za nie serdecznie dziękuję, jak też mniej i za obszerną ową broszurkę. — Ale kochany mój Opiekunie nie myśl żeby to już była sprawa ze mną skończona. Mieszkam wśród lasu, odcięty od świata i jego pomocy; jeżeli raz chcę coś napisać, to nieraz mi się zdarza że potrzebuję jakiejś książki do pomocy, gdyż moje notatki i pamięć niewystarczają, a potrzeba ta tak jest konieczna, że kupuję nawet tę książkę, gdy jej nigdzie pożyczyć niemogę. Otóż teraz na przykład do napisania przyobiecanego artykułu do tej czasu jubileuszowej księgi, potrzeba mi jest koniecznie na dni tylko kilka, ostatniego Tomu (zdaje mi się że to jest tom 3ci) Julianów przez Bolesławitów. Tom ten muszę teraz sobie koniecznie odczytać i coś wynotować sobie z niego. Zatem kochany Panie, wyświadczę mi się tego to mianowicie na dni kilka koniecznie, co teraz przy takiej i takiej przesyłce bez mogę Pana wkrótce go z podziękowaniem powrócić. — Druga książka którąbym też chciał mieć pożyczoną również na krótko, są to Prelekcje Mickiewicza, które p. Cyller wydał a o czem jest to Ruchu wzmianka. Tego to dzieła o którego istnieniu dopiero się z Ruchu dowiedziałem, jestem niezmiernie ciekawy i zrobisz mi Pan największą przysługę przez jego pożyczenie.

Chciałbym przybyć do Lwowa, abym się też i z Panem zobaczył, lecz w tej chwili to niepodobna. Musisz mi Pan jednak przyznać że sumiennie ten arkusik papieru zapisałem, ale rad to się do Opiekuńczej Listy — a przynajmniej pierwsze, pisywać powinny.

Państwo Sigman dziękując za pamięć przesyłają Panu ukłony.

Pozostaję z szacunkiem

Z. Gjaworecki

Przepraszam za omyłki w rozpoczętym liście, lecz można go wcale i przez stronnic dobrze czytać.

Sieniawa. 10 Listop. 1878.

Mój Kochany Panie Doktorze.

Długo zastanawiałem się, co jakiby to sposób najlepiej być powinien artykułu mego do pamiątkowej księgi można rozwiązać by, ale tak, żeby był i wilk syty i owca cała, — i zdaje mi się, że to co umyśliłem, to teraz będzie najlepiej. Zanim jednak powiem jaki to sposób, muszę wpierw pokrótce opowiedzieć Panu, skąd to w mojej głowie powstała ta kwestja, żeby mój artykuł był anonimem podpisany. — Otóż kiedy to kochany Pan mnie wezwał do napisania jakiego artykułu do Pamiątkowej księgi dla Kraszewskiego, odpowiedziałem zaraz że będę mógł napisać: J. I. Kraszewski i nasze położenie z r. 1831 (który to temat jeszcze poprzednio chciałem opracować artykuł dla Kuchu literac. Skoro Pan przystałeś na mój projekt, wziąłem się do dzieła, lecz przez długi czas bardzo mało co mogłem zrobić, gdyż byłem słaby, a nadto z powodu pożaru miszkania myśli się rozsypały tak ciasno, że ja przyzwyczajony pracować tylko w samotności, nic robić nie mogłem. Dopiero od Bardziewicza, skoro dom został odbudowany na leśniczówce, zabrałem się do roboty, a to przedewszystkim aby sobie potrzebne materiały nagromadzić, gdyż plan całej tej pracy to już poprzednio miałem to myśli ułożony. Ponieważ zaś jest to przedmiot bardzo obszerny, który nie można mimochodem traktować, tem więcej że zawsze to myśl pracować pragnę być przedewszystkim sumiennym, więc przy gruntownijszem poszukiwaniu, zebrało mi się bardzo wiele materiałów, i to nieraz rzeczy nieznane. Interesujących. Naturalnie, że po między temi materiałami jest dużo takich, które tu nie mogą być drukowanemi ze względu na C. K. prokuratorję, — jak znowu jeszcze więcej jest takich, które chociaż mogłyby tu być drukowanemi, to jednak narażałyby mnie na dokuczliwe prześladowanie. — Jednakże ponieważ jestem przedewszystkim Polakiem, to mam obowiązek służyć Polsce, i dla tego trudno znowu, żeby z obawy prześladowania nie głosić tego, co pocztuję to niem sumieniu za konieczne do ogłoszenia dla

dobra naszej sprawy. Żeby więc ogłosić to co należy, a przytem zarazem o ile można ostronie się przed prześladowaniami, których i tak los mi bardziej niż nieoszczędza, chciałem ten mój przyszły artykuł do Pamiątkowej Księgi nie mojem nazwiskiem podpisać. Skoro jednak Pan powiadasz, że to anonim nie uchroni, to wymyśliłem sobie taki sposób: otóż powiadam do tej pracy mojej wielką moc zebranych materiałów, a pomiędzy niemi dwie takich, co nie mogą być tutaj drukowanemi, więc je rozdzielam na 2 części — z jednej napiszę artykuł do tutejszej Księgi pamiątkowej, — a z drugiej części ułożoną inną pracę, to której nie przemilczę, żadnemi rozbłyskami nie będę się krępował, bez wyjątków wszystko bez względu na nic i tę pracę wydam to Lwowie pod obcem imieniem. Nieprawdaż że to jest dobry pomysł? — W jaki zaś sposób zechciałbym tę moją pracę wydrukować za granicą, to jeszcze teraz nie wiem, bez tych na mam napróżno tylko gotowy rękopism, to i druk musi się jakoś przyszykować. Jak tę pracę potem ułożę, to pogadam o niej z Panem coś więcej.

Teraz zaś co do tej mojej pracy J. J. Kraszewski i nasze położenie w r. 1831, która ma być drukowana we Lwowie w Księdze pamiątk.. to przedewszystkiem może Pan być jak najspokojniejszego zdania, że artykuł ten będzie w swoim czasie na ręku Pana. Chciałbym tylko wiedzieć: jak może być obszerny ten artykuł, — mniej więcej — co prozie mi powiedzieć na stronice i jakiego one formatu i druku, co jest to za rękopism „bo moje dwie materiały" chciałbym też wiedzieć, jaki sobie rateres pracy zrobić.

Jeżeli więc będzie to potrzebnem, to możecie ogłosić że do pamiątkowej Księgi, ja sobie o Kraszewskim pozwoliłem wymienny temat wybrałem. — Zdaje się więc, że już wszystko to powiedziałem, co się tyczy mego artykułu, teraz więc przejdę do całkowitego kilkotygodniowego, a będzie gotów, i mam nadzieję, że mu Panowie przyznacie sumienność w obrobieniu. — Zachowaj to Pan przy sobie, co mówiłem o tym drugim artykule.

Co się tyczy p. Ag. Gillera, to bardzo to rzetelna historja z tą

Zgłuszoną co go się już czepiła. Wkrótce do niego napiszę, bo nawet mam interes do Radomińskiego, to za jednym razem coś napiszę.

Ruch literacki ma więc znowu wychodzić – ale to licho że teraz nie wychodzi. Brak mu – Tatuo się domyśli czego... że

Ale moja odbitka (Dzień 8 Kwiet. 1861) spóźnia się, to jest jeszcze gorzej i powiem otwarcie że pomimo najlepszej chęci panów redaktorów, mało mam nadziei żeby ta odbitka pomimo ogólnej światowej wojny mogła. Pocieszam się jeszcze, byleby tylko reszta nieuszkodzonego rękopismu nie zaginęła się.

Kiedy pomyślę ~~nad~~ o tym rękopiśmie, to mi zawsze przychodzi ta uwaga: że są jednak ludzie co tocale szczęścia nie mają – i do tych zdaje się ja należę. Piszę to z tem zaufaniem że to przy Panu pozostanie. – Znasz mnie Pan już dość dawno i choć tyle razy Pan o mnie: że żyję jak najskromniej za coraz to jestem niemi nadobnemi kaprysami. Pomimo to przy najskromniejszem życiu, są zawsze wydatki i inaczej nie być nawet może, i jakeś będąc w przykrej potrzebie, zajrzyj pan do Waszej redakcji Ruchu literac. że napiszę parę artykułów, zapytałem bowiem że Wy macie pieniądze, i że ja coś z Waszych pieniędzy zarobię. Odpowiedź Wasza pokazała mi że was niesłusznie posądziłem. Co robić, albo się to czasami zdarzyło omyli? – Wróćmy się jednak mój artykuł Dzień 8 Kwiet.. i obaczalisię że będę miał jego 300 egzemplarzy odbitki. Więc też mówię sobie: no! z 50 egzemplarzy wezmę sobie na rozdanie, a 250 może zdołam za głowę spuścić to będą pieniądze, których mi tak trzeba – a tu buch! Ruch literacki przestaje wychodzić i za skutkiem moja odbitka idzie w odwłokę. Co to jest więc niemiła rzeczywistość! – A tu na dobitkę jeszcze zima nadchodzi, a moje fundusiki literalnie co do grosza wyczerpały się oddawna.

Leczysz kochany Panie Drze słabości ciała, czybyś więc Pan nie mógł w jaki dziwny sposób uleczyć chronicznej

choroby mej kuszem, przez wynalezienie jakiegoś dobrodzieja, od którego możnaby zaciągnąć dług, a conto mych literackich prac to pożyczkę. Gdybym mógł od tego pożyczyć 100 złr. to bym się trochę na rzemiosło oprzeć, czego mi nawiązowo mowiąc nie wypowiedzieć potrzeba. Gdybym zaś dostał tylko połowę tego (50 złr.), to choć bym te drobne długi opłacił, i miał z kilka złotych na małe bieżące wydatki, jak marki papier itd. Jako gwarancję zwrotu tej pożyczki, w tej chwili mogę tylko przedstawić - te 250 egzemplarzy odbitki jak wyjdzie (bo 50 wziąłbym na rozdanie.) i po napisaniu tego bezpłatnego artykułu do Księgi Pamiątkowej dla Krasz[illegible]. i po napisaniu tego drugiego artykułu zapewne też bezpłatnego, bo to pro publico bono, dla naszej ojczystej sprawy - dopiero bym dla pożyczania coś grosza dobronczyć prawa już w połowie napisane dzieło o Narzeczach, które w Warszawie bym sprzedał, a honorarjum potrzeby na dalszym ciągu na zmazanie długu. - Gdyby w tych warunkach dałaś gdzie taka pożyczka dokonać, wyrządziłaby mi niezmierna przysługę, gdyż jestem w ciężkiej potrzebie.

Daj Boże żeby się co dało gdzie zrobić - choć ja nie wielkiej mam nadziei, bo nic a nic szczęścia nie mam.

Jest to wiele podobno prawdy w tem przysłowiu moskiewskiem: Przybędzie szczęście, rozum będzie! -

Pozostaję z szacunkiem

Z. Garbarski

Sieniawa, 24 Listopada 1878.

Kochany Panie Doktorze.

W № 64 Tygodnika z rb. jest podana wiadomość, że Wydawnictwo Pamiątkowej Księgi dla Kraszewskiego, które miało się Panowie przeprowadzić we Lwowie, rozchwiało się. – Czy to jest prawda? – i dla czego? – Jeżeli to tak istotnie, to doniosę mi Pan o tem, żebym mu przyszłego wam artykułu bezpotrzebnie nie pisał, ale od razu zajął się, jakiem to Panu o tem już poprzednio donosił, – tą obszerniejszą pracą w tym samym przedmiocie, bez że bez żadnych zmian w tej mogącą być tylko za granicą wydaną. – Już też Panu poprzednio pisałem, że w jaki sposób zdołam wydać to dzieło za granicą, to teraz jeszcze ani wiem, ani nawet myślę o tem. Pierwsza rzecz, żebym wykończył tę moją pracę, a jak to nastąpi to będzie czas na myślenie co dalej.

Książkę Pańską Tutaire tom III ci już rozpłatowałem, a jedynie jej dla tego jeszcze nieodesłałem, że w tej chwili nie mam za co. Winienem już Panu za franco od tej książki, jakieś Pan opłacił przysłając mi ją tutaj, a oraz nie wiem ile za skromną moją do mej prośby do Wydziału Krajowego. Pamiętam ja o tem i te wydatki z podziękowaniem zwrócę kochanemu Panu, skoro tylko będę w możności, bo w tej chwili trudno Pan sobie wystawi to jak jestem ciężkiem położeniu.

Robię Panu ciągle ambaras memi listami – czem że się Panu za to wypłacę mianowicie zdołam? – myślę że jak na teraz przynajmniej, to chyba tylko tem, że pokażę do jakich to rezultatów doszedłem w moich badaniach nad sprawą naszego narodu, której poświęciłem życie. Władnie że pewną część tych rezultatów z moich badań zamieszczę w tem dziele, o którem ta mowa dzisiejsza, a które z tej przyczyny musi być drukowane zdala od kontroli c. k. prokuratorji.

Rezultatami temi są rozwiązania różnych kwestji ciągnących nad Polską. Między innemi zamieszczę w mem dziele rozwiązanie kwestji Żydowskiej, której to czarność zwykle niedostatecznie oceniają, a jednak bez stanowczego rozwiązania tej kwestji, nie tylko że tu o naszym narodzie niemoże podnieść moralność, oświata i dobrobyt, ale co jeszcze więcej

to nawet samo odzyskanie niepodległości jest niemożliwe, bo mogłaby Polska z tąd żydowską plagą jak dzisiaj istnieć?

Powiesz mi Pan być może: Czy tylko to jest ostatecznem rozwiązaniem tej kwestji, którą już tylu chciało rozwiązać, a napełnu fiasco zrobiło? – Na to odpowiem co jak ja sposób dochodzę do rozwiązania kwestji. Aby jaką kwestją rozwiązać, potrzeba zacząć od o ile tylko można najdokładniejszego zbadania jej natury – tego co to w niej się tak powiem zaklęte siedzi i dopiero wtedy tego starać się o rozwiązanie, a broń Boże wtedy swoją fantazją, widzimisię, dowcipem, sympatją, antypatją i tym podobnych suchych plewami tam, gdzie chodzi o wydostanie prawdy.

Za tem tak zrobiłem, i aby dojść stanowczo do ostatecznego rozwiązania tej kwestji, starałem się jak najpilniej naprzód przez pragnień i dążności Żydowskich zbadanie, bo tylko wtedy coś można stanowczego powiedzieć o tej kwestji, która pozostawiona nadal tak w zamieszaniu, zgnoi moralnie nas naprzód, a potem Europę i świat cały. Z drobliwości tej kwestji, to rozumuje przedewszystkiem na wrogę: że choćby sami Żydzi chcieli ostatecznie rozwiązać swoją własną kwestję, nie dadzą tego nigdy dokonać. Choćby znowu jakikolwiek inny naród chciał to przeprowadzić, okażą się bezsilnym, a tego tyle mamy dowodów, bo już mniej więcej wszystkie narody dla rozwiązania tak niekwestji żydowskiej nadaremnie im stanowczo uprawnienia, a jednak rozwiązać przez to od 2000 lat skamieniałą kwestję, która jak zmora trapi i gnoi ludzkość całą? – To więc pokazuje że tu coś innego potrzeba i potrzebnego innego a mianowicie nas. My bowiem jedni tylko możemy rozwiązać tę kwestję, tak samo jak i wiele innych jeszcze i musimy to nieuniknienie zrobić z wielu rozsądków, a przedewszystkiem dla własnego naszego ocalenia.

Trudno to wyrozumieć jak dla nas niezmiernie ważną jest kwestja Żydowska, ale pomimo to jeszcze to ono jest dla nas najważniejszą. Kwestja żydowska jak wszelka tyle innych jeszcze tak wewnętrznych, jak i zewnętrznych, są to że tak powiemy struny jednej harfy. Obróć jeżeli której z tych strun zabrakłeś to całe, albo jeżeli która będzie fałszywie nastrojona, to wtedy najlepszy mistrz nie potrafi nic porządnie wygrać – a co gorzej że on nawet nie przyjdzie bo warunkiem jego przyjścia, naród przedtem radośnie nie zwyciężył.

Dla tego też to nasze dobycherazowe powstanie wysilenia nie udało się, bo nieuświadomiono że to naszej harfie (całość sprawy polskiej) brak jeszcze nawiązania niektórych strun (pojedyncze kwestje naszą sprawę stanowiące), a inne są najfałszywiej nastrojone. Przy takiej więc niedojrałości naszej sprawy dopiero się wyrabiającej, mogłyż być po temu warunki, abyśmy wydali z siebie owego z takiem upragnieniem oczekiwanego geniusza? – Ale tak samo wierzyć nie można.

Mówiłem że kwestja tożsamka pomimo że ma dla nas kolosalną wagę, nie jest jednak dla nas najważniejszą – gdyż taka jest dopiero kwestja: Po co jest Polska? – Co znów najczęściej wokoło słychać że dotąd tylko nam tę kwestję przedstawiła: Po cośmy? i pod takiem nazwiskiem dużo niemogące sobie tego zagadnienia rozstrzygnąć, pomimo że jeździono się pytać filozofów świata: Po co jest Polska? Odpowiedź na to pytanie decyduje o życiu naszem!

Ta kwestja jak dotąd tylko nam się przedstawiła – ale oto właśnie nadchodzi moment, w którym się ona przedstawi aż kilku innym narodom, a który z nich nierozwiąże zagadnienia swego, zostanie tak jak my pożarty od tego Sfinksa.

Kiedy w r. 1825 rewolucjoniści Moskiewscy, chcieli zrobić wybuch w Petersburgu, to jeden z nich zapytał się: No! a co będziemy krzyczeć na ulicy? – Byłto szło ciężko, bo pokazało się że nie mieli nic zrozumiałego dla mas do wykrzyczenia. W braku więc czego innego jak wiadomo, krzyczano: Niech żyje konstytucja! – ale masy nie rozumiały tego słowa, nie mogły się więc nim entuzjazmować i jest fakt że myślały, że to o żonę Konstantego coś chodzi. Rewolucja ta niemogła tego zapoczątkować miała wiele dobrych chęci, ale zgrać się konwencja musiała przede wszystkiem dla tego, że nie ze swych dążności nie umiała wyprowadzić i sformułować; jakiż więc je mogła to ogół przeprowadzić?

A my też co krzyczemy dla masy to naszych powstaniach? – Bajwołamy: Niech żyje Polska! – lubo żyje jej silniejsze jest jak żadnego innego narodu, bo wytrzymuje to przez przeszło 100 lat, czegoby inny naród przez 30 niedołęstwo wytrzymać. – Wołamy też: że walczymy o wolność, całość i niepodległość – ależ wolność to kwestja naszego czysto społecznego bytu, nie cudzoziemiec najeźdźca nam ją dać, lecz my ją sami sobie. Całość i niepodległość to też kwestje niedawne że nasze

wewnętrzne, nie to jeszcze za co je przedstawiamy. Miliśmy nie podległość, a staraliśmy zawsze, skoro się nadarzała na co ma nam służyć. Naród nie żyje dla niepodległości, lecz ma ją aby żyć i żyć na pożytek własny i całego świata, a to jako spełnienie swego posłannictwa, wypływającego z rastuji i dorobku dziejowego. Więc przedewszystkiem trzeba wypowiedzieć jakie to jest owe posłannictwo, bo go wtedy dopiero będzie można wykonać, kiedy go się wypowie wprost. Odpowiedź ta będzie zarazem i odpowiedzią na to: Po co jest Polska, to jest co ona niesie światu, ku spełnieniu czego dąży? – I tu bujna fantazja ani dowcip nic nie pomogą, tu trzeba nadewszystko wyrazić to, cośmy przez całe nasze dzieje wyrobili w sobie. To nie obrona Europy przed Azją, bo to drugorzędne posłannictwo – lecz nowa wieczna słowo, które mamy wypowiedzieć, a które nie mogą być sztucznie stworzone lub naruszone, lecz wydobyte z dziejowego dorobku narodu. – Chwała ci będź Panie Boże, że i do tego wyniesienia nie dorosłem, ale Bogu jednemu wiadomo, ile to lat nad tem pracowałem.

Dla czegóż to ja o tem wszystkiem tutaj mówię? – Oto ani mniej ani więcej tylko dla tego żeby sobie nad nad tem więcej Polska życzliwość i wyrozumiałość, jakiej zwykle dozwalają ci co przez wiele długo i nareszcie dochodzą do pewnych rezultatów swych badań. – I tego pragnę Pan do jakich to pojęć w sprawie Narodowej dorosłem i spodziewam się że się w naszem nieróżnimy.

Wybacz mi więc kochany Panie teraz tabaj, że go mem listami i interesami zawracam, – poważ niemam innych znajomych; zajmując się zawsze pracą naukową, niemiałem czasu ich pozbić sobie. – Po przeczytaniu spal Pan ten list proszę Pana o to, a przybędę do niego ja Pan jak najprędzej, czy to prawda że się zamierzali wydawnictwa Pani Stowej Książ dla Krasewskiego abym bez potrzeby artykułu przyobiecanego do niej napisał.

Pozostaję z szacunkiem

L. Gawarecki